STOWARZYSZENIE NA RZECZ WYCHOWANIA, ROZWOJU I PROMOCJI INICJATYW DZIECI I MŁODZIE?Y "EMAUS"

EMAUS

program szkoleniowy **animatora**

część 1

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Po pierwsze Rodzina!

KONKURS MINISTRA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ I PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLITYKI DEMOGRAFICZNEJ

Projekt dofinasowany w konkursie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej "Po pierwsze Rodzina" na rok 2022

program szkoleniowy **animatora**

część 1

Pierwszy rok formacji kandydatów na animatorów oratorium, jest etapem przygotowawczym do I° Szkoły Animatora Oratorium. W tym okresie należy zwrócić szczególną uwagę na dojrzałość osobową i emocjonalną kandydatów, na ich potrzeby wzrostu i rozwoju ludzkiego.

Ten rok formacji ma przede wszystkim pomóc młodemu człowiekowi wzrastać na płaszczyźnie dojrzewania ludzkiego. Animator pomaga młodym w codzienności odkrywać sens i wartość własnego życia.

Poszukiwanie wartości i sensu życia ludzkiego prowadzi do odkrycia prawdy, że wypełnia się ono i realizuje jedynie w perspektywie Ewangelii. Na tym polu swojej formacji kandydat na animatora powinien:

- poznawać prawdę o samym sobie, odkrywając swoje możliwości i ograniczenia
- kształtować w sobie otwartość na innych, wyrażoną umiejętnością nawiązania relacji, w której dokonuje się wzajemne ubogacanie osobistymi darami, talentami i wartościami
- wypracować osobisty „regulamin" życia oraz „kodeks" postępowania, służące rozwojowi postaw ludzkich i chrześcijańskich.

I rok formacji animatora oratorium oparty jest na wątkach zaczerpniętych z życia ks. Bosko („Spełniony sen" – Teresio Bosco). W ciągu tego roku kandydat na animatora powinien systematycznie zapoznawać się z życiorysem ks. Bosko, poprzez lekturę „Spełnionego snu", zarówno osobistą, jak i w grupie formacyjnej.

SPIS TEMATÓW

1. **I co ja robię tu?** 1
2. **Kim jestem i dokąd zmierzam?** 3
3. **Z kim idę? Drogowskaz mojego życia** 5
4. **Poznajemy siebie i budujemy wspólnotę** 7
5. **Rodzina** 12
6. **Dzieciństwo** 16
7. **Moi przyjaciele** 19
8. **Autorytety w moim życiu** 23
9. **Wola Boża. Odczytywanie powołania** 27
10. **Mój plan dnia** 30
11. **A kiedy przyjdą trudności...** 33
12. **Moja osobista modlitwa** 37
13. **Świętość** 41
14. **Oratorium** 45
15. **Maryja, Matka Boga i moja** 49
16. **Animator w stylu salezjańskim** 53
17. **Ja – uczestnik grupy, ja – lider grupy** 57
18. **Animacja grupy** 62
– przygotowanie konspektu zajęć podczas asystencji w oratorium
19. **Metody aktywizujące pracę w grupie – wprowadzenie** 72
20. **Pomysły i metody na zorganizowanie zajęć wspólnie z dziećmi i młodzieżą** 77

SPOTKANIE 1

I CO JA ROBIĘ TU?

I. Cel spotkania:

Integracja grupy, poznanie zasad pracy w grupie, poznanie motywacji i oczekiwań uczestników.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Przedstawienie się

Najprostszym i najbardziej znanym sposobem przedstawiania się jest wymienianie swoich imion po kolei. W ramach urozmaicenia można zrobić w taki sposób, że każda kolejna osoba musi wymienić imiona wszystkich osób, które robiły to przed nią. Oczywiście ostatni mają najtrudniej.

Warianty:

Imię i gest – mówimy swoje imię i pokazujemy jakiś gest. Następna osoba powtarza to, co powiedział poprzednik i pokazuje ten gest. Później swoje imię i gest itd.

Imię i nastrój - powtarzają wszyscy imię w odpowiednim nastroju i z intonacją głosu.

Imię cecha charakteru na literę imienia – koleżeński Kamil, przyjazny Patryk itd.

3. Zabawy integracyjne

a. Cebula

Siadamy w kręgu. Każdy z uczestników zapisuje na kartce wyraźnie swoje imię (z nazwiskiem lub ksywą, jeśli się powtarzają). Następnie animator miesza je, z pierwszej kartki tworzy kulkę, po czym kolejno nakłada kartki napisem do środka, przygniatając je. Tworzy się duża kula przypominająca cebule.

Rzuca do dowolnej osoby, która zdejmuje pierwszą kartkę, po czym rzuca cebulę do osoby, której imię znajdowało się na zdjętej kartce i tak po kolej, do momentu, w którym cebula zostanie całkowicie „obrana".

b. Pif-Paf

Stajemy w kręgu. Osoba, która stoi w środku strzela „PIF" do wybranej osoby z kręgu. Osoba zestrzelona kuca, a osoby stojące po prawej i lewej stronie osoby kucającej strzelają do siebie „PAF". Każda osoba, która się pomyli lub zostanie pierwsza zestrzelona odpada z gry. Ostatnie dwie osoby pojedynkują się. Wygrany zostaje prowadzącym kolejnego rozdania gry.

4. Praca w grupie:

Ćwiczenie, które ma na celu dokańczanie zdań wypisanych na dużych kartonach lub planszach rozłożonych w różnych miejscach pomieszczenia, w celu uzyskania informacji zwrotnej np.:

a. Jestem tu, ponieważ...
b. Po tych spotkaniach oczekuję…
c. Ze wszystkich miejsc na świecie lubię...
d. Uwielbiam…
e. Nie lubię…
f. Jedno słowo, z którym kojarzy mi się ks. Bosko…
g. W jakim jesteś teraz nastroju? Narysuj buźkę

Po uzupełnieniu wszystkich przygotowanych plansz prowadzący lub ktoś z chętnych uczestników odczytuje uzyskane informacje.

5. Świadectwo zaproszonego animatora

6. Przedstawienie/stworzenie zasad pracy w grupie

7. Przedstawienie całorocznej formacji, wymagań, form zaliczenia

8. Krótki film lub prezentacja multimedialna o ks. Bosko

9. Modlitwa na zakończenie, piosenka o ks. Bosko

SPOTKANIE 2

KIM JESTEM I DOKĄD ZMIERZAM?

I. Cel spotkania: Uświadomienie jak ważny jest nieustanny rozwój młodego człowieka. Rozpoznawanie i rozwijanie swoich talentów

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- kartki A4 dla każdego
- długopisy dla każdego
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Życiorys

Każdy z uczestników pisze na kartce początek swego życiorysu (2-3 zdania) i składa tak by można zobaczyć tylko ostatnie zdanie. Następnie kartka wędruje do osoby siedzącej po prawej stronie (wszystkie równocześnie) Na kartce, którą dostało się od sąsiada, piszemy znowu 2-3 zdania o sobie zaginamy ją i podajemy dalej. Kiedy kartki obeszły już całe koło, każdy może opatrzyć swoją kartkę krótkim zakończeniem.
Po kolei czytamy wszystkie życiorysy.

3. Działanie:

Burza mózgów:
Wypisujemy na kartce hasło: „Kim Jestem?”.
Metodą burzy mózgów każdy podaje kilka odpowiedzi, które są zapisywane na kartce.

Następnie animator przedstawia słowa Jana Pawła II:
„Wy jesteście wiosną Kościoła”
To zdanie wypowiedział Jan Paweł II do ludzi młodych.

Dyskusja:
- Jak rozumiecie to zdanie?
- Co papież chciał przekazać przez te słowa?
- Dlaczego mówiąc o czasie młodości Papież nawiązał do wiosny?
- Z czym kojarzy Ci się wiosna?

Gdy patrzy się na budzący się do nowego życia świat, wszędzie można dostrzec rozwój.
Cała przyroda na wiosnę mówi jedną prawdę:
Twoje życie powinno być zawsze nowe i piękne!
Musisz zatroszczyć się o swoje życie, aby ono nieustannie się rozwijało!

- Czy chcę się rozwijać?
- Dlaczego mam się rozwijać???

Rozważanie Słowa Bożego; Mt 25, 14-30

„Podobnie też jest jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdziem nie rozsypał. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzućcie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

Dyskusja:

- O czym mówi przypowieść?
- Scharakteryzuj sługi

Pierwsi dwaj słudzy zainwestowali swoje talenty. Trzeci zakopał talent. Popełnił najczęstszy i najbardziej tragiczny błąd: nie wykorzystał daru danego mu przez Boga

- Czy znamy swoje talenty?: Każdy wypisuje na kartce po 5 swoich talentów - chętni mogą je odczytać
- Czy je rozwijam?
- Czy potrafię je wykorzystać, czy zakopuję dla siebie?

Zadanie:

Wykorzystując talenty osób w grupie tworzymy 5-minutowe show, w którym zostaną zaprezentowane talenty wszystkich członków grupy.
Przedstawienie powinno mieć jedną zwartą całość. W przedstawieniu muszą zaprezentować się poszczególni członkowie, ale powinno zakończyć się wspólnym finałem.
Forma show – spektaklu dowolna.

4. Podsumowanie

Bóg daje Ci kredki – talenty, byś malował/a nim swoje życie.
To od Ciebie zależy jak ono będzie wyglądać. To od Ciebie zależy co zrobisz z talentami, które dostałeś/łaś od Boga; czy będziesz je rozwijał/a, czy zachowasz tylko dla siebie.

5. Praca domowa:

Przed snem zastanowić się, w jaki sposób mogę jeszcze lepiej rozwijać swoje talenty.

6. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 3

Z KIM IDĘ?
DROGOWSKAZ MOJEGO ŻYCIA

I. Cel spotkania:

Ukazanie wielkiej miłości Boga do człowieka, Boga, który jest drogowskazem w życiu. Refleksja nad naszym obrazem Boga.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenie spotkania

- Pismo Święte
- kartki i długopisy dla każdego

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Samochody

Dobieramy się w pary. Stajemy jedno za drugim. Osoba stojąca jako pierwsza jest samochodem; zamyka oczy, może wyciągnąć ręce przed siebie i daje się prowadzić osobie, która stoi z tyłu-kierowcy.
Za pomocą umówionego systemu znaków (bez używania słów, np. poklepywanie po plecach) prowadzi samochód.
Uwaga na inne samochody! Po paru minutach następuje zmiana.
Na koniec ćwiczenia warto porozmawiać o odczuciach zarówno prowadzonego samochodu jak i kierującego kierowcy

3. Działanie

JAKIE MIEJSCE ZAJMUJE BÓG W MOIM ŻYCIU?
Zadanie:
Zadaniem grupy jest indywidualne wpisanie w miejsca (uznane przez siebie za właściwe) poszczególnych wartości swojego życia.

PIENIĄDZE/PRAWDA/MIŁOŚĆ/CZŁOWIEK/JA/RELIGIA/BÓG/ PRZYJEMNOŚCI/PRACA/SPORT/MUZYKA/POWOŁANIE/ ROZRYWKA/DOBROBYT/POWODZENIE/DZIEWCZYNA/CHŁOPAK/ RODZINA/POPULARNOŚĆ/SAMOSPEŁNIENIE/……etc.

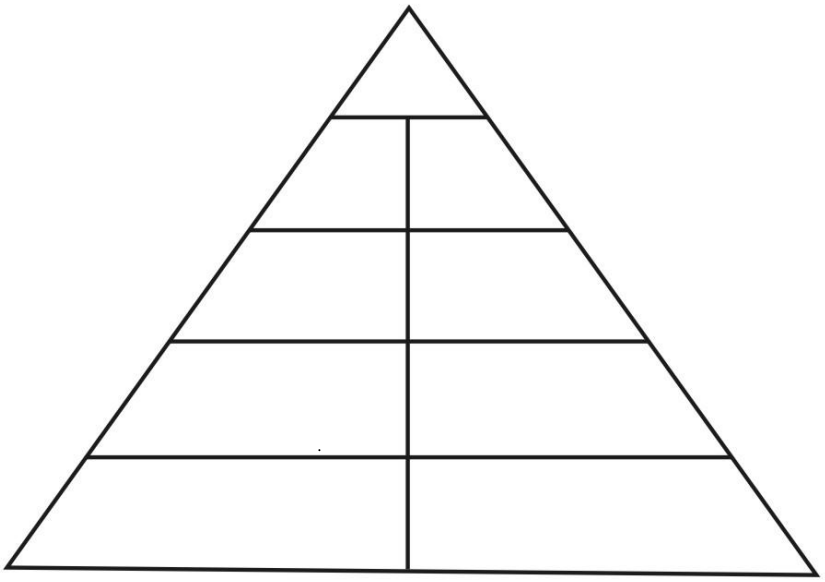

Dyskusja:

- Co jest dla Ciebie w życiu najważniejsze?
- Jakie miejsce zajmuje Bóg w Twoim życiu?
- Czy zapraszasz go do swojego życia?

Zadanie:

- Kim dla mnie jest Bóg – metodą burzy mózgów wypisujemy na Brystolu wszystkie skojarzenia z hasłem „BÓG"

np.:

Bóg – sędzia
Bóg – daleki obserwator
Bóg – handlarz
Bóg - stwórca nieba i ziemi
Bóg – pogotowie ratunkowe
Bóg – Święty Mikołaj
Bóg – policjant
Bóg – kochający i przebaczający
… itd.

Dyskusja:

- Miłość Boga ma wiele cech, ale czy ty wierzysz, że Bóg Cię kocha? Że z miłości do Ciebie oddał swoje życie?
- Czy wierzysz w to, że stawiając Boga na pierwszym miejscu, w każdej dziedzinie swojego życia, wszystko inne będzie na właściwym miejscu.
- Wymień przynajmniej kilka momentów swojego życia, w czasie, których doznałeś/łaś szczególnej miłości od Boga i ludzi.

4. Podsumowanie:

Prawidłowa wiara zależy także od prawdziwego obrazu Boga.
Bóg Cie kocha miłością bezwarunkową i nieskończoną. On Cię nigdy nie opuści.
Jeśli Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko inne będzie na właściwym miejscu.

„ Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,
Ta, która kocha syna swego łona?
A nawet gdyby ona zapomniała,
Ja – mówi Bóg – nigdy nie zapomnę o Tobie! (Iz 49, 15)

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 4

POZNAJEMY SIEBIE I BUDUJEMY WSPÓLNOTĘ

I. Cel spotkania: Spotkanie to ma charakter typowo warsztatowy. Ma na celu pomóc uczestnikom w poznaniu samych siebie, w szczególności w relacjach z innymi osobami oraz budowanie wspólnoty.

I. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- kartki i długopisy dla każdego

II. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie.

2. Działanie:

Zadanie na dobry początek:

Każdy otrzymuje kartkę i długopis, rysuje na niej układ orbit wpisując w środku swoje imię:

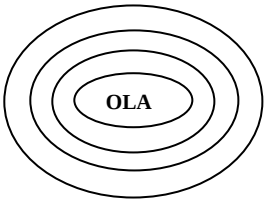

Wyobraź sobie, że jesteś w centrum układu orbit, a każda linia oznacza inną osobę z twojej wspólnoty/grupy. W zależności od jakości i bliskości relacji, jaka cię z nimi wiąże. Określ poszczególne miejsce członków twojej wspólnoty grupy.

Dyskusja:

Przyjrzyj się imionom, które umieściłeś najbliżej:

- Jaki rodzaj relacji łączy Cię z nimi?
- Jeśli miałbyś coś powiedzieć o tych osobach, co by to było?

Przyjrzyj się imionom, które umieściłeś najdalej:

- Jaki rodzaj relacji łączy cię z nimi?
- Jeśli miałbyś coś powiedzieć o tych osobach, co by to było?
- Dlaczego właśnie ich umieściłeś najdalej, a innych blisko?

Jakie są elementy niezbędne do budowania relacji? – odpowiedzi zapisujemy na dużym arkuszy papieru i wywieszamy w widocznym miejscu.

Przykładowe odpowiedzi:
Znajomość siebie, swoich darów i talentów oraz słabych stron.
Zdolność akceptacji różnorodności charakterów i osobowości
Wspólne punkty zaczepienia
Zdolność słuchania
Umiejętność znajdowania kompromisu
Żarliwość i prawdziwe zaangażowanie

Część warsztatowa

1. Jak integruje frustracje w relacjach

Gra
Tworzymy koło, wszyscy w ciszy wpatrują się w punkt centralny na ziemi. Okazjonalnie każdy podnosi wzrok i patrzy na druga osobę. Jeśli w tym samym momencie dwie osoby spojrzały na siebie, podchodzą do środka koła, przekazują sobie znak przyjaźni i zamieniają się miejscami w kręgu. Jeśli nie nastąpiło spotkanie wzrokowe dwóch osób, opuszcza się znowu wzrok i następuje zjednoczenie frustracji.

Zasady:
∗ Podnoszę wzrok tylko w stronę tych osób, które znajdują się mniej więcej na wprost.
∗ Spoglądam na osobę ok. 3 sekund, później znowu opuszczam wzrok.
∗ Nie szukam oczami w kręgu tego, kto na mnie patrzy.
∗ Trzymam wzrok opuszczony przez ok. 10 sekund, po czym podnoszę go ponownie.
∗ Nie patrzę wciąż na ta sama osobę.

Sens gry

Wciąż w grupie wybieram jakąś osobę. Za każdym razem, kiedy grupa cos robi, ja wole robić to z konkretna osoba. Nie zawsze, kiedy wybieram jakąś osobę ona to odwzajemnia, tak wiec przeżywam małe frustracje. Gra uczy mnie jak je rozpoznawać i integrować je = dalej jestem osobą szczęśliwą, choć troszkę zawiedzioną.

Pytania końcowe:

Zauważ: Pytania podaje się w odpowiednim momencie na koniec. Po każdym pytaniu wszyscy natychmiast piszą odpowiedzi. Odpowiedz właściwą to ta, która jest zgodna z osobistym przeżyciem, jest opisem osobistego przeżycia. Kiedy wszyscy już odpowiedzieli, czyta się je w grupie. Dopuszcza się, aby ktoś nie przeczytał swojej odpowiedzi, dlatego, ze uważa ja za zbyt osobista, ale jakąś część musi przeczytać.

⇒ Co czułem, kiedy miałem opuszczone oczy?
⇒ Co czułem, kiedy decydowałem się, aby podnieść wzrok?
⇒ Co czułem, kiedy spotkałem się wzrokowo z inna osoba?
⇒ Jak przezwyciężyłem frustracje, strach wzrokowego spotkania się z druga osoba?
⇒ Czego nowego nauczyłem się w tej grze o samym sobie?

2. Jak akceptuje inne osoby?

Gra
Wszyscy spacerują w ciszy spoglądając na ziemie. Na znak prowadzącego podnoszą wzrok patrząc przed siebie. Zatrzymujemy się na pierwszych oczach, które spotkaliśmy. Nie szukamy innych oczu. Idziemy do napotkanej osoby, cały czas patrząc jej w oczy i przekazujemy sobie gest przyjaźni. Na ponowny znak prowadzącego zaczynamy ponownie spacerować spoglądając w ziemie.

Zasady:
* Spacerujemy po polu dość ograniczonym (jakiś pokój, kawałek boiska...).
* Spacerujemy powoli.
* Jeśli nie znajdę oczu nikogo przede mną, wtedy szukam wokół siebie, aż spotkam się z kimś, kto też szuka.
* Jeśli mimo wszystko nie znajdę nikogo i prowadzący da drugi sygnał, spokojnie zaczynam ponowne spacerowanie z opuszczonym wzrokiem.
* Sygnał prowadzącego może być dowolny.

Sens gry

Często nie mogę wybrać osób, z którymi chce przebywać. Tak wiec jest rzeczą bardo ważna abym był gotowy dostosować się do spotkania z każdym. Jest ważne abym był gotów przeżywać pozytywnie spotkanie z każdym. W tej grze poznaje jak przeżywam spotkanie z druga osoba.

Pytania końcowe:
⇒ Co czułem, kiedy spacerowałem z opuszczona głową?
⇒ Na co liczyłem, kiedy podnosiłem wzrok?
⇒ Które spotkanie przyniosło ci najwięcej radości? Dlaczego?
⇒ Jeśli musiałem szukać wokół siebie innej osoby, co czułem, kiedy szukałem?
⇒ Czego nowego o sobie samym nauczyłem się w tej grze?

3.Na ile potrafię zaufać innej osobie?

Gra
Spontanicznie łączymy się w pary. Jednej osobie w parze zawiązuje się oczy, a druga osoba towarzyszy jej przez 10 minut w spacerze. Podczas przechadzki pomagam mu w następujących czynnościach: dotknąć jakiegoś przedmiotu, ominąć przeszkodę, przejść niektóre odcinki samemu, powąchać zapachy, biec, tańczyć itp. Po 10 minutach para zmienia się rolami i grę się powtarza.

Zasady:
* Konieczne jest wyczucie ze strony osoby oprowadzającej. Jeśli nie mamy takiej gwarancji gra nie może być przeprowadzona. Całkowity zakaz robienia sobie żartów.
* Opaska na oczy musi być wygodna i bezpieczna.
* Nie wolno nic mówić. Dacie znak o schodach uderzeniem stopy … itd. Wszystko odbywa się w ciszy.

Sens gry

W życiu jesteśmy wezwani, aby wciąż obdarzać siebie nawzajem zaufaniem. W naszej cywilizacji jesteśmy coraz bardziej zależni od siebie. Opłaca się, zatem uczyć się świadomej postawy zaufania, w ten sposób znajdujemy większą radość w naszych relacjach.
Ze świadomości relacji pochodzi także wyczucie, kiedy nie powinienem zaufać drugiej osobie. W tej grze zdaje sobie sprawę na ile jestem w stanie zaufać i czy zasługuję na zaufanie innych.

Pytania końcowe:
⇒ Co czułem prowadząc druga osobę?
⇒ Co czułem, kiedy kazałem drugiej osobie robić rzeczy, w których musiała obdarzyć mnie zaufaniem?
⇒ Co czułem, kiedy zdałem sobie sprawę, że nie widzę już nic i zależę od drugiej osoby?
⇒ W którym momencie balem się najbardziej? Czego się balem? Co myślałem o osobie, która mnie prowadziła?
⇒ Moje najbardziej pozytywne odczucie?
⇒ Czego nauczyłem się o sobie samym w tej grze?

4.Jak słucham innych?

Gra
Uczestnicy dzielą się w pary, staja naprzeciwko siebie i patrzą sobie w oczy. Teraz zaczynają mówić, po minucie każdy. Kiedy jedna osoba mówi, druga słucha. Kiedy skończą, obydwoje zaczynają mówić razem jednocześnie przez trzy minuty patrząc sobie w oczy.

Zasady:
∗ Zanim utworzymy pary trzeba uświadomić sobie dwie rzeczy.
Pierwsza, że trzeba mówić przez minutę i druga, że trzeba mówić przez trzy minuty. Trzeba, zatem się upewnić, że wszyscy maja już, o czym mówić..
∗ Możemy mówić o rzeczach nawet banalnych: opowiedzieć wczorajszy dzień, co robiłem w szkole, film, przygodę...
∗ Dajemy sygnał, kiedy zaczynać i kończyć zarówno wywód pierwszy jak i drugi.
∗ Nie mówimy wcześniej, że przez trzy minuty będą musieli mówić jednocześnie..
∗ Kiedy mówią jednocześnie, chodzimy, sprawdzamy i interweniujemy, kiedy nie patrzą sobie w oczy, czy kiedy mówi tylko jedna osoba.

Sens gry

Nie jest prawdą, że kiedy jedna osoba mówi druga słucha. Czasami tak, czasami nie. Świadome spróbowanie gdzie jest różnica pozwoli zrozumieć lepiej osobisty sposób słuchania innych i uczucie, jakie daje mi bycie słuchanym czy też niesłuchanym.
W tej grze odkrywam jak znoszę dialog z innymi. Mogę także zrozumieć, dlaczego niektóre rozmowy funkcjonują dobrze, podczas gdy inne wydają się być dialogiem miedzy głuchymi.

Pytania końcowe:
⇒ Jak się czułem, kiedy uważnie słuchałem drugiej osoby?
⇒ Jak się czułem, kiedy druga osoba słuchała mnie?
⇒ Jak się czułem, kiedy mówiłem do osoby, która mnie nie słuchała?
⇒ Jak się czułem przed osobą, która do mnie mówiła, kiedy ja jej nie słuchałem?
⇒ Jeśli się stresowałem podczas tej gry czy mogę to opisać?
⇒ Czego nowego nauczyłem się o sobie podczas tej gry?

3. Podsumowanie

Wspólnotę tworzą ludzie, a każdy z nich jest jedyną i niepowtarzalną osobą, która swą obecnością ubogaca wspólnotę.
Jednocześnie życie we wspólnocie wymaga od nas zaufania i przymierza między jej członkami, które wyrażamy jasno bądź pośrednio przez nasze zachowanie. To wszystko po to by łatwiej nam było osiągnąć cele wewnątrz i poza wspólnotą (nasze dążenie do świętości, zbawienie dusz itd.).

4. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 5

RODZINA

I. Cel spotkania: Ukazanie roli i ważności rodziny, niezależnie od tego, jaka ona jest. Refleksja nad moim miejscem w rodzinie i moim zaangażowaniem w życie rodzinne.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- kłębek wełny
- kartki A4 i długopisy dla każdego
- koperty

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Księżniczki i zamki

Wszyscy uczestnicy stają po okręgu i tworzą zamki z księżniczkami, czyli dwie osoby łapią się za obie ręce, a trzecia wchodzi w środek. Jedna osoba nie jest zamkiem, ani księżniczką. Ta osoba krzyczy „księżniczka" wtedy wszystkie księżniczki (czyli osoby stojące miedzy dwoma innymi osobami) muszą zamienić się miejscami, a osoba krzycząca też próbuję stać się księżniczką. Dla kogo nie starczy miejsca w zamkach może teraz krzyknąć „zamki", wtedy wszystkie trzymające się za ręce osoby się zamieniają. Można również wprowadzić ogólne zamieszanie i zmusić wszystkich do zmiany, wystarczy tylko krzyknąć „trzęsienie ziemi"...

3. Działanie

Odczytanie fragmentów „Spełnionego Snu" o rodzinie ks. Bosko

„Pierwsze wspomnienia"

Matka moja nazywała się Małgorzata Occhiena i pochodziła z Capriglio. Ojciec miał na imię Franciszek. Byli wieśniakami, którzy pracą i oszczędnością uczciwie zarabiali na chleb powszedni».

Jan Bosko ujrzał światło dzienne 16 sierpnia 1815 roku. Matka nazywała go Giuanin (zdrobnieniem imienia Giovanni - Jan, powszechnie używanym w Piemoncie).

Pierwsze wspomnienie Janka wiąże się ze śmiercią ojca. Franciszek Bosko kupił domek i mały skrawek ziemi. Aby utrzymać pięciu domowników, musiał pracować również u sąsiada, zamożnego gospodarza.

Pewnego majowego wieczoru wracał z pola bardzo spocony. Nieostrożnie wszedł do lodowatej piwnicy swego chlebodawcy. W kilka godzin później dostał silnej gorączki, prawdopodobnie zapadł na obustronne zapalenie płuc. Zmarł po czterech dniach. Miał wówczas 33 lata.

« Nie miałem jeszcze dwu lat - opowiada ks. Bosko - gdy umarł mi ojciec i nie pamiętam nawet jego twarzy. Przypominam sobie jedynie słowa mojej matki: "Zostałeś bez ojca, Giuanin".

Wszyscy już wyszli z pokoju zmarłego, ale ja upierałem się, by tam pozostać. "Chodź, Giuanin" - nalegała łagodnie moja matka. "Jeżeli nie pójdzie ze mną tatuś, ja też nie pójdę" - odpowiadałem. "No dalej, malutki, chodź już, chodź nie masz już ojca". Z tymi słowami matka płacząc wyprowadziła mnie z pokoju. Płakałem, bo ona płakała. Cóż bowiem może zrozumieć dziecko w tym wieku? Ale zdanie: "Zostałeś tez ojca" - utkwiło mi na zawsze w pamięci. Jest to pierwszy fakt, który zapamiętałem z mego życia ».

„W rodzinnym domu”

Małgorzata miała 29 lat, gdy umarł jej mąż. Spadł na nią ciężar zbyt wielki, jak na jej młody wiek. Ale nie traciła czasu na próżne żale. Zakasała rękawy i zaczęła pracować.

Do jej domowych, codziennych obowiązków należało mycie naczyń, sprzątanie kuchni, noszenie wody, itd. To wszystko robiła w chwilach «wolnych», gdyż znaczne godziny przeznaczała na uprawę ziemi i na pracę w oborze.

Podobnie jak inne silne wieśniaczki z okolic, kosiła trawę, orała, siała, żęła, wiązała snopki, młóciła, okopywała winną latorośl, troszczyła się o winobranie i zlewanie moszczu do beczek. Miała ręce spracowane, ale umiała nimi delikatnie pogłaskać głowy swoich synów. Była gospodynią, ale przede wszystkim była matką. Synów traktowała łagodnie, ale stanowczo. W sto lat później psychologowie napiszą, że dziecko do dobrego rozwoju potrzebuje wymagającej miłości ojca i pogodnej, czułej miłości matczynej. Potwierdzą, że sierotom grożą przesunięcia w równowadze uczuciowej: w kierunku zbytniej miękkości - w wypadku wychowania sierot przez matkę, a w kierunku oschłości - w wypadku wy-łącznej opieki ojca.

Matka Małgorzata umiała znaleźć instynktowną równowagę, dzięki której potrafiła połączyć i na przemian dawkować stanowczy spokój i pogodną radość. Ks. Bosko w późniejszej pracy wychowawczej często miał za wzór swą własną matkę.

„Przedwiośnie”

Życie rodziny Bosko płynie spokojnie i skromnie. Wśród nielicznych domów, jakie znajdują się w Becchi, dom rodziny Bosko jest najbiedniejszy. Jednopiętrowy budynek służy za mieszkanie, stodołę i obórkę. W kuchni stoją worki z mąką kukurydzianą, a za cienką ścianą porykują dwie krowy. Na piętrze, na poddaszu, znajdują się małe i ciemne izdebki mieszkalne.

Prawdziwa bieda, ale nie nędza, gdyż wszyscy pracują, a praca na wsi wprawdzie nie popłaca, ale coś jednak daje. Ściany są gołe, ale pobielone. Nie ma wiele worków z mąką kukurydzianą, ale opróżnia się je z rozwagą i jakoś jej starczy. Krowy muszą pracować w polu: ciągną wóz albo pług. Mleka dają mało i chude, ale i to wystarcza.

Dzieci rodziny Bosko nie są więc ani smutne, ani zachłanne. Przecież i w biedzie, przy odrobinie cierpliwości, można być szczęśliwym.

Między ósmym a dziewiątym rokiem życia Janek zaczyna aktywnie współuczestniczyć w pracach rodziny i dzieli jej twarde i surowe życie. Pracuje się tu od świtu do nocy, a wiadomo, że słońce latem wstaje wcześnie. « Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje » — mawiała Małgorzata, budząc dzieci o świcie. Poranne śniadanie jest skromne i proste: kawałek suchego chleba i czysta woda.

Janek nauczył się już kopać, kosić trawę, manewrować nożem ogrodniczym, doić krowy. Jak prawdziwy wieśniak. Odległości pokonuje się tu pieszo. Dyliżans przejeżdża daleko od domu, drogą prowadzącą do Castelnuovo i trzeba za niego drogo płacić. Wieczorem domownicy układają się do snu na siennikach wypchanych liśćmi kukurydzianymi.

- Rozmowa o tym jak wyglądała rodzina ks. Bosko; o jej kształcie, atmosferze w niej panującej itd.

Zadanie:

Grupa otrzymuje arkusz papieru, na którym piszemy słowo „Rodzina”.
Następnie poszczególne osoby w grupie, każdy w innym rogu, wpisują jeden wyraz, który kojarzy im się z wpisanym na środku kartki słowem.

- Prezentacja oraz dyskusja na temat zebranego materiału.

Dyskusja:

- Jaki jest mój dom rodzinny?
- Jakie jest moje miejsce w rodzinie?
- Co mogę uczynić dla mojej rodziny?
- Jakie wartości powinna posiadać rodzina?

Rodzina jest „Bożą Budowlą”, jest także „ budowlą człowieka”, zaangażowaniem człowieka w Boży plan zbawienia. Jakie jest więc moje miejsce w rodzinie?

Zadanie:

Przynosimy ze sobą kłębek wełny. Siadamy w kole. Trzymając mocno początek nitki, rzucamy kłębek wybranej osobie. Każda z osób mocno chwyta nić na swoim odcinku i rzuca kłębek dalej. Gdy wszyscy wykonają tą czynność, podnosimy ręce do góry, naciągając nici, by móc zobaczyć wspaniałą „pajęczynę”. Po chwili prosimy, by kilka osób zwolniło uchwyt, puściło nić. „Pajęczyna” ulega zniszczeniu.

Biorący udział w ćwiczeniu łatwiej mogą zrozumieć rolę każdej osoby w rodzinie. Łatwiej możemy również zrozumieć, czym jest współpraca. Takie współdziałanie jest potrzebne w rodzinie dla dobra jej samej.

- Jakie są przyczyny rozluźnienia więzi w rodzinie?

Zadanie:
Każdy osobno próbuje przemyśleć i napisać sobie swoje własne 10 przykazań na to, co robić, aby Twój dom stał się oazą spokoju i miłości dla Ciebie i Twoich bliskich.
Stwórz dekalog życia rodzinnego.
Jest to ćwiczenie indywidualne, chętni mogą się podzielić nim na forum

4. **Podsumowanie:**

Najważniejszą jednostką społeczną jest rodzina. Ona jest źródłem miłości, bezpieczeństwa i wzajemnego zrozumienia. Jest to także pierwsza szkoła życia i zachowań.
Każdy z nas jest potrzebny w rodzinie, każdy jest w niej ważny i niepowtarzalny.

Na zakończenie można też przeczytać bajkę ks. generała z komentarza do wiązanki na 2006 r., której głównym przesłaniem jest to, że począwszy od najmłodszych „ciągniemy” do góry resztę rodziny.

Rodzina

W sercu pewnej doliny, wśród pól, łąk i lasów, w dwupiętrowym domku żyła szczęśliwa rodzinka. Chwilowo była ich trójka: mama, tata i sześcioletnie jasnowłose dziecko. Tata pracował w fabryce wytwarzającej krany, mama uprawiała ogród za domkiem oraz pilnowała silną ręką dwanaścioro rozwrzeszczanych kur i

aroganckiego koguta. Dziecko chodziło do szkoły szczęśliwe i dumne, że już nauczyło się pisać swoje imię. Znało również znaczenie słowa „burzący się".

W środku doliny przepływał szybki i kręty potok. Domek wznosił się nieco odizolowany od wioski. W ten sposób w niedzielę rodzinka stłoczona w małym samochodzie jechała na Mszę do kościoła parafialnego. Potem zaś jedli loda lub pili gorącą czekoladę w zależności od pory roku. Wieczorem w domku było zawsze trochę zamieszania, ponieważ dziecko przed pójściem do łóżka zawsze znajdowało jakąś wymówkę, jak np. liczenie gwiazd, świetlików lub kwadracików na obrusie. Przed zaśnięciem wszyscy modlili się razem. Anioł Pański każdego wieczoru przyjmował modlitwy i zanosił je do nieba.

Pewnej jesieni przez wiele dni padał deszcz. Potok napełnił się ciemną wodą. W górze pnie i błoto stworzyły tamę, która utworzyła błotniste jezioro. O zachodzie słońca, pod naporem wody tama została przerwana. Dolinę zaczęła zalewać woda. Tata obudził mamę i dziecko. Przestraszeni przytulili się nawzajem do siebie, jako że woda wtargnęła na parter domku i ciągle się podnosiła. Była coraz ciemniejsza i coraz szybsza.

„Wejdźmy na dach!" - powiedział tata. Wziął dziecko, które w ciszy silnie obejmowało jego szyję mając oczy pełne strachu i wyszedł na strych, a stamtąd na dach. Mama wyszła za nimi.

Na dachu czuli się niczym rozbitkowie na małej wysepce, która była coraz mniejsza, ponieważ woda wciąż się podnosiła i nieubłaganie doszła do kolan taty. Tata usadowił się mocno na dachu, przytulił mamę i rzekł do niej: „weź dziecko na rękę i siądź na moich plecach!"

Mama i dziecko usiedli na plecach taty, który dodał: „Stań na moich barkach i podnieś dziecko na twoje ramiona. Nie bój się. Cokolwiek się stanie, ja nie zostawię ciebie!".

Mama pocałowała dziecko i rzekła: „wyjdź na moje plecy i nie bój się. Cokolwiek się stanieją nie zostawią ciebie!"

Woda wciąż się podnosiła. Zatopiła tatę i jego ramiona wyciągnięte, aby podtrzymać mamę; potem pochłonęła mamę i jej ramiona wyciągnięte, aby podtrzymać dziecko. Jednak ani tata, ani mama nie odpuścili uchwytu. Woda nadal się podnosiła. Doszła aż do ust dziecka, do jego oczu i czoła.

Anioł Pański, który przybył aby zabrać modlitwy wieczorne zauważył jedynie mały jasny kosmyk wyłaniający się z mętnej wody.

Lekkim ruchem chwycił jasny kosmyk i pociągnął. Pociągnięte za jasne włosy wyłoniło się dziecko. Następnie przyczepiona do dziecka wyłoniła się mama, a potem przyczepiony do mamy wyłonił się tata. Żadne z nich nie puściło chwytu.

Anioł wzbił się w powietrze i spokojnie opuścił niezwykły łańcuch na najwyższym ze wzgórz, gdzie woda nigdy by nie doszła.

Tata, mama i dziecko koziołkowali na trawie, a potem przytulili się płacząc i śmiejąc się.

Zamiast modlitw tego wieczoru Anioł zaniósł do nieba ich miłość. A wszystkie zastępy niebieskie wybuchnęły głośnymi oklaskami.

5. Praca domowa

Przeczytać fragmenty ze „Spełnionego Snu" na temat dzieciństwa ks. Bosko; czym się interesował, co lubił robić, jak wyglądała jego metoda wychowawcza od najmłodszych lat.
Każdy przygotowuje także jedną ulubioną zabawę z dzieciństwa.

6. Modlitwa na zakończenie

W intencji naszych rodzin

SPOTKANIE 6

DZIECIŃSTWO

I. Cel spotkania: Uświadomienie jak ważne jest pielęgnowanie wspomnień i rozwijanie talentów z dzieciństwa.
Nauka prowadzenia zabaw integracyjnych

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duże arkusze papieru
- długopisy
- kredki i mazaki

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna:

Podaj dalej
Stajemy w kole. Pierwszy uczestnik tworzy przedmiot (piłka, kwiat, wirujący bąk itd.) a potem posługuje się nim. Po wyraźnym ustaleniu, co to takiego i jakie ma cechy (waga, rozmiar, zapach itd.), pierwszy uczestnik przekazuje go następnej osobie. Następna osoba używa wyimaginowanego przedmiotu na swój własny sposób, a potem wolno przemienia go w inną, całkiem odmienną rzecz, którą wykorzystuje dla siebie, a potem dzieli się nią z następną osobą. Czynność jest powtarzana, dopóki wszyscy nie będą mieli okazji użycia i przemienienia przedmiotu.

Ludzie do ludzi
Wszyscy dobierają się w pary. Osoba, która nie ma pary, kontroluje wykonanie i kieruje pracą zabawy mówiąc np.: nos do nosa lub plecy do pleców, czy ręka do nogi itp. Na hasło: ludzie do ludzi, każdy zmienia partnera (łącznie z osobą wydającą polecenia). Osoba, która zostanie bez pary, prowadzi zabawę dalej.

3. Działanie:

Odczytanie fragmentu „Spełnionego snu"

„Trąbki na wzgórzach"
W ciepłe, pogodne dni było inaczej. Opowiadania i czytanie już nie nęciły. Janek zdawał sobie sprawę, że trzeba wymyślić coś szczególnego, aby zebrać kolegów. Ale co?
Na pobliskich wzgórzach rozbrzmiewały właśnie trąbki kuglarzy. Odbywał się jarmark. Janek udał się tam z matką. Ludzie kupują, sprzedają, dyskutują, oszukują. Szukają rozrywki. Gromadzą się wokół kuglarzy i akrobatów. Wieśniacy z podziwem patrzą na ich sztuczki i akrobacje. Jankowi przychodzi na myśl, że i on mógłby coś podobnego. Musi więc rozszyfrować tajemnice ekwilibrystów i magików.
Wielkie przedstawienia odbywają się jedynie w czasie uroczystości patronalnych. Cyrkowcy tańczą na linie, kuglarze pokazują rozmaite, zadziwiające rzeczy, np. wyjmują gołębie i króliki z kapeluszy, przepoławiają jakąś osobę, a potem znów ją pokazują całą i zdrową. Bardzo wielkim uznaniem cieszy się również «bezbolesne wyrywanie zębów». Ale żeby móc zobaczyć te przedstawienia, trzeba zapłacić za

bilet, który kosztuje dwa soldy. Skąd je wziąć? Małgorzata, zapytana przez Janka, odpowiada:
- Poradź sobie sam. Nie proś mnie o pieniądze. Nie mam ich.
No i Janek radzi sobie. Łapie ptaki i sprzedaje je. Wyplata koszyki i klatki i oddaje na sprzedaż wędrownym handlarzom. Zbiera zioła lecznicze i zawozi do Castelnuovo, do aptekarza. W ten sposób, siedząc potem w pierwszych rzędach, pilnie obserwuje cyrkowych artystów. Obserwuje ich bardzo uważnie i dochodzi do wniosku, że dzięki długiemu, cienkiemu drążkowi łatwiej można utrzymać równowagę na linie. Zauważa też, że szybki ruch palców kuglarza kryje w sobie tajemnicę jego sztuki. Udaje mu się również poznać inne « tricki ».
W tamtych latach wyrwanie spróchniałego zęba było dla wszystkich torturą. Pierwszy środek znieczulający zastosowano w Ameryce dopiero w 1846 roku. Janek w czasie jarmarku w 1825 roku uczestniczy w takim « bezbolesnym rwaniu zęba », z zastosowaniem jakiegoś magicznego proszku. Wieśniak, który poddawał się tej operacji miał rzeczywiście bolący ząb trzonowy. Kuglarz zanurzał najpierw palec w proszku, a potem, wśród łoskotu trąbek i bębnów, wyrywał ząb zdecydowanym ruchem, za pomocą klucza angielskiego, ukrytego w rękawie. Chłop, krzycząc z bólu, zrywał się, ale trąbki zagłuszały wszystko. Kuglarz ściskał swą ofiarę, mówiąc: « dziękuję, dziękuję, doświadczenie udało się wspaniale! ». Janek był jednym z nielicznych widzów, którzy zauważyli ów klucz angielski, wydobyty z rękawa. Odchodził śmiejąc się z tego odkrycia.
W domu próbował naśladować sztukmistrzów. « Ćwiczyłem całymi dniami, dopóki nie nauczyłem się». Potrzeba bowiem całych miesięcy ćwiczeń, potrzeba wytrwałości i upadków, by udało się wyciąganie królików z kapelusza, chodzenie po linie itp.
« Być może, że mi nie uwierzycie - pisał ks. Bosko - ale w wieku jedenastu lat umiałem już sztuczki kuglarskie, robiłem salto mortale, chodziłem na rękach, chodziłem i tańczyłem na linie ».

„Widowisko na łące"
Pewnego niedzielnego wieczoru, w pełni lata, Janek zapowiada kolegom swój pierwszy występ. Na dywaniku z rozłożonych na trawie worków dokonuje cudów równowagi w ćwiczeniach ze słoikami i garnkami, umieszczonymi na czubku nosa. Każe też otworzyć buzię małemu widzowi i wyciąga z niej dziesiątki kolorowych kulek. Popisuje się magiczną pałeczką. Na koniec wskakuje na linę i przechodzi po niej, przy wielkim aplauzie przyjaciół.
Wieść o tym rozchodzi się po okolicy. Powiększa się grupa widzów. Przychodzą maluchy i starsze dzieci, chłopcy i dziewczęta, czasem i ktoś z dorosłych. To ci sami, którzy w oborze uczestniczyli w lekturze « Królów Francji ». Teraz mają okazję zobaczyć jak Janek wyjmuje całą masę monet z potężnego nosa pewnego wieśniaka, jak zmienia wodę w wino, jak powiększa magicznie ilość jajek, jak otwiera torebkę jakiejś pani i wypuszcza z niej gołąbka. Wszyscy śmieją się i klaszczą w dłonie.
Również brat Janku – Antoni - przypatrywał się tym sztuczkom - pisze ks. Lemoyne - ale nigdy nie pchał się do pierwszych rzędów. Ukrywał się za drzewem, przychodził, odchodził. Czasami szydził z małego akrobaty:
- Oto mamy pajaca, lenia! Ja ciężko pracuję w polu, a on udaje szarlatana!
Janek cierpiał z tego powodu. Czasami przerywał przedstawienie i na nowo zaczynał je dwieście metrów dalej. Dziwnym szarlatanem był ten chłopiec. Przed końcowym numerem przedstawienia wyciągał różaniec, klękał i zapraszał wszystkich do modlitwy. Czasami powtarzał kazanie, które rano słyszał w kościele. To była opłata za bilet, jakiej domagał się od swej publiczności. W całym swym życiu Jan Bosko zawsze bardzo szczodrze szafował swym trudem, ale zawsze czegoś żądał za to: nie pieniędzy, lecz poświęcenia się dla Boga i dla biednych chłopców.

Wreszcie następował efektowny koniec. Janek przywiązywał linę do dwu drzew, wchodził na nią trzymając zwykły drążek, przechodził wśród napięcia, a potem wśród gorącej owacji.
« Po kilku godzinach takiej rozrywki - pisał potem - gdy już byłem mocno zmęczony, ustawała wszelka zabawa, odmawiano krótką modlitwę i każdy wracał do domu ».

Dyskusja:

- Jak wyglądało dzieciństwo małego Janka?
- Jakie cechy, umiejętności posiadał Janek Bosko?
- Czym przyciągał do siebie innych?
- Co chciał przez to uzyskać?
- Jakie inne ciekawe sytuacje pamiętacie z życia małego Janka?

Zadanie:

Kierując się zdobytymi informacjami grupa za pomocą plakatu tworzy wspólnie portret, charakterystykę młodego Janka Bosko.

Zadanie:

a) Dzielimy się na grupy dwuosobowe. W grupie osoby nawzajem opowiadają sobie najprzyjemniejsze wspomnienie z dzieciństwa, coś co bardzo pozytywnie wspominają. Po kilku minutach prosimy, aby chętne osoby opowiedziały, co takiego dowiedziały się od kolegi, koleżanki.
b) Wszyscy siadają w kręgu i po kolei kończą zdanie:
Kiedy byłem/łam mały/a uwielbiałem/łam bawić się…

Następnie prosimy o przeprowadzenie swoich zabaw z dzieciństwa, które mieli wcześniej przygotować uczestnicy grupy…

4. Podsumowanie:

Pielęgnujmy nasze wspomnienia. Dbajmy o nasze pasje i zainteresowania z dzieciństwa …może w przyszłości okażą się niezbędne.

5. Modlitwa na zakończenie:

SPOTKANIE 7

MOI PRZYJACIELE

I. Cel spotkania: Nabywanie umiejętności pielęgnowania uczuć koleżeństwa i przyjaźni, kształtowanie postawy otwartości na drugiego człowieka, w tym postawy asertywnej. Doskonalenie umiejętności współpracy w grupie

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:

- gotowa krzyżówka dla każdego
- długopisy
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- koszyk bądź inny mały pojemnik na kartki

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Animator wprowadza uczestników w temat spotkania wykorzystując metodę krzyżówki.
Odgadnięte hasło krzyżówki określi nam problematykę naszych zajęć.
W zależności od ilości osób w grupie hasłem może być: przyjaźń, przyjaciel, przyjaciele itd. Imiona uczestników grupy należy dopasować do wcześniej przygotowanego schematu krzyżówki. Każdy musi rozszyfrować i wpisać swoje imię w odpowiednie miejsce.
Przykładowy schemat z hasłem: PRZYJACIELE

							W		Ł
				A		T			
	U	K							
				M		S			W
							C		K
		N		R		T			
				R			N		
						Ł		S	
		G		I				K	
				R		E	N		
				B			T		

3. Działanie:

Odczytanie fragmentów „Spełnionego Snu" o Alojzym Comollo.

„Dwa policzki"

Pierwszego z nich poznał w czasie szkolnej bijatyki. Już wówczas nie wszyscy profesorowie byli punktualni i początkowe minuty wielu lekcji często mijały wśród krzyków i zamętu. Grano na całego w «konika». « Ci, co najmniej kochali naukę - zauważa z ironią ks. Bosko - byli w tym największymi mistrzami ». Jeden z chłopców, nowy uczeń, wyglądający na piętnastolatka, wśród panującego zamieszania zajął spokojnie miejsce w ławce i otworzył książki. Wtem podszedł do niego jakiś łobuz i chwycił go za rękę:
- Chodź i ty pobawić się.
- Nie umiem.
- Nauczysz się. Nie każ się prosić!
Możesz mnie nawet uderzyć, ale ja nie pójdę. Łobuz wymierzył mu dwa policzki, które echem odbiły się w całej klasie. Na ten widok poczułem, że krew gotuje mi się w żyłach. Czekałem, czy chłopak odpowiednio mu odpłaci, tym bardziej, że był silniejszy. Tymczasem on nie zareagował. Twarz miał czerwoną, prawie że siną. Powiedział tylko:
Jesteś zadowolony? A teraz zostaw mnie w spokoju. Ja ci przebaczam ».
W Janka jakby piorun strzelił. To był czyn bohaterski. Postanowił więc poznać nazwisko tego chłopca. Brzmiało ono: Alojzy Comollo. « Od tego czasu stał się on moim najlepszym przyjacielem i mogę powiedzieć, że od niego zacząłem uczyć się żyć jak chrześcijanin ».
Odkrył też u niego pod pozorną słabością wielkie bogactwo duchowe. Instynktownie stał się jego opiekunem, broniąc go przed gwałtownymi i prostackimi w zachowaniu sztubakami.

„Siła dobrze użyta"

Jeden z nauczycieli jak zwykle spóźniał się i w klasie panował nieopisany zamęt. «Niektórzy chcieli zbić Comollo i drugiego jeszcze dobrego chłopca, Antoniego Candelo - pisze ks. Bosko. - Wołałem, by zostawili ich w spokoju. Nie posłuchali i zaczęły fruwać wyzwiska. Ja na to:
- Kto powie choć jedno obelżywe słowo, będzie miał do czynienia ze mną. Najwięksi i najbardziej bezczelni stanęli murem przede mną, a w międzyczasie ktoś spoliczkował Alojzego. Pociemniało mi w oczach i nie mając pod ręką kija czy krzesła, chwyciłem jednego z tych chłopaków za ramiona i potrząsnąłem nim jak maczugą. Zacząłem nim uderzać innych. Czterech napastników upadło na ziemię, inni zaczęli uciekać z wrzaskiem.
W tym momencie wszedł profesor i widząc ręce i nogi w powietrzu, pośród wrzasków nie z tego świata, zaczął krzyczeć i wymierzać razy na prawo i na lewo. Gdy burza trochę ucichła, kazał sobie opowiedzieć, co było przyczyną bójki i nie dowierzając zażądał, bym powtórzył całą scenę. Wówczas wybuchnął śmiechem, roześmiali się również inni i nauczyciel po prostu zapomniał nas ukarać.
- Mój drogi - powiedział mi Comollo, gdy trochę ochłonął.
- Twoja siła mnie przeraża. Bóg nie na to ci ją dał, byś masakrował swych kolegów. On pragnie, byśmy przebaczali i dobrze czynili tym, którzy nas krzywdzą ».
Janek słuchał uważnie. Wkrótce potem poszli razem do spowiedzi. Jednak nie prędko nauczył się Janek realizować ewangeliczną naukę: «jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi ». Narzucił sobie siłą woli ten nakaz, ale nigdy nie wykonywał go instynktownie. Wielokrotnie musiał powtarzać sobie słowa ze snu: « Nie biciem, ale miłością będziesz zjednywał sobie twych przyjaciół ».

Zadanie:

Na przykładzie odczytanych fragmentów wspólnie tworzymy i zapisujemy na dużym arkuszu definicję słowa PRZYJACIEL.

Dyskusja:

- Czy pojęcie przyjaźni różni się od tego, które funkcjonowało w czasach księdza Bosko?
- Czy znacie w literaturze, historii, życiu przykład prawdziwej i wielkiej przyjaźni?
- Na czym polega prawdziwa przyjaźń?

Wypowiedzi można podsumować stwierdzeniem, że najpiękniejszą definicję przyjaźni znajdziemy w książce A. de Saint – Exuperye'go „Mały Książę":

„Dobrze widzi się tylko sercem, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu"

Działanie:

Uczestnicy piszą indywidualnie „list" o przyjaźni odpowiadając na jedno z pytań:
- co podoba mi się w przyjacielu (przyjaciółce)?
- co robię, aby rozwijać przyjaźń?
- jakiego pragnę mieć przyjaciela?

Animator zbiera wypowiedzi pisemne do koszyka. Następuje losowanie kopert i każdy czyta po cichu wylosowany „list" o przyjaźni
Następnie animator wybiera po jednej osobie do głośnego odczytania odpowiedzi na kolejne pytania, następnie podsumowuje wypowiedzi uczestników.

Działanie:

Uczestnicy wspólnie zastanawiają się, jakie są cechy prawdziwej przyjaźni. Jedna z osób zapisuje cechy charakteryzujące przyjaźń: szczerość, bezinteresowność, zaufanie, gotowość do niesienia pomocy, okazywanie zrozumienia, dzielenie się radościami i smutkami, obdarzanie drugiego tym, co najlepsze itd.

Następnie wszyscy dobierają się w pary i metodą ABC^{+}, ABC^{-} próbują sformułować, co sprzyja przeżywaniu przyjaźń oraz dzielą się spostrzeżeniami, co utrudnia przeżywanie przyjaźni.

Przykładowe odpowiedzi:

ABC+	**ABC-**
Asertywność	**A**gresja
Bezinteresowność wobec innych	**B**rak szacunku dla drugiego człowieka
Cierpliwość	**C**hamstwo
Dążenie do ideałów	**D**banie wyłącznie o swoje sprawy
E …	**E**goizm
F …	**F** …
Gotowość niesienia pomocy	**G**łupota
Harmonia wewnętrzna	**H** …
I …	**I**nteresowność
Jasne określenie celów w życiu	**J** …
Kultura zachowania	**K**łamstwo, kłótnie
L …	**Ł** …
Łagodność	**M** …
Mądrość życiowa	**N**arzucanie swojego zdania
N …	**O**błuda, obojętność
Otwarcie na ideały	**P**rzemoc, plotkowanie
P ...	**R** …
R ...	**S** …
Szlachetność, szczerość w zachowaniu	**T** …
T …	**U** …
Umiejętność wybaczania	**W**ymuszanie pewnych zachowań i decyzji, wulgarność
W ...	**Z**apatrzenie w siebie, zamykanie się w sobie
Zaufanie innym	

4. **Podsumowanie:**

Kto znalazł przyjaciela skarb znalazł…
Animator przypomina najistotniejsze zasady dotyczące mądrego przeżywania przyjaźni oraz zachęca do odpowiedzialności za przeżywaną przyjaźń.
Następnie prosi każdego o dokończenie zdania:

Warto mieć przyjaciół, ponieważ
.....
...

A naszym największym przyjacielem jest Jezus Chrystus, który oddał za nas swoje życie.

5. **Praca domowa:**

Do wyboru:
- Napisać list/kartkę lub zadzwonić do swego przyjaciela przypominając mu o swojej miłości.
- Zabawa w cichego przyjaciela wśród uczestników grupy

6. **Modlitwa na zakończenie:**

Modlimy się w kręgu za siebie nawzajem, piosenka „Przyjaciela mam”

SPOTKANIE 8

AUTORYTETY W MOIM ŻYCIU

I. Cel spotkania: Wywołanie refleksji o potrzebie istnienia autorytetów w życiu każdego człowieka.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- własnoręcznie przygotowane puzzle, które tworzą hasło autorytet/autorytety w moim życiu
- gotowe kartki z ćwiczeniem dla każdego uczestnika
- długopisy

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Węzeł gordyjski
Wszyscy stają w kole, zamykają oczy, podnoszą ręce do góry i ruszają (nie szybko!!!) w stronę środka koła. Tam każdy łapie w górze dwie ręce innych osób i wszyscy otwierają oczy. I teraz już najprostsze: należy rozplątać się i z powrotem ustawić się w kole, nie puszczając oczywiście rąk!

3. Działanie:
Grupa układa rozrzucone puzzle, które po ułożeniu tworzą temat spotkania

Odczytanie fragmentu „Spełnionego Snu" o ks. Calosso i ks. Cafasso

„Cztery soldy za jedno kazanie"
We wrześniu 1829 roku osiedlił się w Morialdo jako kapelan ks. Jan Melchior Calosso. Miał już siedemdziesiąt lat i z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z kierowania parafią w Bruino. Był to więc kapłan sędziwy, bardzo świątobliwy, o dużym doświadczeniu duszpasterskim.
W listopadzie w Buttigliera odbywały się misje. Uczestniczył w nich również Janek i ks. Calosso. W drodze powrotnej stary kapłan zauważył wśród wieśniaków 14-letniego chłopca.
- Skąd pochodzisz, synu?
- Z Becchi. Byłem na kazaniu misyjnym.
- Ciekaw jestem, co też zrozumiałeś z tych wszystkich łacińskich cytatów. Pokiwał przy tym powątpiewająco głową, uśmiechając się. - Pewnie matka mogłaby ci powiedzieć lepsze kazanie!
- To prawda, moja mama często mówi mi dobre kazania. Ale wydaje mi się, że zrozumiałem również i misjonarzy.
Dobrze, jeżeli powtórzysz mi choć w skrócie dzisiejsze kazanie, dam ci cztery soldy!
Janek spokojnie zaczął recytować kazanie, jak gdyby czytał je z książki.
Ks. Calosso, nie zdradzając swego ogromnego zaskoczenia, zapytał:
- Jak się nazywasz?
- Jan Bosko. Ojciec mój umarł, gdy byłem małym dzieckiem.
- Do jakiej szkoły chodziłeś?

- Nauczyłem się czytać i pisać u ks. Lacqua, w Capriglio. Bardzo chciałbym się uczyć dalej, ale mój starszy brat nie chce o tym słyszeć, a proboszczowie w Castelnuovo i Buttigliera nie mają czasu zająć się mną.
A dlaczego chciałbyś uczyć się dalej?
Chcę zostać księdzem.
- Powiedz twej mamie, by przyszła do mnie, do Morialdo. Może będę mógł pomóc ci trochę, choć jestem już stary.
Gdy Małgorzata usiadła przy stole naprzeciwko
ks. Calosso, usłyszała słowa:
- Wasz syn ma wprost cudowną pamięć. Musi koniecznie, nie tracąc czasu, zabrać się do nauki. Jestem już stary, ale wszystko, co będę mógł zrobić, zrobię dla niego.
Doszli szybko do porozumienia i odtąd Janek miał uczyć się u kapelana, mieszkającego niedaleko Becchi. Do domu miał wracać jedynie na noc. W okresie nasilenia prac polowych miał natomiast pomagać rodzinie.
Tak więc Janek nagle otrzymał to wszystko, czego brakowało mu dotąd: ojcowską opiekę, poczucie bezpieczeństwa, zaufanie.
« Oddałem się od razu w ręce ks. Calosso - napisał później - otwarłem się przed nim zupełnie, powierzyłem mu wszystkie zamierzenia i każdą myśl. Poznałem wówczas co to znaczy mieć stałego przewodnika, wiernego przyjaciela duszy, jakiego dotąd byłem pozbawiony. Między innymi zabronił mi on umartwień, nieodpowiednich dla mego wieku, które sobie poprzednio nałożyłem. Zachęcał mnie do częstej spowiedzi i komunii św. i nauczył mnie, jak codziennie robić krótkie rozmyślanie, albo lepiej - jak korzystać z lektury duchowej ».

„Z nim umierała wszelka nadzieja …”

We wrześniu 1830 roku (być może, by zlikwidować wszelkie niepotrzebne starcia z Antonim), Janek zaczął zostawać również na noc u ks. Calosso. Przychodził jedynie raz w tygodniu do domu, by zmienić bieliznę.
W nauce robił szybkie postępy. Wspomina te dni w pełnych wdzięczności i radości słowach:
« Nikt nie może wyobrazić sobie mojej radości. Kochałem ks. Calosso jak ojca, chętnie usługiwałem mu we wszystkim. Ten mąż Boży obdarzał mnie wielką miłością i często mawiał: « Nie martw się o przyszłość. Dopóki żyję, niczego ci nie zabraknie. A gdy umrę, też cię zabezpieczę ». Byłem w pełni szczęśliwy, gdy nagle nieszczęście przekreśliło wszystkie moje nadzieje ».
Pewnego listopadowego ranka w 1830 r., gdy Janek był właśnie w domu rodzinnym po świeżą odzież, przybiegał ktoś i zawiadomił go, że ks. Calosso poczuł się niedobrze.
« Nie biegłem, lecz leciałem » - wspomina ks. Bosko. Ksiądz Calosso dostał zawału serca. Poznał Janka, ale nie mógł już przemówić do niego. Wskazał mu tylko kluczyk od jakiejś szuflady i dał mu do zrozumienia, by nie oddawał go nikomu. To było wszystko. Chłopiec mógł już tylko z bólem płakać nad zwłokami swego drugiego ojca. - « Z nim umierała cała moja nadzieja » - wspomina.
Pozostał jedynie - jako ostatni przebłysk nadziei - klucz. W szufladzie znajdowało się 6 tysięcy lirów. Ze znaków, jakie usiłował dać ks. Calosso, wynikało, że pieniądze te były przeznaczone dla Janka, na zabezpieczenie jego przyszłości. Potwierdziły to osoby, które asystowały przy śmierci kapłana. Byli jednak i tacy, którzy twierdzili, że gesty umierającego nie mają żadnego znaczenia, że tylko ważny testament decyduje o sprawach finansowych.
Gdy krewni ks. Calosso zjechali się na pogrzeb, postąpili szlachetnie. Zaciągnęli najpierw języka, a potem powiedzieli do Janka:
- Wydaje się, że to tobie wuj chciał zostawić pieniądze. Weź więc to, co chcesz.
Janek chwilę pomyślał, a potem odpowiedział:
- Nie chcę niczego.

W swych « Wspomnieniach » w jednym zdaniu streścił te przeżycia: «Przyjechali spadkobiercy ks. Calosso, im też oddałem klucz i wszystko inne ».
Tą decyzją i tym gestem zakończył wszelkie kalkulacje. Już jako ksiądz wybrał sobie hasło, krótkie zdanie z Bibili: « Da mihi animas, coetera tolle - Daj mi dusze - resztę zabierz ».
I oto Janek znów został sam. Skończył piętnaście lat i znów nie miał nauczyciela, pieniędzy i widoków na przyszłość. « Płakałem niepocieszony » - zapisał.

„Dlaczego nie poradzisz się księdza Cafasso?"
Zostać klerykiem - znaczyło wstąpić do seminarium. A pieniądze? Evasio Savio, przyjaciel Janka, powiedział mu:
- Idź do Turynu i poradź się ks. Cafasso. To najlepszy ksiądz, jaki urodził się w Castelnuovo. Józef Cafasso miał zaledwie 23 lata, ale uznawano go za jednego z najlepszych kierowników dusz. Wiele osób wątpiących i zmartwionych zwracało się do niego z prośbą o radę. Mieszkał w Turynie, w konwikcie kościelnym, i uzupełniał studia teologiczne, a równocześnie opiekował się chorymi i więźniami.
Janek poszedł do niego i przedstawił mu swoje wątpliwości. Z wielkim spokojem i bez wahania ks. Cafasso powiedział.
- Skończ klasę retoryki i potem wstąp do seminarium. Boża Opatrzność objawi ci, czego od ciebie oczekuje. Jeżeli chodzi o pieniądze, bądź spokojny, ktoś o tym pomyśli.
W tej rozmowie Jan Bosko zetknął się z ważnym elementem równowagi dla swego życia. Jego gwałtowny temperament prowadził go zawsze wśród marzeń, projektów, wątpliwości, sukcesów i rozczarowań. Ks. Cafasso, spokojny i zrównoważony, stał się dla niego przyjacielem dyskretnym, mądrym doradcą i milczącym dobroczyńcą.

Dyskusja:
- Kto był autorytetem dla młodego Janka Bosko? (także poza księżmi)
- Jaką rolę odegrali księża w życiu młodego Janka?

Zadanie:

Ćwiczenie inspirujące dyskusję

Animator rozdaje uczestnikom po dwie kartki z ćwiczeniem. Polega ono na zakreśleniu na każdej z kartek którejś z przedstawionych odpowiedzi lub sformułowaniu własnej.

„MIEĆ AUTORYTET" TO ZNACZY:
1. Być nim dla kogoś
2. Uznawać czyjś autorytet
3. Pierwsze lub drugie w zależności od sytuacji
4. .....

CZY ISTNIEJĄ AUTORYTETY?

1. Istnieją zawsze i niepodważalnie
2. Istnieją zawsze, ale dziś są inne niż dawniej
3. Wszystkie „upadają”
4. Wszystkie „upadły”
5. Nigdy nie istniały
6. .....

Kartki z odpowiedziami uczestnicy zatrzymują dla siebie.

Dyskusja:
Po zakończeniu ćwiczenia animator mówi, że miało ono na celu skierowanie myśli uczniów w stronę tematu głównego i zadaje pytanie:

Jakie są cechy autorytetu?

Odpowiedzi zapisywane będą na brystolu.

Następnie animator prowadzi dyskusję, w zależności od jej rozwoju zadając pytania:

1. Co lub kto może być autorytetem?
2. Kto jest dla mnie autorytetem i dlaczego?
3. Komu potrzebny jest autorytet?
4. W jakiej mierze bycie autorytetem zależy od nas samych?
5. Czy dążymy do posiadania autorytetów? Jeśli tak lub nie, to dlaczego?
6. Czy to my kształtujemy autorytety, czy świat nam ich dostarcza?
7. Czy dążymy do tego, by być dla kogoś autorytetem?
8. Jak możemy sprawdzić, czy „słusznie” uznajemy dany autorytet?
9. Na czym polegają przypadki utraty autorytetu?
10. Na czym polega pozytywne oddziaływanie autorytetu?
11. Czy autorytet może oddziaływać negatywnie?

4. Podsumowanie

Świat XXI wieku to bez wątpienia miejsce pełne absurdów i skrajności, dlatego ludzie pełni wiary, miłości, dobra, współczucia i zasad moralnych zawsze stanowić będą uniwersalny wzór postępowania dla innych ludzi.
Warto posiadać autorytety by nie zagubić się w chaosie współczesnego świata.

5. Modlitwa na zakończenie

W intencji tych wszystkich osób, które są dla mnie wzorem i pełnia ważną rolę w moim życiu.

SPOTKANIE 9

WOLA BOŻA
ODCZYTYWANIE POWOŁANIA

I. Cel spotkania: Próba szukania, odczytywania i zrozumienie planu Boga wobec człowieka na przykładzie snu Jana Bosko z dziewiątego roku życia

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- kartki A4
- małe karteczki - po 2-3 dla każdego
- długopisy
- mazaki
- markery
- brystol lub duży arkusz papieru

III. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Propozycje:

a) „Zwierzaki"
Każdy członek grupy otrzymuje papier do rysowania i mazaki lub kredki. Zadanie, które ma wykonać brzmi: Wyobraź sobie, że ty i cała grupa przeobraziła się w zwierzęta. Jakie z nich najlepiej by pasowało do poszczególnych uczestników? Namaluj grupę jako zwierzęcą rodzinę i podpisz jej poszczególnych członków odpowiednimi imionami osób z grupy. Po skończeniu artyści objaśniają wybór poszczególnych zwierząt dla swoich koleżanek i kolegów.
(przykład: Oto Tomek jest rekinem. Taki rekin jest nieobliczalnym, silnym zwierzęciem.)

b) „Parada zwierząt"
Każde przeobraża się w myślach w jakieś zwierzę. Otrzymuje kartkę i próbuje poprzez wydzieranie stworzyć zwierzę, które pasuje do jego charakteru. Taką gotową „wydzierankę" kładzie przed sobą i czeka aż wszyscy uczynią to samo. Każdy osobiście przedstawia się jako zwierzę, wskazując na cechy i zachowanie podobne do wybranego przez siebie zwierzęcia: „Jestem wiewiórką, ponieważ..."

3. Działanie:

Odczytanie Snu księdza Bosko z dziewiątego roku życia

Sen, który wyznaczył przyszłość
«W wieku 9 lat miałem sen, który głęboko wrył mi się w pamięć na całe życie. Śniło mi się, że znajduję się blisko domu, na dość obszernym podwórzu, na którym bawiło się mnóstwo dzieci. Niektóre śmiały się, wiele z nich przeklinało. Gdy usłyszałem wyzwiska, rzuciłem się między te dzieci, by nie tylko słowem, ale i pięściami zmusić je do milczenia. Wówczas ukazał się dostojny Człowiek, pięknie ubrany. Twarz jego jaśniała tak bardzo, że nie mogłem patrzeć na nią. Zawołał mnie po imieniu i powiedział:

- Musisz zjednać sobie przyjaciół łagodnością i miłością, nigdy szturchańcami. Zacznij więc natychmiast mówić im o brzydocie grzechu i o pięknie cnoty.
Speszony i przestraszony odpowiedziałem, że jestem biednym i niewykształconym chłopcem. W tym momencie dzieci zaprzestały kłótni i hałasów i zgromadziły się wszystkie wokół Osoby, która rozmawiała ze mną. Prawie że bezwiednie zapytałem: Kim jesteś, Panie? Dlaczego nakazujesz mi wykonanie rzeczy niemożliwych?
Właśnie dlatego, że sprawy te wydają ci się niemożliwe, musisz uczynić je możliwymi, dzięki posłuszeństwu i wiedzy.
- W jaki sposób będę mógł zdobyć wiedzę?
- Dam ci Nauczycielkę. Pod jej kierownictwem staniesz się mądry.
- Ale kim jesteś, Panie?
- Jestem Synem Tej, którą matka twoja nauczyła cię pozdrawiać 3 razy dziennie. O moje imię zapytaj moją Matkę.
W tym momencie ujrzałem obok niego Niewiastę, o dostojnym wyglądzie, ubraną w płaszcz, który świecił jak słońce. Gdy spostrzegła, że jestem speszony, zrobiła znak, bym zbliżył się i z dobrocią chwyciła mnie za rękę.
- Popatrz - powiedziała.
Gdy spojrzałem, zauważyłem, że wszystkie dzieci gdzieś znikły, a na ich miejscu zobaczyłem mnóstwo kóz, psów, kotów, niedźwiedzi i wiele innych jeszcze zwierząt.
- Oto pole, na którym będziesz musiał pracować. Bądź pokorny, silny i wytrwały. A to, co stanie się za chwilę z tymi zwierzętami, ty postarasz się zrobić z moimi dziećmi.
Wówczas spojrzałem i oto zamiast niesfornych zwierząt zobaczyłem potulne baranki, które radośnie biegały i beczały, jakby na cześć tego Pana i
W tym momencie, ciągle we śnie, zacząłem płakać, prosząc równocześnie ową Kobietę, by rozmawiała ze mną w sposób bardziej zrozumiały, gdyż nie pojmowałem znaczenia jej słów. Wtedy Ona, kładąc rękę na mojej głowie, powiedziała:
- W swoim czasie wszystko zrozumiesz.
Gdy tylko wypowiedziała te słowa, obudził mnie jakiś hałas i wszystko znikło. Ogarnęło mnie zdumienie. Wydawało mi się, że bolą mnie ręce z powodu kuksańców, jakimi obdzieliłem chłopców, i że pali mnie twarz od policzków, wymierzonych mi przez łobuzów.
Rano opowiedziałem ten sen najpierw mym braciom - ci mnie wyśmiali - a potem matce i babci. Każdy inaczej go zinterpretował.
- Zostaniesz owczarzem - powiedział Józek.
- Zostaniesz hersztem łobuzów - złośliwie zauważył Antoni.
Moja matka natomiast stwierdziła:
Kto wie, może Janek zostanie księdzem. A babcia definitywnie orzekła:
Nie należy wierzyć w sny!
Zgadzałem się z poglądem babci, a jednak nigdy nie udało mi się o tym śnie zapomnieć ».
Ów sen zaważył bardzo istotnie na późniejszym życiu Janka. Matka Małgorzata zrozumiała - zrozumiał to również Janek - że sen ten wyznaczał mu pewną, określoną drogę życia.

Dyskusja:

- O czym opowiada Sen Janka Bosko i czym się dla niego stał?
- Jak Janek Bosko odczytywał swój sen?
- Jak zareagowali Jego bliscy?

Zadanie:
Propozycje do wyboru:

- ✓ Uczestnicy dobierają się w pary i próbują opisać spełniony sen w konwencji współczesnego artykułu prasowego. Następnie odczytują go na forum grupy.
- ✓ Całą grupa tworzy scenkę teatralną odzwierciedlającą treść spełnionego snu.

Zadanie:
Animator zapisuje na brystolu hasło „WOLA BOŻA" i kładzie na środku.

Każdy z uczestników bierze po kilka kartek i zapisuje na nich pojedynczo pierwsze skojarzenia związane z hasłem. Następnie wszyscy układają swoje kartki wokół głównego hasła i wspólnie tworzą jedną definicję.

Dyskusja:

Św. Paweł napisał:
„ **Wolą Bożą jest wasze uświęcenie"**

– Cóż to znaczy?

Tzn. Bóg Cię kocha i ma wobec Ciebie pewien plan (podobnie jak wobec ks. Bosko). Pragnie, byś był świętym człowiekiem, a do świętości dochodzi się poprzez dobre i piękne życie. A pięknie żyć można tylko wówczas, gdy jesteś na swoim miejscu w życiu, realizujesz swoje powołanie. Można więc powiedzieć, że najkrótsza definicja woli Bożej to:
- Wiedzieć, jak mam żyć i co robić.
- Robić to co do mnie należy.
- Wszystko robić we właściwym czasie.

Każdy z nas jest wezwany do tego by:
- szukać woli Bożej, tzn. pytać się: „Panie, kim mam być? Jaki jest Twój plan wobec mnie?
- odczytywać wolę Bożą, tzn. pytać się: „Panie, co mam robić?"
- wprowadzać w życie wolę Bożą, tzn. wiedzieć co masz robić dzisiaj, w tym tygodniu, miesiącu, roku. Proś Boga: „Panie, dopomóż mi dobrze żyć?

Dyskusja:
- Jakie są rodzaje powołania?
- Gdzie i jak szukać planu Boga wobec mnie?

(moje życie osobiste, wydarzenia, przykazania, inni ludzie, modlitwa,, trudne i tragiczne wydarzenia itd.); porównanie z życiem księdza Bosko.

4. Podsumowanie

Wola Boża to dobry i piękny plan Boga wobec mnie. Bóg chce, bym był/była szczęśliwy poprzez święte życie.
Nieważne, w jakim stanie: czy jako kapłan, siostra zakonna, w małżeństwie, czy też jako osoba samotna. Ważne, bym na każdej drodze życia dążył/a do świętości, dawał/a z siebie wszystko i żył/a pełnią życia Bożego.

5. Praca domowa

Znaleźć czas by udać się na adoracje lub modlitwę osobistą do kościoła lub kaplicy

6. Modlitwa na zakończenie

O światło Ducha Świętego w odczytywaniu swego powołania

SPOTKANIE 10

MÓJ PLAN DNIA

I. Cel spotkania: Tworzenie planu dnia. Ukazanie niedzieli jako dnia świątecznego i wskazanie uczestnikom różnych form jej świętowania.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- kartki i długopisy dla każdego
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery

III. Przebieg spotkania

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**
2. **Gra integracyjna:**

Pif-Paf
Stajemy w kręgu. Osoba, która stoi w środku strzela „PIF" do wybranej osoby z kręgu. Osoba zestrzelona kuca, a osoby stojące po prawej i lewej stronie osoby kucającej strzelają do siebie „PAF". Każda osoba, która się pomyli lub zostanie pierwsza zestrzelona odpada z gry. Ostatnie dwie osoby pojedynkują się. Wygrany zostaje prowadzącym kolejnego rozdania gry.

3. **Przebieg spotkania:**

Odczytanie fragmentów „Spełnionego Snu"

„Wspaniała pamięć"
…Wśród tych ubogich uczniów żył Janek Bosko, dzieląc ich trudny los. Od czasu do czasu z Sussambrino przyjeżdżała Małgorzata i wypytywała Łucję o nowości. Zacna wdowa dzieliła się z nią dobrymi wieściami. Janek usługiwał w domu, był pobożny i pilny. Pomagał również w nauce jej synowi, choć sam był młodszy od niego.
Także Janek szukał okazji, by zdobyć pieniądze na opłaty. Udało mu się zarobić trochę grosza w warsztacie znajomego cieśli. Nauczył się tam posługiwać heblem, dłutem i pilnikiem.
« Byłem już prawie dwa miesiące w czwartej klasie, gdy zaczęto o mnie mówić w związku z małym incydentem. Profesor łaciny tłumaczył życiorys Agesilausa, napisany przez Korneliusza Neposa. Tego dnia zapomniałem wziąć książkę i by ukryć to przed nauczycielem, miałem przed sobą otwartą gramatykę. Koledzy to zauważyli - jeden z nich szturchnął sąsiada w łokieć, ktoś inny zaczął się śmiać.
- Co się dzieje?- zapytał profesor Cima. Widząc, że wszyscy patrzą w moją stronę, polecił, bym powtórzył tłumaczenie, po uprzednim przeczytaniu urywka łacińskiego. Wstałem i trzymając gramatykę w ręce powtórzyłem na pamięć tekst łaciński oraz przetłumaczyłem go. Koledzy zaczęli bić brawo.
Pan Cima bardzo się rozgniewał. Po raz pierwszy krzyczał i nie potrafił utrzymać porządku. Zamierzył się nawet na mnie, ale udało mi się uniknąć uderzenia. Potem, trzymając dłoń na mojej książce, polecił sąsiadom wytłumaczyć przyczynę tego zamieszania.
- Bosko nie ma wcale Korneliusza Neposa. Ma gramatykę, a jednak przeczytał i przetłumaczył, jak gdyby miał w ręku tekst.

Profesor wówczas spojrzał na książkę, na którą położył rękę, i zażądał, bym dalej kontynuował czytanie. Potem powiedział:
- Przebaczam ci dla twej wspaniałej pamięci. Masz szczęście! Staraj się zrobić z niej dobry użytek ».
Swą zadziwiającą pamięć Janek zademonstrował już księdzu Calosso. Ale tu, w Chieri, zaczęły się dziać naprawdę dziwne rzeczy. Pewnej nocy śniło mu się, że musi odrobić jakieś zadanie łacińskie w klasie. Gdy się obudził, napisał tekst, który zapamiętał doskonale, i przetłumaczył go przy pomocy swego przyjaciela księdza. W szkole nauczyciel podyktował rzeczywiście ten fragment i Janek mógł oddać tłumaczenie, które wykonał, w bardzo krótkim czasie. Coś podobnego zdarzyło się jeszcze raz, ale nie obyło się wówczas bez pewnej komplikacji. Janek oddał pracę szybko, za szybko. Profesor przeczytał, spojrzał na brudnopis i osłupiał: na tej pogniecionej kartce była przetłumaczona również część rozdziału, którą chciał początkowo dać uczniom, ale w ostatniej chwili się rozmyślił, gdyż wydawała mu się za długa.
- Skąd wziąłeś ten urywek?
- Wyśniłem go…"

„Jankowe hobby"
Pierwszym jego hobby była muzyka. Pan Roberto prowadził chór w parafii. W domu posiadał szpinet. Janek chodził wielokrotnie z panem Roberto na chór do kościoła i z jego pomocą wprawiał się w grze na szpinecie, a potem na organach.
Ale Roberto był przede wszystkim krawcem w miasteczku i drugim hobby Janka stało się przesiadywanie w jego pracowni. Nauczył się w ten sposób przyszywać guziki, obrabiać, szyć chusteczki, przykrawać kamizelki. Umiał to w końcu robić tak dobrze, że krawiec zaproponował mu, by porzucił szkołę i został jego pomocnikiem.
Kiedy zaczęły się docinki ks. Moglia i nieporządki w szkole, Janek utwierdził się w przekonaniu, że traci tam tylko czas. Za wiedzą mamy Małgorzaty zaczął pracować przez kilka godzin dziennie u kowala Evasio Savio. Tam też nauczył się obchodzić z młotkiem i pilnikiem i wykonywać różne zajęcia w kuźni.
Jan Bosko z pewnością nie myślał wtedy jeszcze, że poznanie tych zawodów pozwoli mu kiedyś otworzyć warsztaty dla biednych chłopców z peryferii Turynu. Jedynym jego pragnieniem było móc uzbierać trochę pieniędzy. W niedługim czasie przydały mu się bardzo. W porozumieniu z matką postanowił w następnym roku zrobić ryzykowny, ale decydujący krok: pójść do szkół w Chieri.

Mały Janek miał nabywał mnóstwo umiejętności i miał jeszcze więcej zainteresowań.
Nas również często interesuje wiele rzeczy, podejmujemy się wielu przedsięwzięć itd. i nagle okazuje się, że na wszystko brakuje nam czasu, że niektóre rzeczy zaniedbujemy… i często okazuje się, że akurat te, których nie powinniśmy…

<u>*Zadanie:*</u>

Każdy z uczestników otrzymuje kartkę i długopis.
- Animator prosi uczestników, by napisali na kartkach w zestawieni godzinowym (z dokładnością do pół godziny), jak spędzili wczorajszy dzień.

- Odczytanie zapisków, pogrupowanie zajęć (szkoła – obowiązki rodzinne – praca własna i nauka – rozrywki i odpoczynek – czynności bytowe: jedzenie, mycie itp). Obliczenie czasu przeznaczonego dla każdej z wymienionych grup.

Dyskusja:

- Jak wygląda moja codzienność?
- Co zabiera mi najwięcej czasu?
- Na co mi brakuje czasu?
- Czy radzę sobie ze wszystkimi obowiązkami, czy znajduję na wszystko czas?
- Czy w swoim pracowitym dniu znajduję czas dla Pana Boga i ile czasu mu poświęcam?
- Jaki/Które miejsce zajmuje Pan Bóg w moim planie dnia?
  (Jeśli Pan Bóg będzie na pierwszym miejscu, wszystko inne będzie na właściwym miejscu./Zawierzenie dnia Bożej opiece)
- Jakie punkty swojego planu dnia chciałbym zmienić?

Zadanie:

Tworzymy swój nowy, idealny plan dnia.

„A gdy ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając". (Rdz 1, 2-3)

Zadanie:
Animator pisze na dużym brystolu pytanie: „Czym jest świętowanie?" – każdy wpisuje swoje odpowiedzi

Dyskusja:
- Czy niedziela jest dla mnie okazją do wspólnego świętowania?
- Co robię w niedzielę?

Pogadanka prowadzącego na temat: „Chrześcijański sens niedzieli"
Np.: Niedziela to:
- ✓ pierwszy dzień tygodnia (a nie tylko dzień weekendowy, wolny od szkoły);
- ✓ dzień Zmartwychwstałego (a nie tylko telewizora, komputera);
- ✓ dzień Kościoła i spotkania z Bogiem (a nie tylko mojego pokoju czy spotkania z ulubioną „paczką" znajomych);
- ✓ dzień świętowania i radości (a nie odsypiania i trzeźwienia po nocnych imprezach);
- ✓ dzień miłosierdzia względem opuszczonych, potrzebujących i ubogich (a nie tylko okazją do spełniania swoich zachcianek).

Zadanie:

Wymieńcie różne formy świętowania, odpoczynku oraz spędzania wolnego czasu.

1.....
2.....
3..... itd.

4. Podsumowanie
Starajmy się zachować równowagę i właściwe proporcje czasu w naszym codziennym planie dnia. Nie zapominajmy w nim również o należnym miejscu dla Pana Boga, a w szczególności o świętowaniu niedzieli.

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 11

A KIEDY PRZYJDĄ TRUDNOŚCI…

I. Cel spotkania: Ukazanie Boga, który nigdy nie zostawia nas w trudnych chwilach.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte
- małe karteczki z przygotowanymi wcześniej namiarami na fragmenty Pisma Świętego dotyczące Aniołów
- kartki dla każdego
- długopisy i mazaki dla każdego,

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna:

Samochody – jest to ćwiczenie nawiązujące do tematu spotkania
Dobieramy się w pary. Stajemy jedno za drugim. Osoba stojąca jako pierwsza jest samochodem; zamyka oczy, może wyciągnąć ręce przed siebie i daje się prowadzić osobie, która stoi z tyłu-kierowcy.
Za pomocą umówionego systemu znaków (bez używania słów, np. poklepywanie po plecach-prawe ramie itd.) prowadzi samochód.
Uwaga na inne samochody! Po paru minutach następuje zmiana.

Na koniec ćwiczenia warto porozmawiać o odczuciach zarówno prowadzonego samochodu jak i kierującego kierowcy.

3. Przebieg spotkania:

Odczytanie fragmentów „Spełnionego Snu”

„Szary”
«Częste napaści na moją osobę - mówi w innym miejscu - kazały mi zrezygnować z samotnych wypadów do miasta (wówczas pomiędzy oratorium i miastem znajdował się długi odcinek drogi, biegnącej wśród tych krzewów i akacji).
Pewnego ciemnego wieczoru wracałem do domu sam, z duszą na ramieniu. Nagle zauważyłem obok siebie dużego psa, który w pierwszym momencie mnie przestraszył. Ale potraktowałem go tak, jakbym był jego właścicielem i szybko zaprzyjaźniliśmy się. Odprowadził mnie aż do oratorium. Zresztą nie jeden raz. Muszę powiedzieć, że Szaruś (ksiądz Bosko tak go nazwał) wyświadczał mi duże przysługi. To co opowiem, będzie najlepszym tego potwierdzeniem.
Pod koniec listopada 1854 r., w mglistą, deszczową pogodę, znów byłem zmuszony powracać samotnie. W pewnym momencie zauważyłem dwóch mężczyzn, którzy szli w małej odległości przede mną. Przyspieszali kroku, względnie zwalniali, w zależności od tego, czy ja szedłem szybciej, czy wolniej. Próbowałem zawrócić, ale było za późno: dwoma susami doskoczyli do mnie i zarzucili mi płaszcz na głowę. Próbowałem się bronić, chciałem krzyczeć, ale nie udało mi się. Wtedy nadbiegł Szaruś. Szczekając, rzucił się łapami na twarz jednego z opryszków, potem zębami uchwycił drugiego.
- Niech ksiądz zawoła tego psa - zaczęli krzyczeć.

Zawołam, jeżeli zostawicie mnie w spokoju.
- Niech ksiądz zawoła go natychmiast! - błagali.
Szaruś w dalszym ciągu szczekał jak wściekły. Odeszli szybko a pies, nie odstępując na krok, odprowadził mnie do domu.
Każdego wieczoru, kiedy nie było nikogo, kto by mi towarzyszył w drodze, z chwilą gdy wchodziłem pomiędzy drzewa, Szaruś zjawiał się niespodziewanie. Chłopcy z oratorium widzieli go wielokrotnie, jak wchodził na podwórze. Kiedyś dwaj z nich przerażeni jego widokiem chcieli go obrzucić kamieniami, ale Józef Buzzetti powstrzymał ich.
- Zostawcie go w spokoju, to jest pies księdza Bosko.
Wówczas zaczęli go głaskać i zaprowadzili do jadalni, gdzie właśnie jadłem kolację z kilku klerykami i matką. Patrzyli na niego przestraszeni.
- Nie bójcie się - powiedziałem - to jest mój Szaruś, pozwólcie mu przyjść. I rzeczywiście pies obszedł wokół całego stołu i zbliżył się do mnie wielce uradowany. Próbowałem mu dać zupy, chleba i coś z drugiego dania, ale nie chciał niczego tknąć. Położył głowę na mojej serwetce, jakby chciał powiedzieć mi dobranoc i pozwolił się potem odprowadzić przez chłopców do drzwi. Przypomniałem sobie, że tego wieczoru wróciłem późno do domu. Jeden z przyjaciół przywiózł mnie swym powozem ».
Karol Tomatis, który w tym czasie przychodził do oratorium na naukę, potwierdził: « Był to pies o wyglądzie rzeczywiście groźnym. Nieraz mama Małgorzata, widząc go, wołała: « O ty brzydki zwierzaku ». Przypominał wilka, wysokiego na metr, pysk miał wydłużony, uszy stojące, sierść szarą ».
Jednego razu - opowiada Michał Rua, który widział Szarusia dwukrotnie - ksiądz Bosko musiał wyjść załatwić jakieś pilne sprawy, ale napotkał psa leżącego na progu. Starał się odsunąć go, przeskoczyć przez niego. Pies jednak warczał i popychał ks. Bosko do wnętrza. Mama Małgorzata, która znała dobrze Szarusia, powiedziała do syna:
- Jeżeli nie chcesz posłuchać mnie, posłuchaj przynajmniej tego psa. Nie wychodź!
Następnego dnia doniesiono księdzu, że jakiś opryszek, uzbrojony w pistolet, czekał na niego za zakrętem.
Ksiądz Bosko nieraz zamierzał dowiedzieć się czegoś bliższego o pochodzeniu swego wybawcy. Nie udało się to nigdy. Gdy w 1872 r. baronowa Azelia Fassati spytała go, co sądzi o Szarusiu, wówczas powiedział żartobliwie:
- Byłoby śmieszne mówić, że jest to anioł. Ale nie można również twierdzić, że jest to zwykły pies.

Dyskusja:

- Kim stał się dla ks. Bosko Szary?
- Kogo symbolizuje Szary?
- Co robimy, kiedy w naszym życiu pojawiają się trudności i kłopoty?
- Do kogo się zwracamy?

Pan Bóg nie zostawia nas w potrzebie.
Działa za pomocą ludzi, zwierząt *(Szary)* czy znaków.
Posyła nam również naszego Anioła Stróża.

Słowo „Anioł" oznacza Bożego posłańca. Anioł to istota duchowa stworzona przez Boga mająca pośredniczyć między Bogiem a człowiekiem i pełnić funkcję indywidualnego opiekuna.

- Jaka była Wasza pierwsza modlitwa w dzieciństwie?
- Jaką rolę pełni w Waszym życiu Anioł Stróż? Jak często się do niego zwracacie?

Bóg tak ukochał ludzi, że każdemu człowiekowi przydzielił Anioła Stróża.
Anioł Stróż towarzyszy człowiekowi od urodzenia aż do śmierci.
Dzięki Aniołom ludzie mogą lepiej poznawać Pana Boga i wielbić Go.

Anioł Stróż:
- pilnuje, chroni przed niebezpieczeństwem, pomaga w trudnościach,
- ostrzega przed niebezpieczeństwem,
- pomaga walczyć z pokusami,
- zachęca do dobrych uczynków,
- pociesza w smutku,
- pomaga robić rachunek sumienia,
- zniechęca do złego,
- cieszy się z dobrego zachowania, a smuci, gdy ktoś zachowuje się źle.

Działanie:

Wszyscy uczestnicy grupy; pojedynczo lub w 2-osobowych podgrupach, losują karteczki z namiarami na fragmenty Pisma Świętego dotyczące widzialnej obecności Aniołów.

Następuję kilka minut pracy indywidualnej
Po odnalezieniu każdy w ciszy odczytuje dany fragment i przygotowuje słowną charakterystykę Anioła.

Przykładowe fragmenty:

1. Zwiastowanie Pańskie (Łk.1, 26-38).

Bóg wysłał Archanioła Gabriela do miasta Nazaret, do Maryi Panny, który to zapowiedział Jej, że zostanie Matką Syna Bożego. Ogromnie ważne wydarzenie, skoro ten fakt wspomniany w najpiękniejszych codziennych modlitwach:
- w pierwszych siedmiu słowach „Pozdrowienia Anielskiego”,
- w I radosnej tajemnicy Różańca św.
- w modlitwie szczególnie ukochanej przez naszego Jana Pawła II – „Anioł Pański”.

2. Narodzenie Pana Jezusa (Łk 2,8-20).

Anioł przyszedł do pasterzy i powiedział im, żeby się nie bali, bo zwiastuje im wielką radość, że narodził się Zbawiciel. Mnóstwo zastępów anielskich wielbiły wtedy Boga.

I dzięki Bogu, że Bóg posłał na ziemię aniołów w postaci widzialnej, gdyż inaczej ludziom trudno byłoby uwierzyć, że ten Nowonarodzony Chłopczyk jest Synem Bożym.

Narodzenie Pana Jezusa jest faktem historycznym i tak ważnym, że od tego czasu zaczyna się liczyć nowa era (po Narodzeniu Chrystusa).

3. Ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13-14).

Wieść o Narodzeniu Pana Jezusa rozeszła się daleko Dowiedzieli się o Nim także Trzej Królowie ze Wschodu. Przybyli i Oni oddać Jezusowi pokłon. Gdy tylko odjechali, Anioł ukazał się Józefowi i polecił Mu, aby zabrał Maryję i Jezusa i żeby uciekali do Egiptu, by Herod nie zabił Jezusa.

Dobrze, że Bóg zesłał Anioła i dobrze, że Józef był posłuszny Jego słowom, gdyż za chwilę Herod wydał rozkaz, aby w Betlejem pozabijać wszystkie małe dzieci do 2 lat. Święta Rodzina przebywała w Egipcie do śmierci Heroda. Wtedy to znów Anioł polecił Józefowi, aby z Maryją i Jezusem powrócili do ziemi izraelskiej.

4. Wielki Czwartek (Łk 22, 39-46)

Gdy Jezus modlił się na Górze Oliwnej, przed swoją Męką, ukazał Mu się Anioł, Który Go pocieszał i umacniał. Ten fakt wspominamy, śpiewając pieśń wielkopostną „Ogrodzie Oliwny".

5. Zmartwychwstanie Pana Jezusa (Mt 28, 2-6).

Po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa, Anioł zstąpił na ziemię w postaci widzialnej i powiedział do Marii Magdaleny i Marii, że Jezus zmartwychwstał. I znów tę ważną informację przekazał ludziom Anioł, a my wierzymy, że Pan Jezus faktycznie Zmartwychwstał. Ogromnie ważne wydarzenie, bo gdyby Chrystus nie Zmartwychwstał – daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara.

6. Wniebowstąpienie Pana Jezusa (Dz Ap 1, 9-11)

W 40 dni po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa, gdy Apostołowie byli z Jezusem na Górze Oliwnej, Jezus wzniósł się w górę i znikł za obłokiem. Apostołowie wciąż wpatrywali się w niebo, a wtedy Bóg zesłał dwóch Aniołów, którzy powiedzieli, że Jezus został wzięty do nieba i przyjdzie tak samo, jak wstąpił.

Następnie w formie plakatu (rysujemy i opisujemy cechy), każdy indywidualnie stara się stworzyć obraz swojego, osobistego Anioła Stróża

4. **Podsumowanie**

Pan Bóg nigdy nie zostawia nas w obliczu trudności. Działa za pomocą różnych znaków i sytuacji. Daje nam również Anioła Stróża, jako towarzysza życia, do którego zawsze możemy zwrócić się o pomoc.

5. **Modlitwa na zakończenie:** Do Anioła Stróża

SPOTKANIE 12

MOJA OSOBISTA MODLITWA

I. Cel spotkania: Zapoznanie z formą modlitwy, jaką jest codzienny Namiot Spotkania – rozważanie Słowa Bożego.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- Pismo Święte dla każdego
- cztery trójkąty równoboczne wycięte z tektury
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie:
Modlitwa do Ducha Świętego

2. Działanie:

Zadanie:

Metodą śnieżnej kuli tworzymy definicję słowa „MODLITWA"

Każda osoba indywidualnie tworzy definicję modlitwy (można to wykonać w formie pisemnej). Następnie szuka drugiej osoby, która wykonała je podobnie i próbują razem dotrzeć do pewnego wspólnego mianownika swojej pracy. Następnie para szuka innej pary o podobnych wnioskach, znowu dochodzą do wspólnych uzgodnień, z kolei czwórki łączą się w ósemki. W ten sposób narasta ilość osób i wyników pracy.
Ostatecznie tworzymy jedną grupową definicję słowa MODLITWA.

Wprowadzenia animatora:

Wiele razy słyszy się zdanie: „Tyle razy prosiłem Boga, mówiłem do Niego, modliłem się, a On nic mi nie odpowiedział". Bardziej zdesperowani dodadzą: „Boga nie ma, a jeśli jest, to moje życie nic Go nie obchodzi".

Lista zarzutów pod adresem „Milczącego Boga" jest niewątpliwie bardzo długa i każdy może dorzucić do niej jakiś własny przykład...
Jednak czy winą za brak dialogu na linii Bóg – człowiek należy obarczyć tylko samego Stwórcę? A może to człowiek nie chce widzieć znaków i słyszeć słów, jakie Bóg kieruje właśnie do niego? A czy ty próbowałeś kiedyś usłyszeć subtelny głos Boga skierowany właśnie do Ciebie?

Oczywiście, każdy zdrowo myślący człowiek zapyta w tym momencie:
Jak można rozmawiać z kimś kogo nie widać i nie słychać?

Jednym ze sposobów na wsłuchanie się w Bożą odpowiedź na twoje problemy jest czytanie Pisma świętego, ale nie takie czytanie, jakie stosuje się przy przeglądaniu kolorowych magazynów czy porannej prasy. Pismo święte jest listem, który Bóg napisał specjalnie do ciebie.

Dyskusja:

- Jak wygląda moja modlitwa osobista?
- Jak często się modlę?
- Co mi daje modlitwa?
- Jakie znam formy modlitwy osobistej?

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego: *Mt 6, 6-9*

„Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!"

Dyskusja:

- Jak powinna wyglądać modlitwa osobista i jakie elementy są w niej ważne?

Jak już było wspomniane, jedną z form modlitwy jest czytanie pisma Świętego. Ale jak czytać tę „grubą książkę"?

Sposobów na czytanie Pisma Świętego jest wiele. Można np. spróbować przeczytać Biblię „od deski do deski" lub czytać małe fragmenty, otwierając Pismo na „chybił trafił".

Jedną z form czytania Biblii Namiot Spotkania.

Zadanie:

Czytamy; najpierw wspólnie, na głos przez jedną osobę fragment Pisma Świętego Wj 33, 7-11. Następnie jeszcze raz, każdy osobno w ciszy.

„Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem. Ile zaś razy Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał przy wejściu do swych namiotów i patrzał na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem. Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu. A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. Potem wracał Mojżesz do obozu, sługa zaś jego, Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie oddalał się z wnętrza namiotu."

Z tekstu wydobywamy najistotniejsze cechy modlitwy, które zapisujemy na kartce:

- obecność Boga
- moja obecność
- czas
- miejsce

Z kartonu wycinamy 4 równoboczne trójkąty, które razem pozwolą ustawić namiot. Na trójkątach wypisujemy wspomniane elementy i pokazujemy, że namiot nie może stanąć, gdy choć jednego z nich zabraknie.

Zadanie:

Podajemy i omawiamy konkretny plan Namiotu Spotkania, aby następnie każdy mógł znaleźć odpowiednie miejsce i indywidualnie pomodlić się w ten sposób.

Możemy wykorzystać np. motyw „miłości nieprzyjaciół" lub inny, według uznania.

Miłość nieprzyjaciół; Mt 5, 43-48
Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

- Przygotowanie:
Odpowiednie miejsce, umożliwiające skupienie.
Odpowiedni czas, bez pośpiechu.
Odpowiednia pozycja, nie za wygodna, żeby nie zasnąć; na tyle wygodna, żeby nie przeszkadzała; tak wygodna, żeby sama była modlitwą.

- Modlitwa do Ducha Świętego – ma pomóc uświadomić sobie obecność Boga i otworzyć się na zrozumienie Słowa bożego.
Jezus jest moim Przyjacielem, dlatego cieszę się ze spotkania ze mną;
- ✓ Chce teraz do mnie mówić przez Słowa Pisma,
- ✓ Chce mi powiedzieć coś ważnego dla mojego życia,
- ✓ Zastanawiam się, co Jezus chce mi powiedzieć, oczekuję na Jego słowa.

- Czytamy określony fragment Pisma Świętego – powoli ze zrozumieniem, jeżeli trzeba to po raz drugi i trzeci
- pierwsze przeczytanie dla zrozumienia (niezrozumiałe miejsca zaznaczamy, aby animator mógł mi wytłumaczyć na spotkaniu)
- ponowne przeczytanie z próbą odpowiedzi na pytanie:
- ✓ Czego Bóg uczy ludzi przez ten tekst?
- ✓ Co ja powinienem zmienić w swoim postępowaniu?

Pytania pomocnicze:
- ✓ Co powinienem przestać robić?
- ✓ Co powinienem robić lepiej?
- ✓ Co powinienem zacząć robić?

- Zastanawiamy się, co tak naprawdę Bóg chce mi dzisiaj powiedzieć przez ten fragment.

- Rodzące się **myśli zapisujemy na kartce.**

- Wyciągamy swoje **konkretne postanowienie** (możliwe do realizacji w warunkach, jakich się znajduje).

- Modlitwa dziękczynna – za słowo, które Bóg do nas skierował i czas spędzony razem.

3. Podsumowanie:

Po zakończonym Namiocie spotkania robimy wspólne podsumowanie w formie dyskusji:

- Jak mi się modliło?
- Co pomagało a co przeszkadzało? itd.
- Czy odpowiada mi taka forma modlitwy

4. Praca domowa:

- Próbuję, według poznanej metody lub innej, znaleźć czas na spotkanie z Bogiem poprzez medytację Pisma Świętego?
- Przygotować wiadomości na temat Dominika Savio

5. Modlitwa na zakończenie:

Może to być modlitwa fragmentami pisma Świętego medytowanymi podczas Namiotu Spotkania, lub modlitwa salezjańska wieczorna.

SPOTKANIE 13

ŚWIETOŚĆ

I. Cel spotkania: Ukazanie świętości jako rzeczywistości nadającej sens życiu, która jest dostępna dla każdego.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- duży obrazek, portret Dominika Savio
- obrazek wybranego świętego autorstwa El Greco
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- małe kartki
- długopisy dla każdego,

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Gra integracyjna

Witam wszystkich, którzy…
Siadamy w kole na krzesłach. Osoba prowadząca stoi w środku koła i rzuca hasło np. „Witam wszystkich, którzy maja dziś na sobie niebieska bluzę". Wszystkie osoby, które czują się powitane, wstają i zamieniają się miejscami, prowadzący również. W kole jest jedno krzesło mniej, dlatego osoba, która zostanie na środku kontynuuję grę podając kolejne hasła. Na koniec zabawy animator podaje hasło: „Witam wszystkich, którzy chcą być świętymi…"

Zabawa staje się zatem w ten sposób wprowadzeniem do tematu spotkania. Na ostatnie hasło wszyscy powinni zamienić się miejscami… przechodzimy do działania.

3. Działanie:

Dyskusja:
- Czy wszyscy zamienili się miejscami? Jeśli nie, to dlaczego?
- Czy świętość jest dla wszystkich ludzi czy tylko dla wybranych?
- Czy dążymy w naszym życiu do świętości?
- Z czym Ci się kojarzy świętość? – Metodą burzy mózgów podajemy pierwsze skojarzenia

Odczytanie fragmenty „Spełnionego Snu" o Dominiku Savio

„ Proszę pomóc mi zostać świętym"
W pierwszą niedzielę kwietnia 1855 r. ks. Bosko wygłosił kazanie do swych chłopców na temat świętości. Niektórzy z nich kręcili nosem. Dominik Savio natomiast słuchał z wielką uwagą. W miarę jak ksiądz Bosko swym ciepłym i przekonywającym głosem rozwijał temat, wydawało się Dominikowi, że kazanie przeznaczone jest wyłącznie dla niego. Gdyby tak móc osiągnąć świętość jak Alojzy Gonzaga, jak wielki misjonarz Franciszek Ksawery, jak męczennicy Kościoła!
Od tej chwili Dominik zaczął marzyć o świętości.

24 czerwca, w dzień imienin księdza Bosko, w oratorium jak corocznie odbyła się wielka uroczystość. Ksiądz Bosko, chcąc wywdzięczyć się chłopcom za ich miłość i dobrą wolę powiedział:
- Niech każdy napisze na karteczce, jaki podarek pragnie otrzymać ode mnie. Zapewniam was, że zrobię wszystko, by was zadowolić.
Gdy ks. Bosko zabrał się do przestudiowania karteczek znalazł wśród nich prośby poważne i mądre, ale i życzenia dziwaczne, śmieszne. Któryś z chłopców prosił go na przykład o sto kilogramów nugatu, « by starczyło go na cały rok! »
Na bileciku Dominika Savio znalazł pięć słów: « Proszę pomóc mi zostać świętym».
Ksiądz Bosko wziął na serio te słowa. Zawołał Dominika i powiedział mu:
- Pragnę podarować ci przepis na świętość. Brzmi on następująco:
Po pierwsze: radość. To, co niepokoi i odbiera spokój, nie pochodzi od Boga.
Po drugie: obowiązki związane z nauką i z pobożnością. Uwaga w szkole, gorliwość w nauce, gorliwość w modlitwie. Wszystko rób z miłości do Boga, a nie dla ambicji.
Po trzecie: czyń dobrze drugim. Zawsze pomagaj swym kolegom, nawet gdy to wymaga ofiar. Świętość sprowadza się do tego właśnie.
Dominik zabrał się do pracy na serio. Ksiądz Bosko, w książce zatytułowanej « Życie Dominika Savio », którą napisał zaraz po śmierci chłopca, zamieścił wiele epizodów prostych ale wzruszających z jego pobytu w oratorium. Oto jeden z nich:
Pewnego dnia któryś z chłopców przyniósł do oratorium ilustrowaną gazetę z nieprzyzwoitymi rysunkami. Od razu pięciu czy sześciu chłopców otoczyło go i zabrało się do oglądania rysunków, uśmiechając się znacząco. Również Dominik zbliżył się do nich. Wziął z rąk właściciela gazetę i podarł ją na kawałki. Chłopiec zaczął głośno protestować, ale i Dominik podniósł głos.
- Ładne rzeczy przynosisz do oratorium! Ksiądz Bosko trudzi się cały dzień, by wychować nas na dobrych obywateli i na dobrych chrześcijan, a ty przynosisz tu coś takiego! Te rysunki obrażają Pana Boga i dlatego wstęp dla nich jest tu wzbroniony!
Nadeszły i minęły, jak z bicza trzasnął, wakacje szkolne. Gdy w październiku 1855 r. chłopcy powrócili do oratorium, ksiądz Bosko zaniepokoił się wyglądem Dominika Savio.
- Nie wypocząłeś w czasie wakacji?
- Ależ tak, księże Bosko. Dlaczego ksiądz pyta?
- Jesteś bledszy niż zwykle. Co ci jest?
- Może to zmęczenie po podróży... - i uśmiechnął się.
Ale nie było to przejściowe tylko zmęczenie. Oczy podkrążone i błyszczące, twarz blada i wychudła wskazywały jasno, że Dominik nie był zdrowy. Ksiądz Bosko postanowił zająć się nim bardziej.
- W tym roku nie będziesz chodził do szkoły w mieście. Chodzenie do szkoły w deszczu i śniegu mogłoby ci zaszkodzić. Będziesz uczył się tu, w domu, u kl. Francesia. Rano możesz sobie dłużej poleżeć i wypocząć. Nie przemęczaj się nauką, zdrowie jest darem Bożym i nie wolno tego daru niszczyć. Dominik usłuchał. Po kilku dniach, jakby przeczuwając coś poważnego, powiedział do księdza Bosko:
- Niech mi ksiądz pomoże szybko zostać świętym.

Towarzystwo Niepokalanej

Dominik zaprzyjaźnił się szczerze z Michałem Rua i Janem Cagliero, choć byli oni od niego starsi, jeden o pięć, drugi o cztery lata. Do innych jego przyjaciół należeli najlepsi chłopcy, którzy w tych latach znaleźli się w oratorium: Bongiovanni, Durando, Cerruti, Cavio, Massaglia.
Na początku 1856 roku w konwikcie oratorium mieszkało 153 chłopców: 63 uczniów i 90 rzemieślników.
Wiosną tego roku Dominik postanowił utworzyć tajne « bractwo » spośród najbardziej wartościowych chłopców. Chciał, aby stanowiło ono grupę małych apostołów, pracujących wśród innych chłopców. Rozmawiał na ten temat z kilku

kolegami. Pomysł spodobał się. Zdecydowano, że grupa nazywać się będzie « Towarzystwem Niepokalanej ».
Ksiądz Bosko ostrzegał chłopców, by się zbytnio nie spieszyli. Radził najpierw wypróbować pomysł i obmyśleć mały regulamin, później dopiero do tego powrócić na serio.
Chłopcy rzeczywiście spróbowali. Na pierwszym zebraniu zadecydowali, komu można zaproponować przynależność do Towarzystwa: tylko nielicznym zaufanym i dyskretnym chłopcom. Dyskutowano nad kandydaturą Francesii, młodziutkiego nauczyciela, chłopca prawego i zaprzyjaźnionego ze wszystkimi. Odrzucono jednak jego kandydaturę, gdyż znany był z gadulstwa i trudno mu było dochować tajemnicy.
Zebrani zobowiązali trzech chłopców do opracowania regulaminu. Mieli to zrobić: Michał Rua (19 lat), Józef Dongiovanni (18 lat) i Dominik Savio (14 lat). Ksiądz Bosko twierdził jednak, że ostatecznie regulamin napisał Dominik. Pozostali tylko go uzupełnili.
Mały regulamin składał się z 21 paragrafów.
Członkowie zobowiązywali się pod opieką Matki Bożej i z pomocą Jezusa Eucharystycznego dążyć do doskonałości. Zobowiązywali się również pomagać księdzu Bosko, być małymi apostołami wśród kolegów, postępować rozważnie i delikatnie. Zobowiązywali się szerzyć radość i serdeczność wokół siebie.
Paragraf 21, końcowy, był streszczeniem ducha tego stowarzyszenia: « szczere, synowskie, bezgraniczne zaufanie do Maryi, szczególna czułość w stosunku do Niej i stałe nabożeństwo pozwolą nam przezwyciężyć wszelkie przeszkody, nauczą nas wytrwałości w postanowieniach, surowości w stosunku do siebie samych, umiłowania bliźnich i dokładności we wszystkim ».
Bractwo rozpoczęło swą działalność 8 grudnia 1856 r. przed ołtarzem Matki Bożej w kościele św. Franciszka. Każdy z członków złożył przyrzeczenie, że wiernie wypełniać będzie swoje zobowiązania.
Tego dnia Dominik zrealizował swoje dzieło. Pozostało mu już tylko 9 miesięcy życia, ale jego «Towarzystwo Niepokalanej » przetrwało ponad 100 lat (aż do 1967 r.). We wszystkich domach i oratoriach salezjańskich członkowie Towarzystwa stanowili zawsze grupę gorliwych chłopców, spośród których rekrutowali się często przyszli kapłani.
Chłopcy należący do bractwa wybierali sobie kolegów, których w «tajnym» języku nazywali « klientami »: były to zazwyczaj jednostki niezdyscyplinowane, ordynarne, skore do bijatyki. Każdy członek brał pod swą specjalną opiekę jednego « klienta », stawał się jego « aniołem stróżem » aż do czasu sprowadzenia go na dobrą drogę.
Drugą grupę « klientów » stanowili nowoprzybyli chłopcy. Pomagano im spędzić pogodnie pierwsze dni w oratorium, gdy nie znali jeszcze nikogo, nie potrafili się bawić i gdy mówili jedynie w dialekcie, tęskniąc przy tym bardzo za dotychczasowym środowiskiem.

Działanie:

Często mamy przeświadczenie, że świętymi są ludzie całkowicie opanowani, bez uczuć. Tacy jak na obrazach El Greca: wyciągnięta długa twarz, zapatrzony w niebo, unoszący się trochę ponad ziemią.
Na świętych często patrzy się jako na ludzi, którzy wszystko potrafią lub jak na wielkich ascetów. (Animator pokazuje obraz El Greca przedstawiający świętego*).*
Wtedy czujemy, że nie pasujemy do takiej grupy ludzi.

Następnie kładziemy brystol, na którym na środku możemy nakleić obrazek św. Dominika Savio.
Wspólnie w grupie wypisujemy wokół obrazka jego cechy.

Dyskusja:

- Czy każdy z nas może być świętym?
- Czy świętość zdobywa się wielkimi czynami, czy też małymi krokami? Który sposób jest łatwiejszy?
- Czy do osiągnięcia świętości jest potrzebna odwaga?
- Jaka jest recepta na świętość wg ks. Bosko? – spisujemy ją na brystolu i wywieszamy go w widocznym miejscu

Zadanie:

Każdy z uczestników wybiera 3 najtrudniejsze do realizacji cechy świętości i zapisuje je na kartce. Następnie uczestnicy dobierają się w dwójki – każda dwójka wybiera swoje 3 cechy, potem dwie dwójki łączą się w czwórki i wybierają swoje 3 cechy itd., aż wypracujemy 3 cechy wspólne dla całej grupy.

- Czy świętość jest również dla mnie? Skoro Dominikowi się udało to dlaczego nie mi?

Uczestnicy dostają małe karteczki, na których piszą swoją własna modlitwę o świętość. Chętni mogą ją odczytać podczas modlitw na zakończenie.

4. Podsumowanie

Świętość nie jest rzeczą trudną do osiągnięcia. Ks. Bosko mówił do młodych ludzi, że aby być świętym, wystarczy być radosnym, wypełniać swoje obowiązki i pomagać innym, bo z wypełniania tych trzech wskazań wypływają wszystkie inne cnoty. Świętość to również odwaga stawienia czoła własnym słabościom i kompleksom, odwaga pracy nad sobą i bycia dobrym człowiekiem. Przede wszystkim świętość to jednak radosne kroczenie po śladach Jezusa Chrystusa - naśladowanie Go. Świętość to w końcu synowska relacja do Boga Ojca.

5. Praca domowa:

- Przygotowujemy znaczenie słowa Oratorium

6. Modlitwa na zakończenie:

SPOTKANIE 14

ORATORIUM

I. Cel spotkania: Poznanie początków Oratorium księdza Bosko, historii jego powstania i początków funkcjonowania.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- kartki i długopisy dla każdego
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery

III. Przebieg spotkania

1. Modlitwa na rozpoczęcie

2. Przebieg spotkania:

Odczytanie fragmentów „Spełnionego Snu"

„Na początek jedno « Zdrowaś Maryjo »"
Nieśmiały początek realizacji tego zamierzenia przypadł na dzień 8 grudnia 1841 r. Było to w trzydzieści pięć dni po przybyciu ks. Bosko do konwiktu. On sam opisuje ten fakt w sposób subtelny i prosty zarazem:
« W uroczystym dniu Niepokalanego Poczęcia Maryi właśnie wkładałem ornat by odprawić mszę Św., gdy kleryk-zakrystian, Józef Comotti, widząc stojącego w kącie chłopca, poprosił go, by służył mi do mszy.
- Nie umiem - odpowiedział zmieszany chłopak.
Chodź - powtórzył zakrystian - będziesz służył do mszy św.
- Nie umiem, nigdy nie służyłem.
- Cymbale jeden - powiedział rozgniewany zakrystian.
- Jeżeli nie umiesz służyć do mszy Św., to po co przychodzisz do zakrystii?
Mówiąc to, chwycił kij odkurzacza i zaczął nim bić chłopca po głowie i ramionach. Gdy chłopiec zaczął uciekać, krzyknąłem głośno:
- Co robisz? - Dlaczego go bijesz?
- Bo przychodzi do zakrystii, a nie umie służyć do mszy.
- Nie wolno go za to bić.
- A co on księdza obchodzi?
- To jest mój przyjaciel. Proszę go natychmiast zawołać. Muszę z nim pomówić.
Chłopiec wrócił zmartwiony. Miał krótko ostrzy-6one włosy i marynarkę powalaną wapnem. Młody imigrant. Prawdopodobnie jego bliscy powiedzieli mu: Gdy będziesz w Turynie, idź na mszę św. Przyszedł, ale nie śmiał wejść do kościoła, pomiędzy porządnie ubranych ludzi. Spróbował więc wejść do zakrystii, jak to było w zwyczaju w wielu wsiach, w których mężczyźni i chłopcy uczestniczyli we mszy św. stojąc w zakrystii. Spytałem go serdecznie:
- Czy wysłuchałeś już mszy Św.?
- Nie.
- Chodź więc teraz ze mną. Potem chcę z tobą pomówić o sprawie, która sprawi ci przyjemność.
Przyrzekł, że zostanie. Po odprawieniu mszy św. i po dziękczynieniu zaprowadziłem go na boczny chór i pogodnie go zapytałem:
- Mój kochany przyjacielu, jak się nazywasz?

- Bartłomiej Garelli.
- A z jakiej miejscowości pochodzisz?
- Z Asti.
- Kim jesteś?
- Murarzem.
- Twój ojciec żyje?
- Nie, umarł.
- A twoja matka?
- Ona też nie żyje.
- Ile masz lat?
- Szesnaście.
- Umiesz czytać i pisać?
- Nie.
- Umiesz śpiewać?
- Chłopiec, ocierając sobie oczy, spojrzał na mnie zdziwiony i odpowiedział:
- Nie.
- Umiesz gwizdać?
- Bartłomiej roześmiał się. O to właśnie mi chodziło. Zaczynaliśmy być przyjaciółmi.
- Byłeś u Pierwszej Komunii Św.?
- Jeszcze nie.
- A spowiadałeś się już?
- Tak, gdy byłem mały.
- Chodzisz na katechizm?
- Nie śmiem, młodsi chłopcy wyśmiewają się ze mnie.
- A gdybym prowadził dla ciebie katechizm oddzielnie, przyszedłbyś?
- Bardzo chętnie!
Nawet tutaj?
- Byle mnie nikt nie bił.
- Bądź spokojny, teraz już jesteś moim przyjacielem i nikt cię nie uderzy. Kiedy chcesz, byśmy zaczęli?
- Kiedy ksiądz zechce.
- Choćby od razu?
- Z przyjemnością! »
Ksiądz Bosko ukląkł i odmówił Zdrowaś Maryjo. Czterdzieści pięć lat później mówił do swych salezjanów: «Wszystkie błogosławieństwa, jakie spłynęły na nas z nieba, są owocem tego pierwszego Zdrowaś Maryjo, odmówionego żarliwie i w dobrej intencji! »
Skończywszy modlitwę, ks. Bosko kazał chłopcu na początek przeżegnać się, ale spostrzegł, że Bartłomiej nie żegna się, lecz robi gest, który tylko mgliście przypomina znak krzyża św. Wówczas łagodnie pokazał mu, jak należy to czynić. I tłumaczył w dialekcie (pochodzą przecież obaj z prowincji Asti), dlaczego nazywamy Boga « Ojcem ». W końcu powiedział:
- Chciałbym, Bartłomieju, byś przyszedł również w najbliższą niedzielę.
- Dobrze, przyjdę.
- Ale nie przychodź sam. Przyprowadź twoich kolegów.
Bartłomiej Garelli, murarczyk z Asti, został pierwszym ambasadorem ks. Bosko wśród młodych robotników swej dzielnicy. Opowiedział kolegom o spotkaniu z sympatycznym księdzem, « który potrafił gwizdać», i o zaproszeniu. W cztery dni później, w niedzielę, do zakrystii przyszło dziewięciu chłopców. Przyszli « szukać ks. Bosko ». Tak narodziło się oratorium.

Co to będzie za radość!

Rzeczywiście, chłopcy lgnęli do tej sutanny. W miarę jak mijały miesiące, liczba chłopców rosła. Było ich już ponad stu. Potrzebowali nie tylko chleba i pracy, ale i wiary, która syci, gdy chleba brakuje. Ksiądz Bosko, który był nie tyle filantropem, ile nade wszystko księdzem, troszczył się głównie oto, by chłopcy mogli swobodnie spotykać się z Bogiem.

« Było to dla mnie wielkie przeżycie - pisze - gdy w ciągu tygodnia, a specjalnie w dni świąteczne, widziałem wokół mego konfesjonału czterdziestu lub pięćdziesięciu chłopców, którzy wyczekiwali, nieraz nawet długo, by móc się wyspowiadać ».

A chłopcom niełatwo było się spowiadać. Ksiądz Bosko pouczał ich, sugerując proste zasady: « Jeżeli nie umiesz wyrazić się, poproś spowiednika, by ci pomógł. Jemu to wystarczy, pomoże ci, da ci kilka pytań i wszystko się załatwi».

Naturalnym ukoronowaniem spowiedzi była Komunia Św., do której wielu jego wychowanków przystępowało co tydzień.

Również w czasie zwykłych rozmów, pośród zabaw i przechadzek, ks. Bosko mówił spokojne o Bogu. Przebywając wśród swych urwisów swobodnie przechodził od wesołych przekomarzań się i żartów do rozmów o niebie. W chwilach wielkiej radości, patrząc na chłopców, mówił:

- Co to będzie za radość, gdy wszyscy znajdziemy się w niebie!

Czasami dyskutowano o dobru, o złu, o życiu, o wieczności. Niektórzy pytali go:

- A czy ja będę zbawiony? Na to ks. Bosko:

- Chciałbym ja to widzieć, jak idziesz do piekła! Sądzisz, że Bóg po to stworzył niebo, by pozostawało puste? Pewnie, wdrapanie się aż tak wysoko wymaga ofiar, ale chcę, byśmy wszyscy spotkali się tam w górze. Co to będzie za radość!

Gdy rozdzwoniły się dzwony

Franciszek Pinardi dotrzymał słowa. Wkrótce przyszli murarze, obniżyli poziom, wzmocnili mury i dach. Stolarze przerobili podłogę, pokrywając ją drewnianymi deskami. W sobotę wieczorem odnowione pomieszczenie było gotowe. Na skromnym ołtarzyku ksiądz Bosko umieścił świeczniki, krzyż, lampkę i mały obrazek św. Francisza Salezego.

Dzień 12 kwietnia stał się pamiętny dla wszystkich. W poranek Wielkanocny dzwony miasta rozkołysały się radośnie. W szopie Pinardiego nie było żadnego dzwonu, ale za to było bijące serce księdza Bosko, który wzywał swych chłopców do Valdocco.

Przychodzili falami. Wypełnili kościółek, okoliczne tereny i pobliskie łąki. W skupieniu i ciszy uczestniczyli w poświęceniu kaplicy i we mszy Św., którą zaraz potem dla nich odprawił. Na koniec, w biegu porywając bułki rozproszyli się po łąkach. Rozsadzała ich radość. Radość, że mają wreszcie dom wyłącznie dla siebie.

« Wczesnym rankiem otwierano kościół - pisze ks. Bosko, wspominając rozkład dnia, jaki obowiązywał w pierwsze niedziele - i rozpoczynało się słuchanie spowiedzi, które trwało aż do początku mszy św. »

Po mszy św. ksiądz Bosko opowiadał w odcinkach Historię Świętą, w typowy dla siebie sposób, żywy i interesujący. A potem, kto chciał, mógł brać udział w zajęciach szkolnych, które trwały aż do południa. O pierwszej po południu (ks. Bosko miał najwyżej godzinkę czasu na obiad i wypoczynek) zaczynały się zabawy: grano w kule, walczono na drewniane strzelby i szable, uprawiano gimnastykę.

wpół do trzeciej zaczynały się lekcje katechizmu. Następnie odmawiano różaniec, dopóki chłopcy nie nauczyli się śpiewać nieszporów. Potem było krótkie kazanie, śpiew litanii i błogosławieństwo eucharystyczne. Po wyjściu z kościoła był już czas wolny. Jedni dalej uczyli się katechizmu, inni śpiewali, jeszcze inni czytali. Większość bawiła się, biegając i skacząc aż do wieczora.

Wszystkie te beztroskie rozrywki ułatwiały mi kontakt z każdym z osobna - wspomina ks. Bosko. - Słówkiem szepniętym do ucha - temu zalecałem większe posłuszeństwo, tamtemu większą punktualność na katechizmie, jeszcze innemu sugerowałem spowiedź itd... »

Zadanie:

Po wysłuchaniu fragmentów „Spełnionego Snu" siadamy w kręgu i po kolei kończymy zdanie:
ORATORIUM to…..
Jedna osoba, np. animator prowadzący, zapisuje wszystkie skojarzenia na dużej planszy. Rundka trwa dopóki wszystkim uczestnikom nie skończą się pomysły.
Na koniec zostają odczytane z planszy wszystkie skojarzenia, które tworzą definicję „ORATORIUM"

Dyskusja:

W załączniku znajduje się tekst dotyczący Oratorium; jego historii i najważniejszych elementów.

- W jaki sposób powstało Oratorium księdza Bosko?
- Jakie elementy tworzyły Oratorium księdza Bosko?
- Co najbardziej mi się podobało/zaskoczyło/urzekło w Oratorium ks. Bosko?

Zadanie:
Grupę dzielimy na zespoły 2-osobowe.
Wzorując się na zasadach, elementach i atmosferze panującej w Oratorium ks. Bosko zespoły tworzą konspekt idealnego dnia w swoim Oratorium (współcześnie).

Prezentacja efektów pracy i dyskusja w ramach podsumowania.

3. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 15

MARYJA, MATKA BOGA I MOJA

I. **Cel spotkania:** Ukazanie Maryi jako mojej matki. Przybliżenie ziemskiej matki na przykładzie matusi Małgorzaty.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- kartki i długopisy dla każdego
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- obrazek Maryi

III. **Przebieg spotkania**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie:** Zdrowaś Maryjo/Pod Twoją Obronę…

2. **Gra integracyjna:** przeprowadza chętny uczestnik grupy

3. **Przebieg spotkania:**

Zadanie:

Animator przygotowuje na spotkanie obrazek Maryi naklejony na dużą kartkę tak, aby dało się wokół niego pisać.
Animator dzieli grupę na pary tak, aby rozdzielić wszystkie fragmenty. Zadaniem uczestników jest wydobycie cechy, jej pantomimiczne przedstawienie tak, aby pozostali ją odgadli. Wydobyte cechy zapisujemy wokół obrazka. Analizując poszczególne cechy Maryi wypisujemy, w jaki sposób możemy praktycznie naśladować jej cechy.

Łk 1,29 – „Rozważała...”
Łk 1,29 – słuchająca
Łk 1,46 – modląca się
Łk 1,48 – służąca
Łk 2, 6 – dająca Jezusa
Łk 2, 22-23 – ofiarująca
J 19,25 – współcierpiąca

A jaki jest mój osobisty obraz Maryi?:

Każdy pamięta obrazki, które dostawał od księdza/katechety… Jeden zapadł mu mniej lub bardziej w pamięci.
Uczestnicy biorą kartki i przybory do malowania i tworzą swój własny obrazek Maryi z zaznaczeniem ważnych dla siebie elementów- np. mimika twarzy, barwy, dzieciątko Jezus, berło itd…
Następnie każdy omawia swój prywatny obraz Maryi

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto oto syn Twój". Następnie rzekł do ucznia: „Oto matka Twoja". I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie".
J 19, 25-27

- Jaka była ostatnia wola Pana Jezusa przed śmiercią na krzyżu?
- Kto ma ją wypełnić?
- Do kogo jeszcze były skierowane te słowa?
- W jaki sposób mogę przyjąć Maryję za swoją matkę?

Całe swoje życie zawierzył Maryi Janek Bosko, prowadziła go od samego początku (patrz. Sen z dziewiątego roku życia).
Niezwykle ważna rolę w życiu Janka odgrywała także Jego matka – Małgorzata.

Odczytanie fragmentu Spełnionego Snu:

Październik. W czasie długich, samotnych przechadzek, ks. Bosko stopniowo obmyślał sobie plany na najbliższa przyszłość. A więc gdy wróci do Turynu, zamieszka w mieszkaniu wydzierżawionym u Pinardiego. Tam też powoli umieszczać będzie bezdomnych chłopców. Miejsce to jednak nie jest odpowiednie dla samotnego księdza. Niedaleko znajduje się karczma « Ogrodniczka », w której pijacy hałasują do późnej nocy. Powinien zamieszkać z kimś, kto chroniłby go przed złośliwymi językami. Pomyślał o matce. Ale jak jej to powiedzieć? Małgorzata ma 58 lat i w Becchi wszyscy odnoszą się do niej jak do królowej. Jak wyrwać ją z tego domu, spośród wnuków, z pogodnych codziennych przyzwyczajeń? Trochę rozgrzesza go myśl o trudnym okresie, jaki przeżywa wieś. W 1846 r. plony były nędzne, a na 1847 r. zapowiadały się jeszcze gorsze.
- Mamo - mówi do niej któregoś wieczoru, zdobywszy się na odwagę - Czy mama nie zechciałaby zamieszkać trochę u mnie? Wydzierżawiłem na Valdocco trzy pokoje i wkrótce ulokuję tam opuszczonych chłopców. Kiedyś mi mama powiedziała, że jeżeli stanę się bogaty, nigdy mama nie przyjedzie do mnie. Tymczasem jestem biedny i mam mnóstwo długów, a mieszkanie w pojedynkę w tej dzielnicy jest trochę ryzykowne dla księdza.
Małgorzata zamyśliła się. Nie spodziewała się takiej propozycji. Ksiądz Bosko delikatnie nalega:
Nie chciałabyś zostać matką moich chłopców?
Jeżeli uważasz, że taka jest wola Boża - mówi - przyjadę.

„ Pozwól mi wrócić do domu!"
Było to prawdopodobnie wieczorem, gdy siły odmówiły Małgorzacie posłuszeństwa. Chłopcy poszli spać a ona - jak zwykle - miała przed sobą stos bielizny do naprawienia. Zostawili na jej łóżku podarte koszule, rozprute spodnie, dziurawe skarpety. Pochylona nad robotą, przy oliwnej lampce musiała bardzo się spieszyć, gdyż nazajutrz rano nie mieliby chłopcy nic innego do włożenia. Ksiądz Bosko pomagał jej, wstawiając łaty na przetarte rękawy i naprawiając buty.
- Janie - powiedziała w pewnym momencie. - Jestem zmęczona. Pozwól mi powrócić do Becchi. Pracuję od rana do wieczora, jestem już stara, a ci chłopcy zawsze wszystko niszczą. Dłużej już nie dam sobie rady!
Tym razem ksiądz Bosko nie zażartował, by podnieść ją na duchu. Nie powiedział nic. Nic bowiem nie mogłoby pocieszyć tej biednej kobiety. Wskazał tylko na krzyż,

zawieszony na ścianie. I ta stara wieśniaczka zrozumiała. Schyliła głowę nad podartymi skarpetami, nad zniszczonymi koszulami i znowu szyła.
Już nigdy więcej nie mówiła o powrocie do domu. Spędziła swe ostatnie lata pośród tych wrzaskliwych, źle wychowanych, ale potrzebujących matki chłopców. Od czasu do czasu ta biedna, spracowana kobieta wznosiła tylko oczy ku krzyżowi, aby nabrać nowych sił.

Śmierć matki Małgorzaty
15 listopada 1856 roku matka Małgorzata zachorowała na zapalenie płuc. Okazało się ono zabójcze dla tej 68-letniej kobiety, wyniszczonej ciężką pracą.
Przez chwilę życie w oratorium zamarło. Jak będzie można egzystować bez niej? Wokół jej łóżka czuwali klerycy z konwiktu i najstarsi chłopcy. Ileż to razy w przeszłości wpadali do kuchni pytając się:
- Mamo, dostanę jabłko?
- Mamo, czy zupa jest już gotowa?
- Mamo, nie mam chusteczki.
Heroizm tej gasnącej powoli kobiety polegał na żmudnym cerowaniu podartej odzieży, na koszeniu siana i żyta, na praniu i gotowaniu. A jednak w tych skromnych pracach kryła się niespożyta siła i zdanie się na Opatrzność Bożą. Przy obieraniu ziemniaków i gotowaniu mamałygi, potrafiła uczyć chłopców wiary, praktycznego podejścia do życia i dobroci.
Ksiądz Bosko od niej właśnie przejął zasady wychowania. To on jako pierwszy był przez nią wychowany rozumnie, religijnie i z miłością. Zgromadzenie Salezjańskie zostało wypiastowane na kolanach mamy Małgorzaty. A teraz ta dobra matka dopalała się jak świeca.
Z Becchi przyszedł Józef ze starszymi wnukami. Ksiądz Borel, stały jej spowiednik od czasu przybycia do Turynu, przyniósł wiatyk.
Małgorzata ostatkiem sił powiedziała do swego Janka-
- Uważaj, gdyż wielu zamiast chwały Bożej szuka własnej korzyści. Przy tobie również znajdują się tacy, którzy kochają ubóstwo u innych, ale nie u siebie. To, czego wymaga się od innych trzeba najpierw zrealizować w sobie.
Nie chciała, by Jan patrzył na jej cierpienie. Aż do ostatniej chwili myślała o innych.

Dyskusja
- Co wiemy o matusi Małgorzacie?
- Jaką była osobą? Jakie posiadała cechy?
- Jaki miał stosunek Jan Bosko do swojej mamy?
- Co zawdzięcza jej Jan Bosko?
- Co matusia Małgorzata wprowadziła w Oratorium ks. Bosko?

Po śmierci matusi Małgorzaty to Maryja została matką ks. Bosko i całego zgromadzenia salezjańskiego.

Dyskusja:
- Jak wygląda moje spotkanie z Maryją? A jak wyglądają moje spotkania z moją ziemską Matką? Czym się różnią, a w czym są podobne?
- Kim jest dla mnie moja ziemska mama?
- Kim jest dla mnie Maryja?
- Czy zawierzam w swoim życiu Maryi?
- Czy zwracam się do niej jak do Matki?
- Jakie znam formy modlitwy maryjnej?
- Kiedy czcimy Maryję?

4. Podsumowanie

Maryja została wezwana do wykonania pierwszoplanowej roli w realizacji naszego zbawienia. Dla wielu pobożność maryjna jest czymś obcym, a czasem nawet przesadnym nabożeństwem. Najlepszym sposobem pogodzenia opornych chrześcijan z pobożnością maryjną Kościoła, jest ukazanie skutecznej roli, jaką Maryja odgrywa także teraz w dojrzewaniu w każdym z nas życia Chrystusowego. Macierzyństwo to Jezus ogłosił w godzinie swojej śmierci! Zanim wypowiedział: „Wykonało się" zechciał dokończyć swego dzieła, oddając nas w opiekuńcze ramiona swej własnej Matki.
Każdemu z nas zmartwychwstały Jezus codziennie powtarza: „Oto Matka twoja"! Dar ten to ogromny skarb! Starajmy się go wykorzystać.

5. Modlitwa na zakończenie:

Dziesiątek różańca/Nowenna do Maryi Wspomożycielki

SPOTKANIE 16

ANIMATOR W STYLU SALEZJAŃSKIM

I. Cel spotkania: Przedstawienie sposobu działania Animatora w stylu salezjańskim

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- kartki z dzbankami
- kartki z kwiatami

III. Przebieg spotkania:

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Słońce świeci dla każdego, kto…
Pomoce: krzesła
Ochotnik wychodzi na środek, wszyscy siedzą na krzesłach w kole. Jest jedno krzesło mniej niż uczestników zabawy. Ochotnik mówi: słońce świeci dla każdego, kto…. /i tu wymyśla jedną cechę/ po czym osoby spełniające warunek zamieniają się miejscami.

3. **Działanie**

Na wstępie spotkanie ma za zadanie przekazać kandydatom na Animatora podstawową wiedzę z zakresy stylu pracy, sposobów postępowania, wartości nadrzędnych czy tożsamości animatora.
Z racji tematyki spotkania, zaleca się raczej przeprowadzenie wykładu połączonego z omówieniem szczegółowym materiału, oraz dyskusji z uczestnikami, która doprowadza do konkretnej treści.

Animator w stylu salezjańskim

- Kim jest Animator?

Słowo Animator pochodzi z łacińskiego *animare,* co oznacza nic innego jak „ożywiać”.
I właśnie to swoiste ożywianie stanowi zasadniczy sens posługi Animatora. Ma on poruszać nieporuszone, ożywiać umierające, podtrzymywać upadające. Ma być kimś, kto rzeczywiście wpływa na wszystko i wszystkich dookoła, wskazując im sens życia, kierując wszystkich wkoło do radosnego przeżywania swojego życia. Ta radość musi przede wszystkim wypływać z życia w przyjaźni z Chrystusem i dlatego to właśnie Jezus stoi w centrum życia Animatora i to Jego Animator winien wskazywać, do Niego prowadzić.
W posłudze i powołaniu Animatora w stylu salezjańskim, wyróżnia się szereg wartości, które stanowią pewnego rodzaju „kręgosłup moralny” Animatora. Część z tych wartości już poznaliśmy – system prewencyjny, Oratorium czy przede wszystkim sam ksiądz Bosko.

- 3xS

3xS jest właśnie kolejnym z szeregów wartości, o które każdy Animator powinien modlić się każdego dnia. Tak czynił codziennie ksiądz Bosko, modląc się o 3xS dla swoich chłopców.
Czym jest to 3xS? Otóż są to:
Świętość (łac. *sanctitas*)
Mądrość (łac. *sapientia*)
Zdrowie (łac. *sanitas*)
Te trzy wartości są w życiu Animatora koniczne. Musi on dążyć do świętości i być jej przykładem, musi nieustannie zabiegać o swoją mądrość, rozwijać intelekt, poszerzać wiedzę oraz troszczyć się i szanować swoje zdrowie zarówno fizyczne jak i psychiczne.

- 5xA

5xA stanowi absolutną podstawę do prawidłowego wzrostu i rozwoju każdego Animatora. Jest to swoisty, podstawowy dekalog Animatora, według którego powinien troszczyć się o swój wzrost.

Czym jest to 5xA?

- ✓ Powołanie – Być Animatorem, to znaczy być powołanym do posługi Animatora.

Przez odrywanie tego powołania, każdy z nas będzie doświadczał, że bycie Animatorem to:
- powołanie do świętości
- powołanie do służby na rzecz innych
- własny, świadomy wybór pewnej specyficznej drogi życia
- pasja

- ✓ Duchowość Salezjańska – każdy Animator w stylu salezjańskim żyje w ramach i na podstawie duchowości salezjańskiej, czyli sposobu życia codziennego i duchowego wypracowanego przez księdza Bosko i Salezjanów.

Czym jest duchowość salezjańska?
- własny styl życia
- otwartość na działanie Ducha Świętego
- optymizm
- życie w obecności Boga
- radość i umiłowanie
- przyjaźń z Chrystusem
- niesienie pomocy innym

- ✓ Posługa – Animator to osoba, która służy swoim życiem innym, szczególnie ludziom młodym.

W ramach posługi, odkrywamy takie zadania jak:
- służba drugiemu człowiekowi
- jesteśmy narzędziem w rękach Boga
- zapominamy o własnych potrzebach

- ✓ Wzór i przykład – Animator to osoba, na którą patrzą wszyscy wokoło. Zadaniem każdego Animatora jest dawanie właściwych przykładów i wzorców nie tylko w Oratorium, ale przede wszystkim we wszystkich środowiskach, w jakich żyjemy – w szkole, rodzinie, wśród znajomych.

- ✓ Formacja – Bez wzrostu duchowego, nie jest możliwe właściwe wypełnianie swojego powołania do służby młodym w duchu salezjańskiej radości. Animator musi wymagać w pierwszej kolejności od siebie, musi poznawać samego siebie, aby wiedział na ile jest w stanie dać siebie innym.

Formacja Animatora jest między innymi:
- zwiększaniem swoich kompetencji
- uczeniem się przez całe życie
- szczerą i zażyłą przyjaźnią z księdzem Bosko
- pracą pedagogiczną – nad sobą i z młodymi
- wykorzystywaniem wiedzy innych

- Dyżur Animatora

Najbardziej widoczną i najbardziej powszechną formą działalności Animatora w Oratorium jest tzw. dyżur, czyli czas, który Animator poświęca w Oratorium na służbie młodym ludziom. Podstawą dyżuru musi być przekonanie, że nie trwa on np. we wtorek od 17 do 18, a następnie mam 'fajrant'. Dyżur Animator ma zawsze i wszędzie, nie tylko w Oratorium, ale wszędzie tam, gdzie spotyka młodych ludzi. Wiąże się to z nieustannym troszczeniem się o samego siebie, nieustanne trwanie w gotowości służby, gdyż nigdy nie wiadomo, kiedy będzie konieczna pomoc młodemu człowiekowi.

Aby pomóc Animatorom dobrze przeżyć dyżur, zostało stworzone kilka porad, w jaki sposób Animator winien i co powinien robić na dyżurze. Oczywiście odnosi się to nie tylko do dyżuru w Oratorium, ale wszędzie tam, gdzie zachodzi taka potrzeba.

a. Animator prowadzi modlitwę i słówko w czasie nieobecności Kierownika, lub po wyznaczeniu do takiej funkcji.
b. Organizuje zajęcia, gry i zabawy dla dzieci.
c. Pomaga dzieciom w odrabianiu lekcji.
d. Sprząta po swoim dyżurze.
e. Jest obecny w sposób twórczy – ożywia środowisko.
f. Odpowiada za sprzęt i wyposażenie Oratorium.
g. Jest otwarty na współprace z innymi, szczególnie na propozycje młodych.
h. Animatorem jest się zawsze i wszędzie.
i. Oratorium nie jest miejscem na Towarzystwa Wzajemnej Adoracji – na tzw. 'parowanie' jest czas po Oratorium.
j. Bierze udział we wspólnych Mszach, Uroczystościach, czuwaniach i wyjazdach.
k. Realizuje program autoformacji.
l. Zwraca się z szacunkiem do wszystkich.
m. Nie podważa autorytetu drugiego Animatora – tworzy to jedność wychowawczą (niezbędną w systemie prewencyjnym).
n. Przeprowadza systematyczne, indywidualne rozmowy z kierownikiem Oratorium.

- Czy zgadzasz się z powyższymi punktami - dyskusja

Zadanie

Na kartce z postacią Animatora, uczestnicy mają wypisać wszystkie cechy idealnego Animatora.

Praca z Pismem Świętym

Odczytanie fragmentu Pisma Świętego - J 13, 1-15

Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wziąwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? Jezus mu odpowiedział: Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział. Rzekł do Niego Piotr: Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną. Rzekł do Niego Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę. Powiedział do niego Jezus: Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy. Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem.

Przeczytać raz na głos, następnie kilka chwil na spokojne samodzielne rozważenie.

- Co oznacza symbol umycia nóg? – burza mózgów

Uczestnicy wypisują wszystkie skojarzenia, które przychodzą im do głowy

- Co to znaczy, że Chrystus był Sługą?
- Jakie cechy powinien czerpać Animator z Chrystusa?

Wskazanym byłoby odwołać się do postaci idealnego Animatora, stworzonego na początku spotkania przez uczestników.

- Czym w posłudze Animatora może być umycie nóg?
- Co taka postawa może przynieść dobrego w moim codziennym życiu?

Odwołać się do doświadczeń życia codziennego, jak często i w jaki sposób postawa pokory ułatwia nam życie.

- Jak ja mogę dzisiaj *umywać nogi* drugiemu człowiekowi?
- Jak ja w mojej posłudze Animatora mogę brać przykład z Chrystusa umywającego nogi?

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 17

JA – UCZESTNIK GRUPY, JA – LIDER GRUPY

I. **Cel spotkania:** Przyjrzenie się strukturze grupy i uczestnictwa w grupie w celu przygotowania się do prowadzenia grupy

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Co to jest?
Pomoce: karteczki na których narysowane są jakieś przedmioty, zjawiska (np. kwiat, odkurzacz, tęcza)
Jedna osoba losuje kartkę i jej zadaniem jest podać charakterystyczne cechy tego przedmiotu, nie wymieniając jego nazwy (np. Każdy ma to w domu, Włącza się to do prądu, Ma różne części, Może być czerwony, obudowa jest plastikowa, ma długą rurę)
Pozostali uczestnicy muszą zgadywać co to jest.
Uczestnik, który pierwszy zgadnie losuje następny obrazek itd.

3. **Działanie**

Grupa
Wiadomo, że podstawą rozwoju grupy są jej członkowie, ich osobowość, ich gotowość do zaangażowania się, otwartość na nawiązanie relacji, na budowanie wspólnoty.

Fizyka i chemia grupy
Jakikolwiek fenomen fizyczny charakteryzuje fakt, że nie zmienia natury rzeczy, w której się dokonuje: np. woda może przejść w stan stały, ale pozostaje wciąż wodą, jej natura się nie zmienia.
Natomiast każdy fenomen chemiczny, zakłada głęboką zmianę rzeczy, w której się dokonuje; powstaje coś zupełnie nowego: np. wodór i tlen występują w naturze, jako gazy, ale połączone razem stają się wodą.

Proces tworzenia grupy/wspólnoty, może prowadzić do przeróżnych efektów.
Jest to ściśle związane z procesami, jakie w niej zachodzą.
Mówiąc o grupie/wspólnocie formacyjnej, której celem jest proces wzrostu, rozwoju, każdego z jej członków, zarówno w wymiarze ludzkim jak i duchowym, odnosimy się do konkretnych procesów zdolnych poprowadzić każdego, do odkrycia nowych horyzontów życia, do refleksji osobistej, potraktowania własnych ograniczeń nie, jako przeszkód, ale możliwości.

Dlatego porównanie procesu formacyjnego grupy możemy porównać do *procesów fizycznych i chemicznych*.

W konkretach…
Odwołując się do natury fizycznej i chemicznej rzeczy, w stosunku do osoby ludzkiej, musimy pamiętać, że każdy jest jedyny w swoim rodzaju, unikalny...
I tak jak nie można oczekiwać, że kawałek żelaza nie stanie się znienacka papierem, czy kroplą wody, tak poszczególny człowiek nie stanie się nagle kimś zupełnie innym...
Oczywiście nie możemy pozostać na poziomie stwierdzeń: "on już taki jest", "ona się nigdy nie zmieni"...
Podejmując proces formacyjny w grupie chcemy każdemu dać możliwość zmiany siebie samego. Pracując wspólnie, wspierając się i pomagając sobie, wszyscy możemy się zmieniać, formować, wzrastać. W ten sposób stajemy się jakby *efektem, produktem procesu chemicznego*.
Pamiętać musimy, że ten *proces* zachodzi jedynie wtedy, kiedy współpracujemy ze sobą.

Reakcje chemiczne
W każdej reakcji chemicznej znajdujemy przynajmniej dwa elementy:
Substancje (każdy z członków grupy z jego własną osobowością)
Produkty (wszystko to, kim możemy się stać…)

Od natury *substancji* zależy natura *produktów*.
Takie same reakcje chemiczne, mogą jednak mieć różny rodzaj:
- Reakcje syntetyczne
- Reakcje destrukcyjne
- Reakcje wymiany

<u>Reakcje syntetyczne</u>

To wszystkie reakcje/procesy, które prowadzą do czegoś nowego, startując od możliwości jakie mamy, poszukując nowych postaw i zachowań, prawie jak praca rzeźbiarza... Procesy te dokonują się wtedy, gdy w grupie jest gotowość do współpracy.

- *Metodą burzy podajemy przykłady*

<u>Reakcje destrukcyjne</u>

To wszystkie reakcje/procesy, które prowadzą zniszczenia, rozdrobnienia, rozmontowania, zazwyczaj niestety procesy bezużyteczne. Dokonują się wtedy, gdy zamiast współpracy jest jedynie obrona tego, kim jesteśmy, to sytuacje konfrontacji i walki, które niszczą wspólnotę.

- *Metodą burzy podajemy przykłady*

<u>Reakcje wymiany</u>

To wszystkie reakcje/procesy, w których każdy daje coś z siebie, a tym samym otrzymuje coś od innych. Razem z reakcjami syntezy, to procesy najbardziej owocne, do tworzenia czegoś wielkiego.

- *Metodą burzy podajemy przykłady*

Substancje
Musimy pamiętać, że każdy z członków grupy jest inny, wielokrotnie znajduje się w grupie z bardzo różnych pobudek oraz, ze stawia sobie różne cele..

Refleksja wspólna i dyskusja:

Jeśli dary, jakimi jesteś obdarzony, są jak elektrony, elementy, które krążą dookoła ciebie, stanowiąc twój charakter i osobowość, gdy jesteś w grupie:

- Jesteś gotów obdarzyć nimi innych?
- Dlaczego należy dzielić się swoimi talentami i darami z innymi?
- Bez ciebie i twoich darów wspólnota jest uboższa!! Czy jesteś tego świadom?
- Spróbuj określić dary i talenty, jakimi możesz podzielić się ze wspólnotą.

Substancje i Produkty

Efekty pracy w grupie, bezpośrednio zależą od jej członków i okoliczności, w jakich zachodzi proces formacyjny.

Refleksja wspólna:

Dobre owoce i efekty życia grupy zależą od każdego, od zaangażowania poszczególnych osób, od gotowości podjęcia wspólnej drogi i zadań do realizacji;

- Nikt nie jest prawdziwym członkiem grupy, gdy przyjmuje pozycję obserwatora;
- Twoje uczestnictwo w grupie musi zawsze wiązać się z twoim wkładem osobistym;.
- Choćby tylko okruch entuzjazmu pozwoli ci na prawdziwe zaangażowanie i uczestnictwo w pracy grupy
- Pamiętaj, że efekt pracy grupy może stać się destrukcją, jeśli stoisz jedynie na pozycji walki i obrony siebie.

Odpowiedz i przeanalizuj…

- Jaki jest charakter twojego uczestnictwa w grupie-kandydatów/animatorów (słuchacz, sędzia, kierownik, śledczy, bierny, czynny, aktywny....)?
- Czy kiedykolwiek "kosztowałeś" to, co powoduje twój sposób uczestnictwa w grupie, jakie masz w związku z tym odczucia?
- Jak możesz zmienić swój sposób zaangażowania w grupie? Opisz to.
- Czy procesy formacyjne w grupie sprawiają w tobie jakąś zmianę?
- Jakie są owoce twojego uczestnictwa w grupie?

Reakcje syntetyczne i destrukcyjne
W procesach syntezy członkowie grupy dochodzą do nowych jakości.
W procesach destrukcyjnych dochodzi do rozbicia wewnętrznego grupy i poszczególnych członków. Obie reakcje są wynikiem dwóch rodzajów postaw i zachowań:

POSTAWY KONSTRUKTYWNE
Niezbyt dobrze zrozumiałem to, co powiedziałeś…
Możesz mi lepiej wyjaśnić swój punkt widzenia?
Może nie wyraziłem się jasno... Chciałem powiedzieć, że...
Można jednak spojrzeć na problem z innej strony.
Chcę dobrze zrozumieć, co masz na myśli
Możemy jeszcze bardziej pogłębić ten temat...

POSTAWY DESTRUKTYWNE

Ale gdzie logika w tym, co mówisz?
Z tobą się nie da dyskutować!
Nawet nie próbuj wyjaśniać mi mojego sposobu myślenia
Nic z tego nie rozumiem!
Chcesz obalić mój punkt widzenia
To bez celowe dalej prowadzić tą dyskusję...

Refleksja wspólna i dyskusja:

Przeanalizuj swoje postawy uczestnictwa w grupie;

- Jakich postaw jest w twoim zachowaniu więcej (konstruktywnych czy destruktywnych)?
- Czy próbowałeś zmierzyć się z osobą o destruktywnym nastawieniu?
- Co się dzieje, kiedy ty przybierasz postawę destruktywną?
- Spróbuj określić cechy swojej postawy konstruktywnej.

Praca w grupie

Gwałtowny rozwój nauk społecznych, jaki dokonał się w ostatnich latach, zwrócenie uwagi na człowieka, jako podmiot wszelkich oddziaływań społecznych, doprowadziły do zmiany form jego edukacji. Coraz częściej nudne, długie wykłady są zastępowane metodami warsztatowymi, a ćwiczenia teoretyczne – grami, zabawami psychologicznymi. Coraz częściej zamiast pytania: co wiesz? lub: co robisz? Pada pytanie: co czujesz, czego potrzebujesz?

Gry dostarczają świetnej zabawy, dają znaczący wpływ na budowanie poczucia własnej wartości, uczą prawidłowej komunikacji, uruchamiają nie tylko procesy myślowe, ale także i emocje, co sprzyja uwewnętrznieniu treści, jakie ze sobą niosą. Gry pomagają uporządkować problemy, różne rodzaje problemów znajdują punkty wspólne i podobne sposoby rozwiązania. Pomagają odnaleźć własne miejsce w społeczności, uczą współpracy, wrażliwości na innych, budują poczucie zaufania, stymulują rozwój osobisty.

Gry mają także wpływ na uczenie się efektywnej komunikacji. Jest to uzyskiwane bez wywierania nacisku. Dzięki daniu możliwości zrelaksowania się w grupie, gry pozwalają na osiągnięcie porozumienia między osobami kompletnie różnymi, obcymi – jest to szczególnie ważne dla ludzi nieśmiałych, którzy potrzebują dodatkowych wzmocnień.

Aspekt "planowanych zasad" w wielu grach powoduje wykształcenie poczucia bezpieczeństwa, które pomaga w autoekspresji i budowaniu adekwatnego obrazu siebie. Ten efekt ma także wpływ na poczucie tożsamości z grupą.

Zabawa jest jednym z podstawowych czynników integrujących w każdej grupie, wpływa na otwartą, akceptującą atmosferę bardziej niż coś innego.
Siedzenie w kręgu bardziej niż siedzenie w rzędach krzeseł ma wpływ na dynamikę grupy. Daje każdemu uczestnikowi równy status w grupie, łącznie z osobą prowadzącą. Ma na to także w znacznym stopniu wpływ możliwość bezpośredniego kontaktu wzrokowego. Siedząc w kręgu uczestnicy mogą wyrażać swoje opinie i uczucia bez ryzyka bycia poddanym ocenie czy wyśmianiu. Od osoby prowadzącej zależy stworzenie poczucia swobody, zrozumienia i szacunku.

Jeśli chcesz, aby twoja praca z grupą była efektywna, powinieneś wypracować sobie pozytywne i akceptujące nastawienie do niej. Jeśli to nastawienie nie będzie autentyczne, lecz powierzchowne, członkowie grupy będą to wyczuwali.
Trudno wtedy będzie ci się z nimi porozumieć, a cele grupy nie zostaną zrealizowane. Wszyscy będą się czuli zawiedzeni, rozczarowani, będą mieli poczucie zmarnowanego czasu.

Zanim więc przystąpisz do pracy, spróbuj odpowiedzieć sobie na kilka poniższych pytań. Pomogą ci one ocenić swój własny stosunek do grupy.

- ✓ *Czy jesteś skłonny zrezygnować z hierarchizacji i przestać być osobą najważniejszą, znającą odpowiedzi na wszystkie pytania?*
- ✓ *Czy jesteś skłonny oddać odpowiedzialność innym członkom grupy?*
- ✓ *Czy jesteś skłonny zaakceptować faktycznie wszystkie pytania od grupy?*
- ✓ *Czy wierzysz, że każda osoba jest w stanie wziąć odpowiedzialność za siebie?*
- ✓ *Czy potrafisz poradzić sobie z sytuacją, gdy nie wiesz dokładnie, jak jakaś gra lub zabawa powinna przebiegać?*
- ✓ *Czy potrafisz zrezygnować z posiadania zawsze racji?*
- ✓ *Czy umiesz zaakceptować fakt, że twój sposób myślenia nie każdemu odpowiada?*
- ✓ *Czy umiesz powstrzymać się od narzucania innym swojego punktu widzenia?*
- ✓ *Czy reagujesz negatywnie na każdego, kto wygląda, mówi, ubiera się, myśli, zachowuje się inaczej niż ty uważasz, że powinien?*
- ✓ *Czy umiesz podejść z humorem do różnych pojawiających się zabawnych sytuacji?*

I jak wypadł test? W porządku!!! Wierzę, że potrafisz wykształcić w sobie umiejętność bycia pomocnym, akceptującym, nieoceniającym, uważnym, ciepłym liderem grupy.

W trakcie pracy z grupą pamiętaj, że każdy, kto nie ma ochoty na zabawę, ma prawo powiedzieć „nie chcę uczestniczyć". Czasami jedyną drogą, aby każdy brał udział w zabawie, jest pozwolić na nieuczestniczenie w niej. To dotyczy wszystkich rodzajów aktywności, wszystkich gier.

Każdy jest zapraszany do zabawy, nikt nie jest wykluczany, odsuwany, ale każdy ma wolny wybór, ma prawo do odmowy i trzeba to uszanować. Nie wolno tego w żaden sposób komentować. A przy okazji, okazuje się, że jeśli dziecku wolno nie brać w czymś udziału, to ono zwykle ma na to uczestnictwo ogromną ochotę. Większość gier po ich zakończeniu powinna zostać omówiona w grupie.
Dobrze jest, gdy każdy uczestnik ma czas na powiedzenie, co czuł w trakcie jej trwania, czy było coś trudnego itp. Należy także precyzyjnie wyjaśnić, czemu dana gra miała służyć. Wszystkie przecież mają jakiś cel (nawet zabawa jest celem). Aby nie czuć się manipulowanym i mieć zaufanie do osoby prowadzącej, chce się wiedzieć, jaki cel ma aktywność, w której bierze udział.

Otwartość informacyjna osoby prowadzącej zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia nieporozumień w grupie, znosi napięcia lękowe, zapobiega przedwczesnemu rozpadowi grupy. Szczególnie to ostatnie zjawisko jest bardzo niebezpieczne dla poszczególnych członków grupy (zwłaszcza tych nieśmiałych, wrażliwych i tych, którzy mają trudności w kontaktach z innymi).

Grupa może przestać istnieć dopiero wtedy, gdy zostaną zrealizowane jej podstawowe cele i wszyscy jej członkowie wyjaśnią swoje wątpliwości i problemy przynajmniej w takim zakresie, jak jest to możliwe w danej sytuacji i danej grupie.

Zadanie

Wspólnie, metodą burzy mózgów tworzymy i zapisujemy dekalog osoby przygotowującej się do animowania zajęć w grupie.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

SPOTKANIE 18

ANIMACJA GRUPY,
PRZYGOTOWANIE KONSPEKTU ZAJĘĆ PODCZAS ASYSTENCJI W ORATORIUM

I. **Cel spotkania:** Nauka pisania konspektu zajęć tematycznych dla dzieci i młodzieży.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery
- załączniki

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Zabójca
Grupa tworzy okrąg, wszyscy zamykają oczy, prowadzący wybiera jedną osobę klepnięciem w plecy – ona staje się zabójcą. Gdy zabójca mrugnie do kogoś i ich wzroki się spotkają – gracz, do którego zabójca mrugnął odpada z gry. Zadaniem graczy jest wykrycie zabójcy.

3. **Działanie**

Przychodzisz do Oratorium na dyżur, pomagasz w odrabianiu lekcji, jesteś asystentem podczas różnych zajęć dla dzieci i młodzieży.
Przychodzi czas, kiedy zostajesz poproszony o zorganizowanie krótkich zajęć tematycznych dla wybranej grupy dzieci/młodzieży.
Jak się do przygotować? Jak się w ogóle do tego zabrać?
Na pewno warto skorzystać z doświadczenia i pomysłów starszych animatorów, czy rozmawiać z dziećmi, które będą w tych zajęciach uczestniczyły.
Natomiast przede wszystkich należy skonstruować konspekt takich zajęć, co zdecydowanie ułatwi przygotowanie się do nich i przeprowadzenie.

- Czym jest konspekt zajęć?
- Co powinien zawierać konspekt zajęć?

Wyjaśnijmy sobie najpierw słowo konspekt.

Konspekt- z łac. *conspectus* 'rzut oka; przegląd. To zarys, szkic, skrót; streszczenie wykładu, przemówienia, utworu literackiego, lekcji, zajęć itp.

Cechy dobrego konspektu:

- ✓ Konspekt powinien być ściśle zorientowany na cele zajęć;
- ✓ Cele zajęć nie mogą być „ozdobą konspektu” ani jego marginalnym elementem;
- ✓ Konspekt powinien być skoncentrowany na czynnościach uczestników;

- ✓ Konspekt powinien zawierać cele końcowe zajęć i pośredniczące (środki do celu);
- ✓ Konspekt powinien być ściśle powiązany z planem wynikowym;
- ✓ Konspekt powinien umożliwić oryginalne sposoby osiągania celów przez projektowanie sekwencji czynności pośrednich (zadań dydaktycznych);
- ✓ Konspekt powinien służyć samoocenie, rozwojowi samoświadomości dydaktycznej prowadzącego;
- ✓ Konspekt powinien być prosty w budowie, łatwy w wykorzystaniu i nieograniczający możliwości bieżących modyfikacji.

Konspekt zajęć:

Temat zajęć:
Czas trwania:
Grupa odbiorców:
Cele ogólne:
Np.
Zdobycie…
Rozwijanie…
Kształtowanie
Cele szczegółowe:
Np.
Uczestnik rozwiąże…
Uczestnik wymieni
Uczestnik opisze

Metody:……
Środki dydaktyczne: ……
Formy: ……

Część wstępna:
Cześć główna:
Część końcowa:

Cele ogólne:
Zawierają informację, co prowadzący poprzez dane zajęcia chce osiągnąć, inaczej, czego wychowankowie będą się uczyć, jakie kompetencje nabywać. Cele te ukierunkowują na to, co przez planowane zajęcia będzie przez uczestników zdobywane, ćwiczone, doskonalone, tworzone, przeżywane.

Najogólniej cele te można by ująć następująco:

- ✓ Zdobycie (poszerzenie, ugruntowanie) nowej wiedzy o faktach i procesach, mechanizmach przyrodniczych i społecznych;
- ✓ Nabywanie i rozwijanie umiejętności intelektualnych takich jak: rozwiązywanie problemów typowych i nietypowych, teoretycznych i praktycznych, interpretacja i ocena faktów, analiza i synteza.
- ✓ Ćwiczenia umiejętności intelektualnych i doskonalenie stopnia ich opanowania, automatyzowanie (stosowanie nawyków)
- ✓ Nabywanie umiejętności praktycznych, manualnych, technicznych, sprawności fizycznych i ich ćwiczenie.
- ✓ Promowanie twórczości, wytworów artystycznych i technicznych.
- ✓ Kształtowanie umiejętności organizatorskich i społecznych.

Cele szczegółowe:
Po ustaleniu celów ogólnych przygotowywanych zajęć prowadzący musi określić cele uczestników, a więc takie szczegółowe stany rzeczy w zakresie wiedzy, umiejętności, przeżyć i zachowań uczestników, które staną się przekonywującym dowodem uzyskania (rozszerzania, doskonalenia) kompetencji określonych w celach ogólnych.

Aby dobrze założyć cele szczegółowe prowadzący musi wziąć pod uwagę następujące czynniki: poziom wyjściowy swoich uczniów; treści określone tematem.

Oprócz tego prowadzący musi przekonać się, że uczestnicy osiągnęli określone cele szczegółowe poprzez konkretne zachowania uczestników po skończonych zajęciach.

Metoda:
Metoda prowadzenia zajęć to systematycznie stosowany sposób pracy prowadzącego z uczestnikami, umożliwiający osiągnięcie celów kształcenia.

Podział najbardziej pełny obejmuje 5 grup metod nauczania, którym odpowiada 5 rodzajów uczenia się wg Szloska:

1) metody podające-uczenie się przez przyswajanie
   - Wykład informacyjny
   - Pogadanka
   - Opowiadanie
   - Opis
   - Prelekcja
   - Anegdota
   - Odczyt
   - Objaśnienie lub wyjaśnienie
2) metody problemowe-uczenie się przez odkrywanie
   - Wykład problemowy
   - Wykład konwersatoryjny
   - Klasyczna metoda problemowa
   - Aktywizujące
   - Metoda przypadków
   - Metoda sytuacyjna
   - Inscenizacja
   - Gry dydaktyczne (np. symulacyjne, decyzyjne, psychologiczne)
   - Seminarium
   - Dyskusja dydaktyczna (związana z wykładem, okrągłego stołu, burza mózgów, panelowa, metaplan)
3) metody waloryzacyjne (eksponujące) uczenie się przez przeżywanie
   - Pokaz łączony z przeżyciem
   - Film
   - Sztuka teatralna
   - Ekspozycja
   - Metody praktyczne
4) Uczenie się przez działania
   - Pokaz z objaśnieniem
   - Pokaz z instruktażem
   - Ćwiczenia przedmiotowe
   - Ćwiczenia laboratoryjne
   - Ćwiczenia produkcyjne
   - Metoda projektów
   - Metoda przewodniego tekstu

5) Metody programowe
- Z użyciem komputera
- Z użyciem maszyny dydaktycznej
- Z użyciem podręcznika programowanego

Środki dydaktyczne:
Środki dydaktyczne, przedmioty materialne umożliwiające usprawnienie procesu nauczania-uczenia się i uzyskania optymalnych osiągnięć.

Funkcja środków dydaktycznych sprowadza się:
a) Upoglądowienia procesu kształcenia, tj. do rozszerzenie zasięgu kontaktów uczącego się z rzeczywistością;
b) Ułatwienia procesów myślowych;
c) Pomocy w wykonywaniu przez uczniów ćwiczeń i zdobywaniu sprawności praktycznego działania;
d) Eksponowania materiałów wywołujących przeżycia uczestników.

Środki dydaktyczne dzielą się na:
1) słowne, tj. udostępniające teksty drukowane lub pisane;
2) wzrokowe proste, zw. tradycyjnie pomocami naukowymi, jak oryginalne przedmioty, modele, obrazy, wykresy, mapy;
3) techniczne środki wzrokowe, jak np. diaskop, grafoskop, mikroskop, teleskop;
4) techniczne środki słuchowe, jak magnetofon czy radio;
5) słuchowo-wzrokowe, jak film, telewizja;
6) automatyzujące proces dydaktyczny, jak maszyny dydaktyczne, komputery, urządzenia symulacyjne.

Formy nauczania:
Forma nauczania (*łac. forma* – kształt, postać), termin oznaczający organizacyjną stronę nauczania w odróżnieniu od metody nauczania, która dotyczy sposobu pracy prowadzących i uczestników.

<u>Inny przykładowy pomysł na konspekt pracy w grupie:</u>

I. Cel spotkania
II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania
III. Metody i formy prowadzenia spotkania
IV. Przebieg spotkania:

1. Modlitwa na rozpoczęcie
2. Zabawa integracyjna
3. Wstęp
4. Rozwinięcie
5. Podsumowanie
6. Modlitwa na zakończenie

<u>Zadanie:</u>
Zadaniem zespołów jest dobranie się w dwuosobowe zespoły. Stworzenie scenariusza godzinnych zajęć w Oratorium z wybraną grupą wiekowa o dowolnie wybranej tematyce. Następnie prezentacja konspektu i dyskusja nad przedstawionymi konspektami. Każdy z zespołów otrzymuje mały zestaw gier i zabaw (załącznik), które może wykorzystać lub przekształcić na potrzeby scenariusza.

4. Podsumowanie

5. Modlitwa na zakończenie

Załącznik:

Gry i zabawy na zapoznanie „lodołamacze”

Jest to obowiązkowa pozycja na początek każdego spotkania, na pierwszą pracę w grupach, konferencję, wieczór pogodny a może nawet na dyskotekę, na której nie wszyscy się znają – krótko mówiąc: wszędzie tam, gdzie trzeba ludzi ze sobą zapoznać...

1. Rundka z powtarzaniem

Najprostszym i najbardziej znanym sposobem przedstawiania się jest wymienianie swoich imion po kolei. W ramach urozmaicenia można zrobić w taki sposób, że każda kolejna osoba musi wymienić imiona wszystkich osób, które robiły to przed nią. Oczywiście ostatni mają najtrudniej☺

Warianty:

Imię i gest – mówimy swoje imię i pokazujemy jakiś gest. Następna osoba powtarza to, co powiedział poprzednik i pokazuje ten gest. Później swoje imię i gest itd.

Imię i nastrój - powtarzają wszyscy imię w odpowiednim nastroju i z intonacją głosu.

Imię cecha charakteru na literę imienia – koleżeński Kamil, przyjazny Patryk itd.

2. Kłębowisko

Materiały: „coś” – w zależności od inwencji twórczej (kłębek wełny, piłka, maskotka, rolka papieru)

Prowadzący mówi jak ma na imię i rzuca „coś” do wybranej osoby, mówiąc przy tym imię tej osoby. Kolejna osoba mówi od kogo dostała przedmiot, jak ma na imię i do kogo rzuca. I tak dalej. Można do zabawy dodać również inne informacje, np. wiek, zainteresowania, itp.

Ciekawym wariantem tej zabawy jest rzucanie kłębka wełny tak, że pierwsza osoba trzyma jej koniec, a każda kolejna też łapię wełnę tworząc przy tym swoistą sieć. Zwijać można w ten sam sposób, z tym że, trzeba to robić w dokładnie odwrotnej kolejność, żeby się nie poplątać...

3. Dziennikarz

Dobieramy się parami. Jedna osoba jest dziennikarzem i w przeciągu 2 min zdobywa jak najwięcej informacji o osobie z którą rozmawia. Po dwóch minutach następuje zamiana(zdobytych informacji nie można zapisywać na kartce).

Po zakończeniu ćwiczenia na forum całej grupy każdy przedstawia informacje o osobie z którą rozmawiał.

4. Cebula

Materiały: kartka i długopis dla każdego

Siadamy w kręgu. Każdy z uczestników zapisuje na kartce wyraźnie swoje imię (z nazwiskiem lub ksywą, jeśli się powtarzają). Następnie animator miesza je, z pierwszej kartki tworzy kulkę po czym kolejno nakłada kartki napisem do środka, przygniatając je. Tworzy się duża kula przypominająca cebule.

Rzuca do dowolnej osoby, która zdejmuje pierwszą kartkę, po czym rzuca cebulę do osoby, której imię znajdowało się na zdjętej kartce i tak po kolej, do momentu w którym cebula zostanie całkowicie „obrana”.

5. Świrek
Materiały: butelka lub talerz
Uczestnicy siedzą w dużym kręgu. Jedna osoba stojąca w środku zakręca talerzem lub butelką i podbiega do wybranego przez siebie uczestnika zabawy, dotyka go, mówi głośno i wyraźnie jego imię. Wywołana w ten sposób osoba szybko zakręca wirującym przedmiotem i zanim ten przestanie się obracać podbiega do którejś z osób, dotyka ją, mówi jej imię i zabawa toczy się dalej…

6. Koc i imiona („Grześ")
Materiały: duży koc lub śpiwór
Grupę dzielimy na połowy i miedzy nimi dwie wolne osoby rozpościerają koc. Wszyscy siadają na podłodze. Z każdej drużyny do koca zbliża się jedna osoba. Koc opada i kto pierwszy krzyknie imię osoby z drugiej strony wygrywa, a przegrana osoba przechodzi do jego drużyny. Gramy do póki wszyscy będą w jednej drużynie.

Gry i zabawy integracyjne

Ich celem jest zintegrowanie, zespolenie grupy, zbudowanie w niej jedności.
Umiejętne wykorzystanie metod integracyjnych ma duże znaczenie dla dalszej pracy z grupą.
Stworzenie więzi między animatorem i uczestnikami oraz między nimi w grupie ułatwia wspólną pracę i wpływa na jej efekty.
Oczywiście, z gruntu rzeczy, każda zabawa grupowa jest integracyjna :-)

1.Ludzie do ludzi
Wszyscy dobierają się w pary. Osoba, która nie ma pary, kontroluje wykonanie i kieruje pracą zabawy mówiąc np.: nos do nosa lub plecy do pleców, czy ręka do nogi itp. Na hasło: ludzie do ludzi, każdy zmienia partnera (łącznie z osobą wydającą polecenia). Osoba, która zostanie bez pary, prowadzi zabawę dalej.

2. Nadajnik, Zagłuszacz, Odbiornik
Dzielimy uczestników na trzy grupy: nadajnik, zagłuszacz i odbiornik. Nadajnik musi przekazać hasło odbiornikowi, przy czym zagłuszacz, który stoi pomiędzy nimi, robi wszystko by na to nie pozwolić.
Grupy możemy zamieniać.

3. Chodzenie po sali
Animator zaprasza wszystkich, by chodzili po sali tak jak chcą.
W dowolnym kierunku, z dowolną szybkością, a następnie wydaje polecenia co zrobić, gdy na naszej drodze spotkamy innego członka grupy: puścić mu oko, przywitać się lewą ręką, pocałować w łokieć, mruknąć jak kot, złapać za kolano, popatrzeć głęboko w oczy, otrzeć się plecami, szczeknąć, złapać za kostkę...itd. Można robić to samo chodząc w tył.

4. Krzesło elektryczne
Materiały: krzesło
Jest to zabawa dla dużej grupy. Wszyscy ustawiają się w kręgu i biorą za ręce, w środku jest "elektryczne krzesło". Zadanie polega na tym, aby zmusić sąsiadów do dotknięcia krzesła (nie wolno puszczać ich rąk). Ten, kto dotknie krzesła, odpada z gry i opuszcza krąg. Krąg robi się coraz mniejszy. Wygrywa ten, kto zostanie ostatni.
Warianty:
Można grać z zamkniętymi oczami, plecami do środka

5. Kto zaczął ten ruch?
Uczestnicy stają w kole. Jedna z osób (A) opuszcza na chwilę pokój. Pozostali wybierają osobę B, która zaczyna poruszać się w jakiś określony sposób (np. klaszcząc, tupiąc, machając ręką itp.). Pozostali naśladują ją, ale zmieniają ten ruch w pewien sposób i udają, że na nią nie patrzą. Osoba A ma zgadnąć, kim jest osoba B.

6. Artystyczna współpraca
Materiały: kartki papieru, kredki
Grupa siedzi dookoła stołu. Wszyscy zaczynają rysować obrazek na kartce leżącej przed nimi. Na hasło „zmiana", przenoszą się o jedno krzesło w prawo (lub przesuwają kartkę o jedną osobę w prawo) i kontynuują rysowanie czyjegoś obrazka. Zabawa trwa tak długo, aż uczestnicy wrócą na swoje miejsce. Można dać każdemu uczestnikowi jeden kolor kredki, aczkolwiek nie jest to niezbędne.

7. Ping-Pong
Grupę dzielimy na dwie drużyny: Ping i Pong.
Drużyny muszą być zgodne w wypowiadaniu Ping lub Pong.
Prowadzący stojący pomiędzy dwoma drużynami wskazuje ręką, która drużyna ma mówić. Jeśli ktoś się w drużynie pomyli wówczas drużyna przeciwna zdobywa punkt.

8. Królewny, myśliwi i smoki.
Tworzymy dwie równe grupy. Drużyny naradzają się kogo pokazują; powabną księżniczkę, strzelającego myśliwego, albo wrzeszczącego smoka. Na trzy cztery prowadzącego drużyny pokazują daną figurę
Punkt dla drużyny gdy pokażą:
Księżniczka – Smok – smoki wygrywają
Księżniczka - Myśliwy – księżniczki wygrywają
Myśliwy – Smok – Myśliwi wygrywają
W innych przypadkach bez punktu. Można zamiast punktów zastosować zakładników, przegrani oddają drużynie wygranej jednego człowieka.

9. Pif-Paf
Stajemy w kręgu. Osoba , która stoi w środku strzela „PIF" do wybranej osoby z kręgu. Osoba zestrzelona kuca, a osoby stojące po prawej i lewej stronie osoby kucającej strzelają do siebie „PAF". Każda osoba, która się pomyli lub zostanie pierwsza zestrzelona odpada z gry. Ostatnie dwie osoby pojedynkują się. Wygrany zostaje prowadzącym kolejnego rozdania gry.

Gry i zabawy na budowanie zaufania

Oczywiście każda zabawa, która integruję, sprzyja lepszemu poznaniu i budowaniu wzajemnego zaufania.
Poniżej kilka propozycji zabaw, za pomocą których możemy robić to bardzo dosłownie.

1.Prowadzenie niewidomego
Ćwiczenie wykonujemy w parach (najlepiej kiedy osoby niezbyt dobrze się znają).
Jedna osoba ma zawiązane oczy, a druga ją oprowadza i pokazuje świat. Można również drugiej osobie związać ręce i kazać parze wykonywać jakieś zadania, np. narysowanie czegoś, napisanie listu, ułożenie puzzli, itp. Później zmiana.

2. Samochody
Dobieramy się w pary. Stajemy jedno za drugim. Osoba stojąca jako pierwsza jest samochodem; zamyka oczy, może wyciągnąć ręce przed siebie i daje się prowadzić osobie która stoi z tyłu-kierowcy.
Za pomocą umówionego systemu znaków (bez używania słów, np. poklepywanie po plecach) prowadzi samochód.
Uwaga na inne samochody! Po paru minutach następuje zmiana.
Na koniec ćwiczenia warto porozmawiać o odczuciach zarówno prowadzonego samochodu jak i kierującego kierowcy.

***Wariant 2:* Lokomotywy**
Ćwiczenie w trójkach. Osoby stoją jedna za drugą, trzymając ręce na ramionach osoby z przodu. Dwie pierwsze osoby mają zamknięte oczy, a trzecia – maszynista – za pomocą umówionego przez trójkę systemu znaków (bez używania słów, np. poklepywanie po plecach) prowadzi całą lokomotywę. Uwaga na inne lokomotywy! Po paru minutach zmiana maszynisty.

Zabawy usprawniające komunikację w grupie

1.Dziennikarz II
Dobieramy się w dowolne pary. Najpierw mówi 1 osoba a 2 słucha, później następuje zamiana. Każda z osób mówi po 1 minucie. Mówimy w trzech konfiguracjach:
1. Siadamy naprzeciw siebie. Temat monologu: Ktoś kogo podziwiam.
2. Siadamy jedno za drugim, mówimy do tzw. Pleców. Temat monologu: Co najbardziej lubię robić?
3. Siadamy plecami do siebie opierając się nimi. Temat monologu: Najbardziej szalone wspomnienie z dzieciństwa.
Tematy można oczywiście zmieniać. Warto na zakończenie zabawy porozmawiać w kole o odczuciach, trudnościach, pozycjach najlepszych i najtrudniejszych dla mówiącego i słuchającego

2. Kreatywny transport
Dzielimy grupę na kilkuosobowe drużyny (5-6). Tworzymy niewielki obszar ze startem i metą tak by w jednym rzędzie zmieściły się wszystkie drużyny. Zadaniem drużyn jest przetransportowanie każdego członka na drugą stronę tak by nie dotknął podłogi i za każdym razem w inny sposób. Metody nie mogą się powtórzyć i nie można wykorzystywać żadnych pomocy. Nie chodzi tu o szybkość wykonania ale o kreatywność. Ważne jest tu zaufanie, bezpieczeństwo, szacunek, dobra komunikacja i współpraca.

3. Wieża Babel
Zabawa przeznaczona jest dla kilkuosobowej, niewielkiej grupy.
Jeden z uczestników opuszcza pomieszczenie. Pozostali wymyślają przysłowie, rozdzielają między siebie poszczególne wyrazy. Gdy uczestnik wraca zza drzwi, na znak prowadzącego wszyscy krzyczą swoje wyrazy. Zadaniem słuchającego jest odgadnąć przysłowie z ogólnego hałasu. Zabawę można powtarzać kilka razy.

4. Dobry słuch
Uczestnicy stoją w kręgu. Jeden z uczestników ma zawiązane oczy i stoi w środku. Osoby w kręgu ustalają jedną piosenkę, którą wspólnie śpiewają, lecz jedna śpiewa zupełnie inną niż wszyscy. Zadaniem stojącego w środku jest wskazanie osoby, która śpiewa inną piosenkę.

Gry i zabawy ruchowe

Poniżej kilka propozycji zabaw, przeznaczonych dla większych grup (powyżej 10 osób) i prowadzonych na większej powierzchni, przy których trzeba będzie spalić trochę kalorii. Tutaj naprawdę można się zmęczyć...

1.Tunel
Ta zabawa wymaga dużo wolnej przestrzeni.
Ustawiamy się w dwójkami tworząc tunel z rąk (tak jak w polonezie). Jedna wolna osoba biegnie od końca tunelu do początku. W czasie przejścia przez tunel musi wybrać jedną osobę i dalej biegnie z nią, stając na początku tunelu jako pierwsza para.
Natomiast osoba, która straciła parę biegnie na koniec i znów przemierza tunel w poszukiwaniu kolejnego partnera itd.
Aby zabawa była bardziej dynamiczna można zwiększyć ilość wolnych osób na początku.

2. Smoki
Dzielimy grupę na dwie drużyny (dwa smoki).
Osoby tworzące smoki stają jedna za drugą trzymając się rękoma w pasie. Smoki gonią się w taki sposób by złapać ogon drugiego smoka. Jeśli ogon czyli ostatnia osoba przeciwnego smoka zostanie złapana staje się wtedy głową łapiącego smoka. Smok nie może się też rozerwać, jeżeli pęknie, przerywamy grę i zaczynamy od początku. Wygrywa smok, który jest dłuższy.

3. Dentysta
Stajemy w kole blisko siebie łapiąc się pod ręce na wysokości łokci. Nie spłatamy dłoni, pozostawiając je swobodnie. Grupa w kole stanowi szczękę. Na zewnątrz pozostaje jedna osoba, która jest dentystą. Jej zadaniem jest wyrywanie zębów-łapie wybraną osobę oburącz w pasie próbując wyrwać ją rozrywając splot rąk. Wyrwany ząb (osoba)zostaje kolejnym dentystą i tak do momentu wyrwania wszystkich zębów. Wygrywa ostatni „ząb".

4. Na trzeciego
Wszyscy stoją parami (jeden za drugim) po okręgu, twarzami do środka. Dwie osoby nie stoją. Jedna z nich goni drugą i jak ją złapie to się zamieniają, goniący ucieka, a uciekający goni. Osoba uciekająca może stanąć przed którąś z par i wtedy osoba, która jest z tyłu pary staje się uciekającą.

5. Księżniczki i zamki
Wszyscy uczestnicy stają po okręgu i tworzą zamki z księżniczkami, czyli dwie osoby łapią się za obie ręce, a trzecia wchodzi w środek. Jedna osoba nie jest zamkiem, ani księżniczką. Ta osoba krzyczy „księżniczka" wtedy wszystkie księżniczki (czyli osoby stojące miedzy dwoma innymi osobami) muszą zamienić się miejscami, a osoba krzycząca też próbuję stać się księżniczką. Dla kogo nie starczy miejsca w zamkach może teraz krzyknąć „zamki", wtedy wszystkie trzymające się za ręce osoby się zamieniają. Można również wprowadzić ogólne zamieszanie i zmusić wszystkich do zmiany, wystarczy tylko krzyknąć „trzęsienie ziemi"...
Wariant 2:
W rolach głównych – krowy, obory, rolnik jedzie na ciągniku

Gry i zabawy terenowe

Gdy mamy do dyspozycji większe terytorium i dużą grupę uczestników (powyżej 20 osób)...

1.Chorągiewki

Materiały: chorągiewki (mogą być ręczniki itp), latarki w wersji nocnej

W lesie w odległości 500 - 600 m od siebie znajdują się dwa nieprzyjacielskie obozy. W każdym obozie przechowywany jest sztandar zawieszony w widocznym miejscu. Posterunki wartownicze są rozstawione w odległości co najmniej 50 m od sztandaru. W chwili rozpoczęcia gry z każdego obozu udają się zwiadowcy do obozu przeciwnika w celu zdobycia sztandaru. Wartownicy i zwiadowcy mogą wyeliminować członków obozu przeciwnego poprzez dotkniecie lub oświetlenie latarką. W każdym przypadku zabijanego należy poinformować krótką frazą: „Nie żyjesz". Zabici udają się na miejsce zbiórki, gdzie znajduje się czuwający nad całością gry sędzia. Zawiadowcy, którym udało się wejść na teren obozu przeciwnika, zabierają sztandar i próbują go przenieść na teren własnego obozu. W razie, gdy zostaną schwytani muszą oddać sztandar, a wartownicy odnoszą go na miejsce. Zwycięża zespół, który w swojej bazie posiada dwa sztandary. W grę tą najlepiej grać o zmroku lub w nocy.

Gry i zabawy teatralne

1.Teatr improwizacji I

Na scenę wchodzą dwie osoby z grupy (lub więcej). Zaczynają grać jakąś scenkę, np. zakup marchewki w warzywniaku. Nagle prowadzący mówi "stop" i aktorzy zamierają w bezruchu. Teraz kolejna osoba wchodzi na miejsce jednego z aktorów i musi przyjąć jego postawę ciała. Na słowo "start" osoba ta zaczyna grać jakąś inną scenkę, z tym, że musi wyjść od postawy ciała (gestu, mimiki), w którym się znajdowała poprzednia osoba. Drugi aktor (ten, który cały czas był na scenie) podejmuje nowy wątek.

2. Teatr improwizacji II

Na scenę wchodzą dwie osoby z grupy. Zaczynają coś grać. Po chwili, na komendę prowadzącego na scenę wchodzi kolejna osoba i musi wejść w sytuację, ale może ją zmienić w czasie gry. I tak, aż wszyscy będą na scenie...

3. Teatr improwizacji III

Najtrudniejsza wersja. Wszyscy piszą na małych karteczkach jakieś zdania lub słowa, np. "Goździkowa kupiła kartofle", "pada deszcz", "dżdżownica", itp. Kartki rozsypujemy na stole, który stoi na scenie lub po prostu na scenie. Dwóch aktorów zaczyna grać jakąś sytuację, po chwili jeden z nich podnosi kartkę i wplata to, co jest tam napisane w graną sytuację, a potem robi to kolejny i tak dalej...

SPOTKANIE 19

METODY AKTYWIZUJĄCE PRACĘ W GRUPIE - WPROWADZENIE

I. **Cel spotkania:** Omówienie i wyjaśnienie znaczenia metod aktywizujących w pracy w grupie.

II. **Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:**
- brystol lub duży arkusz papieru
- markery

III. **Przebieg spotkania:**

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Rysowanie domu
Osoby które się najmniej znają – nie zamieniły ze sobą ani jednego słowa – stają parami.
Każda para dostaje długopis i kartkę
Trzymając razem długopis i nie zamieniając ani jednego słowa, muszą narysować dom
Po chwili następuje prezentacja rysunków, osoby mówią kto dominował w parze, a kto się dał poprowadzić.

3. **Działanie**

Wprowadzenie
Spotkanie to ma przede wszystkim formę wykładu wprowadzającego i wspólnego z grupą dochodzenia do pewnych wniosków za pomocą dyskusji
Chińskie przysłowie mówi:

„POWIEDZ, A ZAPOMNĘ
POKAŻ, A ZAPAMIĘTAM
POZWÓL WZIĄĆ UDZIAŁ, A ZROZUMIEM”

Aby zrealizować zadania wychowawcze i zadania przedmiotowe, trzeba zastanowić się nad wyborem określonych metod. Nie bez znaczenia pozostają też strategie i techniki pracy, wyposażające animatora w atrakcyjne dla uczestnika i dające satysfakcję osobistą narzędzia.

„Bogactwo tkwi w różnorodności”

Piramida zapamiętywania (Stożek Dale`a)

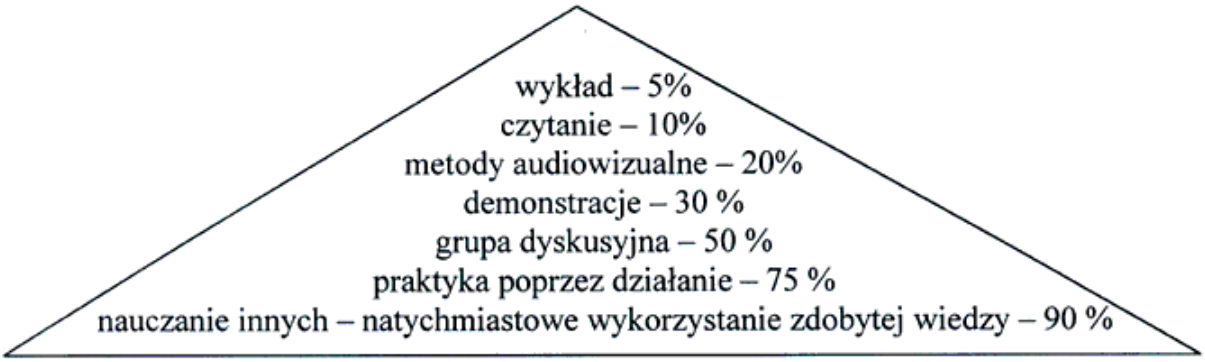

Zadanie

Metodą burzy mózgów staramy się znaleźć definicję pojęcia „aktywizacja" a następnie pojęcia „metody aktywizujące

Metody aktywizujące – pomoce i wskazówki, dzięki którym uczestnik zajęć:
- poszerza swoją wiedzę,
- pogłębia swoje zainteresowania,
- rozwija nowe pomysły i nowe idee,
- komunikuje się z innymi,
- uczy się dyskutować i spierać na różne tematy.

Charakterystyczne dla metod aktywizujących jest to, że nie są to metody pracy prowadzącego, ale metody pracy uczestników zajęć. W centrum znajduje się tu samodzielność i aktywne zaangażowanie uczestnika. W wielu momentach musi on podejmować decyzje, np. Opowiadając się za jakimś poglądem czy szukając odpowiedzi na pytanie: „Co ja bym zrobił/ła w takiej sytuacji"

Metody aktywizujące stymulują myślenie ucząc przez przeżywanie!

Podczas stosowania metod aktywizujących biorą udział 3 płaszczyzny:
1. RZECZOWA – „to" – konkretny podmiot, konkretne zdanie
2. PRZEŻYĆ OSOBISTYCH – „ja" – biorę w tym udział, wykonuję zdanie
3. STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH – „my" – pracuję w grupie

Zadaniem prowadzącego jest stworzenie takich sytuacji, które będą angażowały wszystkich uczestników, te 3 płaszczyzny.

Dyskusja

- Kiedy uczestnik zajęć w grupie będzie aktywny?
- Jakie warunki muszą być spełnione, aby uczestnicy byli zainteresowani i aktywnie uczestniczyli w pracy grupowej?

Wnioski zapisujemy na dużym brystolu.

Kiedy uczestnik zajęć będzie aktywny?
- Kiedy będzie zachęcony
- Kiedy będzie zainteresowany
- Kiedy ma poczucie bezpieczeństwa
- Kiedy uwzględniamy jego potrzeby
- Kiedy ma poczucie sensu tego, co robi
- Kiedy cel jest dla niego bliski
- Kiedy ma poczucie własnej wartości
- Kiedy odczuwa satysfakcję z tego co robi (wie, że zostało docenione)
- Kiedy jego działaniu towarzyszą emocje
- Kiedy docenia się jego wkład pracy, a nie efekt
- Kiedy ma możliwość realizowania swoich pomysłów

Aby uczestnik był aktywny prowadzący powinien potrafić rozpoznać sposób przejawiania jego aktywności

Uczestnicy dzielą się na 3 grupy:
1. Słuchowcy:
-lubią dialog i wszelkie rozmowy
-powtarzają to, co napisali
-dobrze pamiętają imiona i twarze
-wolą mówić o dziełach sztuki niż je oglądać
-lubią wykłady
-bardzo lubią muzykę
-lubią długie wypowiedzi słowne
2. Wzrokowcy:
-lubią demonstracje i pokazy
-lubią wykresy i tabele
-lubią opisy
-pamiętają twarze i imiona
-prowadzą skrupulatne i dokładne notatki
-lubią patrzeć
-lubią rysować
-preferują sztuki wizualne
3. Czuciowcy uczą się przez:
-wykonywanie zadań
-bezpośrednie zaangażowanie
-lubią emocje
-nie lubią czytać
-pamiętają tylko to, co sami wykonali
-gestykulują
-nie lubią słuchać
-muszą się ciągle poruszać i ciągle coś trzymać

Dyskusja

- Co przemawia za stosowaniem metod aktywizujących?
- Jakie korzyści wynikają dla prowadzącego i uczestników w wyniku stosowania aktywizacji na pracy grupowej?

Dla prowadzącego:
- znajduje motywację do podejmowania nowych wyzwań
- odkrywa nowe możliwości pedagogiczne
- ciągłe eksperymentowanie wzmacnia prowadzącego, bo dzięki jego działaniom uczestnicy się zmieniają
- doznaje dowartościowania

Dla uczestnika:
- stają się bardziej samodzielni
- rozwijają własne strategie uczestnictwa
- wyzwalają w sobie autentyczne zaangażowanie i ciekawość
- budują autonomię (własną) pracy

Metody aktywizujące stosowane są przede wszystkim w pracy grupowej

Dyskusja

- Czym jest praca w grupie?
- Do czego prowadzi praca w grupie?
- Jakie są podstawowe cele pracy w grupie?

Jakie korzyści z pracy grupowej płyną zarówno dla animatora jak i uczestników**?**

Cele pracy grupowej:
- zaspokajanie potrzeb rozwojowych związanych z różnymi rodzajami aktywności
- uczenie się od siebie nawzajem
- uczenie się podejmowania decyzji samodzielnych, decyzji uzgodnionych w wyniku negocjacji
- rozwijanie umiejętności współpracy
- przeciwdziałanie izolacji niektórych uczestników
- integrowanie zespołu
- stworzenie szansy pokonania własnej nieśmiałości
- zachęcenie do twórczych rozwiązań problemów

Korzyści płynące z pracy grupowej:
Dla uczestników:
- zapewnienie poczucia bezpieczeństwa
- rozwija wiarę we własne siły
- umożliwia wzajemne poznanie się
- daje możliwość dzielenia się doświadczeniami i pomysłami
- możliwości doskonalenia w uczestnikach zajęć kompetencji komunikacyjnych
- uczy przestrzegania zasad

Dla animatora:
- ułatwia aktywność uczestników
- daje możliwość zajęcia się uczestnikami mniej aktywnymi
- pozwala odpowiadać na zainteresowania uczestników i nawiązanie z nimi lepszego kontaktu

Niepowodzenie w grupie dla jednostki jest mniej przykre!

Zadanie

Dzielimy uczestników na mniejsze zespoły. Zadaniem zespołów jest stworzenie dekalogów pracy w grupie – podstawowe zasad panujących podczas pracy grupowej.
Prezentacja wyników pracy

Zasady pracy w grupie (przykład):

- Upewnij się, że uczestnicy znają cel zajęć
- Zaczynaj zawsze od osobistych doświadczeń
- Bierz pod uwagę indywidualność
- Dawaj możliwość wypowiedzenia się każdemu uczestnikowi
- Nie krytykuj uczestników za ich wypowiedzi

- W jaki sposób można podzielić uczestników na mniejsze grupy?

Kryteria podziału na grupy:
- Grupy jednorodne – grupujące osoby o podobnych osiągnięciach
- Grupy koleżeńskie
- Grupy tworzone za zasadzie dobrowolności
- Grupy doboru celowego... „rozeznanie”
- Grupy zmienne (losowe)
- odliczanie
- losowanie

- podczas zabaw ruchowych
- litery alfabetu
- pory roku
- kolorowe kartki

Efektywność pracy grupowej:
- cel jest dla uczestników bliski i sprecyzowany
- kiedy w grupie jest przyjazna atmosfera
- kiedy grupa potrafi rozdzielić pracę i role między sobą
- kiedy wszyscy wiedzą, o co chodzi
- kiedy każdy ma prawo do wypowiadania swoich myśli
- kiedy uczestnicy wspólnie podejmują decyzje
- uczestnicy są zaangażowani emocjonalnie w pracę

Jak zmienia się uczestnik i animator podczas stosowania metod aktywizujących:

Uczestnik:
- z biernego odbiorcy w aktywnego uczestnika planowania, organizowania i oceniania własnej nauki
- może pogłębić zainteresowanie wspólnymi sprawami
- uczy się komunikacji
- zaczyna być samodzielny w pracy
- wyzwala w sobie autentyczną motywację
- buduje swoją autonomię w pracy
- podejmuje działania z własnej inicjatywy

Prowadzący:
1. Zmienia się z eksperta (który wie najlepiej) na:
- na doradcę (który jest do dyspozycji zawsze wtedy, gdy uczestnicy mają jakiś problem)
- na animatora (który inicjuje metody, przygotowuje materiał do pracy i przedstawia cele uczenia się)
- na obserwatora
- na słuchacza
- na zwykłego uczestnika (który wcale nie jest doskonały)
- na partnera (jest gotowy modyfikować przygotowaną wcześniej treść zajęć w zależności od sytuacji w grupie)
2. Odkrywa w sobie nieznane wcześniej możliwości
3. Ma coraz rzadziej do czynienia z niesfornymi znudzonymi i niechętnymi uczestnikami, a coraz częściej obserwuje zaangażowanie, zainteresowanie i aktywność

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

SPOTKANIE 20

POMYSŁY I METODY
NA ZOORGANIZOWANIE ZAJĘĆ WSPÓLNIE Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

I. Cel spotkania: Przedstawienie pomysłów oraz tworzenie własnych na współtworzenie z dziećmi i młodzieżą zajęć w Oratorium.

II. Materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkania:
- brystole lub duże arkusze papieru
- markery
- animator przygotowuje materiały w zależności od zadań, które zostaną wybrane do przećwiczenia

III. Przebieg spotkania:

1. **Modlitwa na rozpoczęcie**

2. **Gra integracyjna**

Ćwiczenie na rozgrzewkę. Uczestnicy siedzą w kręgu. Układają ręce na kolanach i w rytm śpiewanej piosenki kierują ręce w prawo, na własne kolana, w lewo, na własne kolana, w prawo, itd. Tekst piosenki:
Płynie statek z bananami w siną dal,
Faj duli, faj duli, faj,
A stary marynarz fajkę tli,
Faj duli, faj duli, faj,
Podaj, podaj mi, podaj mi proszę
Bananów kosz.

3. **Działanie**

Często przychodzimy na dyżur do Oratorium, gdzie czeka na nas garstka dzieci a my nie mamy właśnie dzisiaj zielonego pojęcia, w jaki sposób się nimi zająć albo wyczerpaliśmy już nasze wszystkie pomysły. Ciekawym sposobem może być włączenie dzieci/młodzieży do współdecydowania i współtworzenia programu wspólnych zajęć.

Metody, wskazówki, pomysły

Udział dzieci i młodzieży obejmuje przede wszystkim cztery najistotniejsze elementy:

- ✓ We wszystkich sprawach, które ich dotyczą, członkowie grupy powinni mieć możliwość wyrażenia swoich pragnień i wnoszenia własnych pomysłów - w formie „instytucjonalnej" (na przykład plan roczny) i „na bieżąco".
- ✓ Dzieci i młodzież powinny kontrolować i oceniać własne i cudze pomysły oraz decyzje dotyczące zajęć na spotkaniach grupowych, akcji i projektów; pamiętajcie również o ewentualnych dyskusjach na temat kompromisów.
- ✓ Powinni oni przejmować (współ)odpowiedzialność za swoje decyzje, uczestnicząc w jak największej mierze w ich realizacji oraz angażując się we własne projekty.
- ✓ Pozwól dzieciom i młodzieży wyrażać swoje zdania i oceniać zakończone już akcje. Refleksja nad tym, co się już wydarzyło, pomoże wam w tworzeniu perspektywy i pracowaniu nad nowymi planami.

Zadanie:

Dzielimy grupę na 2 zespoły. Zadaniem zespołów jest dyskusja a następnie stworzenie reguł/wskazówek, jakimi powinien kierować się animator, który chce motywować dzieci do szukania nowych pomysłów i wyrażania własnego zdania.

Reguły zapisujemy na dużym brystolu a następnie prezentujemy wyniki pracy.

Przykładowe reguły:

- Każdemu wolno swobodnie wypowiedzieć to, co przychodzi mu do głowy. Uwagi typu: „Co za bzdury!" albo „Bez sensu!" tłumią wszystko już w zarodku.
- Zaproponuj takie formy pracy, które umożliwiają wyrażenie pomysłów bez słów (malowanie, pantomima itd.).
- Zapisujemy wszystkie pomysły i decyzje.
- Dodawaj członkom grupy odwagi, by snuli różne pomysły, podchwytywali je od innych, uzupełniali i zmieniali.
- Nie zapominaj o przerwach, w przypadku tematów, które trwają nieco dłużej.
- W odpowiednim miejscu przerywamy rozmowy lub zajęcia, zanim koncentracja i ochota uleci bezpowrotnie.
- Bądź kreatywny, zmieniaj i uzupełniaj pomysły. Nie powinieneś stawiać dzieciom i młodzieży ani zbyt wysokich, ani zbyt niskich wymagań - chodzi przecież o to, by sprawić im przyjemność.

Zadania praktyczne:

Poniżej przedstawione zostały propozycje, jak razem z dziećmi zbierać pomysły, podejmować decyzje, przeprowadzać refleksję nad minionymi wydarzeniami.

Większość z nich można z łatwością zmienić, tak, aby metody, które cieszą się powodzeniem u dzieci i młodzieży, można było wykorzystywać wielokrotnie na nieco innych regułach albo z innymi materiałami.

Każde z proponowanych metod można przećwiczyć wspólnie z grupą w miarę możliwości czasowych lub dokładnie omówić.

- **Metody poszukiwania pomysłów**

Spacer po mieście lub po wiosce
Materiał: ewentualnie plan miasta, przybory do pisania, papier
Wybierzcie się na długi spacer po waszej okolicy. Zastanówcie się wcześniej nad tym, jaką trasę wybierzecie, tak abyście przechodzili obok ważnych budynków, placów zabaw, tablic ogłoszeniowych itd. Po drodze dzieci zapisują wszystko, co rzuci im się w oczy lub też od razu konkretne pomysły na przeprowadzenie spotkań grupowych. Mogą także zbierać różne symboliczne przedmioty.
Wariant 1: Podczas waszego spaceru robicie trzy przerwy (ławka w parku miejskim, plac zabaw, ratusz, kościół...) i zbieracie wspólnie te rzeczy, które wydają wam się ciekawe. Wszystko skrupulatnie zapisujcie.
Wariant 2: Udajecie się na spacer podzielony na konkretne „przystanki", na których prowadzący coś przygotował. Przykład: wizyta w biurze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Ratuszu, zwiedzanie ważnego dla miasta budynku, wspólna zabawa na łące lub boisku, itd.

Wariant 3: Jest to „luksusowa wersja" do wykorzystania w dużych miastach: całodniowa wyprawa odkrywcza środkami miejskiej komunikacji do interesujących miejsc w waszym mieście. Dowiedzcie się, czy uzyskacie zniżkę na bilety grupowe. Możliwe jest także przygotowanie tej wycieczki wspólnie z całą grupą (wyszukanie ciekawych miejsc, ustalenie terminu, poszukanie większej ilości opiekunów itd.)

Stare zabawy - nowe reguły
Materiał: plakat albo duże arkusze papieru
Zmieniacie reguły znanych wam zabaw w taki sposób, abyście mogli zebrać dobre pomysły na przebieg spotkań grupowych. Kto chce wykupić fant, musi zaproponować jakiś punkt programu. Albo też zagracie w „butelkę": osoba, na którą wskaże szyjka butelki, musi spontanicznie podać dowolny pomysł, który zapisywany jest przez kogoś innego na plakacie.

Kalendarz spotkań grupowych
Materiał: 12 dużych białych kartek papieru, na których wypisujecie dużymi literami nazwy miesięcy, kolorowe mazaki
Przygotowanie: Prowadzący przyporządkowuje kartki papieru poszczególnym miesiącom. Wasze zadanie polega na naniesieniu na brzegach nazwy miesiąca oraz wszystkich ważniejszych wydarzeń: świąt, festynów, urodzin członków grupy (może wraz ze zdjęciami?). Pośrodku kartka jest pusta.
Układacie kartki na stole lub na podłodze. Dzieci i młodzież mają teraz na przykład pół godziny, by napisać lub namalować, co najchętniej robiłyby w danym miesiącu oraz jakie pomysły w ogóle przychodzą im do głowy.

Balony wypełnione pomysłami
Materiał: balony, igły, grube mazaki
Każda osoba otrzymuje na początku trzy balony, które musi napompować. Teraz zapisuje na nich po jednej propozycji. Jeżeli podczas dyskusji, która następuje tuż po zabawie, któryś z pomysłów zostanie odrzucony, wtedy przebijamy igłą odpowiedni balon.

Poszukiwanie symboli
Materiał: praktycznie „żaden"
Członkowie grupy proszeni są o wybranie sobie dowolnego symbolu, przedstawiającego czynność, jaką najchętniej by wykonali. Następnie siadamy w kole i każdy przedstawia swój symbol oraz ukrywający się za nim pomysł lub działanie.

Ruchy dłoni
Materiał: plakat, przybory do pisania
Każde dziecko podaje po kolei jeden pomysł i wykonuje do tego określony, odpowiednio dobrany ruch dłonią lub obiema dłońmi. Pozostałe osoby naśladują ten gest. Na koniec zapisujemy wszystkie propozycje na dużym plakacie.

Wystawa dzieł sztuki
Materiał: różne przedmioty pomocne w kreatywnej pracy, na przykład stare gazety, klej, nożyczki, przybory do pisania, plakaty, farby itd.
Poszczególne osoby kreatywnie przedstawiają wszelkie pomysły i propozycje członków ich podgrupy, na przykład w formie kolażu albo namalowanych obrazków. Następnie artyści wystawiają swoje dzieła na wernisażu i wyjaśniają, co one przestawiają.

Jeszcze więcej sztuki
Materiał: magnetofon albo odtwarzacz płyt kompaktowych, bardzo duże plakaty, przybory do pisania, farby, pędzle, folia albo stare gazety do rozłożenia pod plakatami. Przy dobrej muzyce malujemy na papierze wszystkie nasze życzenia.

Kroki przez cały rok
Materiał: mnóstwo wyciętych z papieru śladów stóp, przybory do pisania.
Na przygotowanych i wyciętych z papieru śladach stóp każdy członek grupy zapisuje swoje życzenia na nowy rok. Wspólnie układamy je potem na podłodze w kształcie drogi poprzez nadchodzący rok.

ABC pomysłów
Materiał: przybory do pisania, kartki papieru
Dzielicie się na podgrupy, którym przyporządkowane zostają poszczególne litery alfabetu - zapisujecie swoje życzenia, marzenia, propozycje i pomysły rozpoczynające się na te litery. Następnie ustalacie, które z nich wybierzecie i zrealizujecie.

Od A do Z
Materiał: plakat, przybory do pisania, pionek, kostka
Na plakacie wypisujemy wszystkie litery alfabetu i dzielimy liniami całą jego powierzchnię na pola, w których znajdować się będą poszczególne litery. Teraz ustawiamy na jednym z nich pionek, rzucamy kostką i przesuwamy go o odpowiednią liczbę pól. Kolejni gracze podają pomysł, rozpoczynający się od litery, na której stanął pionek. Propozycję tę wpisujemy do danego pola. Komu nie przychodzi nic do głowy, ten może powiedzieć coś bardzo zwariowanego. Być może potem wspólnie da się jeszcze coś z tego zrobić. Kiedy dotrzecie do Z, zaczynacie zabawę od początku.

- **Metody dochodzenia do właściwych decyzji**

Decyzja większości z kolorowymi punktami
Materiał: duże plakaty, grube mazaki, punkty samoprzylepne
Wszystkie tematy i propozycje wypisujemy obok siebie na dużych plakatach. Następnie pod każdym z nich malujemy twarz z oczami i nosem, ale bez ust. Członkowie grupy naklejają teraz kolorowe punkty na twarzach pod tymi tematami, które im się podobają - punkty te utworzą usta. Buzia z prawdziwym uśmiechem od ucha do ucha (tu przyklejonych jest najwięcej punktów) to najważniejszy pomysł grupy.

Waga
Materiał: wieszak na spódnice, sznurek, dwa koszyki, małe przedmioty o podobnym ciężarze (na przykład monety, kamyki)
Wagę można bardzo łatwo skonstruować z wieszaka na spódnice, do którego przywiązujemy sznurkiem koszyczki po obu stronach wieszaka. Każdy temat zostaje osobno „wyważony". Pośrodku układamy przedmioty o jednakowym ciężarze. Dzieci siadają w kręgu i zbierają argumenty za i przeciw danej propozycji. Cała grupa decyduje potem, ile ciężarków chce przyznać poszczególnym argumentom. Później jeszcze raz „rozważamy " dwa najwyżej ocenione tematy. Wskazówka: w przypadku decyzji podjętych większością głosów korzystne jest przeprowadzenie ponownego głosowania - po wstępnym posortowaniu propozycji wybieramy jeszcze raz spośród dwóch lub trzech najczęściej wymienianych tematów, dzięki czemu dzieci zdecydują się na wybór spośród tych ograniczonych alternatyw.

Planowanie kolorowych misiów
Materiał: słodkie gumowe miśki, talerz, przybory do pisania, kartki papieru
Ta metoda jest szczególnie smakowita! Zapisujemy poszczególne propozycje na osobnych kartkach, które kładziemy na talerzach pełnych gumowych miśków (w ilości równej liczbie członków grupy) i rozstawiamy w całej sali. Każdy może teraz zdjąć po jednym gumowym miśku z trzech dowolnych talerzy, przypisanych pomysłom, które mu się najbardziej podobają. Zrealizujecie te propozycje, przy których na koniec zabawy zostanie najmniej smakołyków.

Termometr
Materiał: taśma klejąca
Przyklejacie na podłodze taśmę klejącą w kształcie skali od 100 („Najwspanialsze!") do 0 („Strasznie głupie!"). Czytamy na głos zapisane uprzednio propozycje.
Członkowie grupy mogą teraz wyrazić swoją opinię, ustawiając się na wykonanej skali w odpowiednim miejscu.

3, 2,1
Materiał: punkty samoprzylepne, przybory do pisania, plakaty
Zapisujecie wszystkie pomysły jeden pod drugim na dużym plakacie. Każdy członek grupy otrzymuje sześć punktów samoprzylepnych, które może przyznać w zależności od upodobań: trzy punkty dla pomysłów, które mu się najbardziej podobają, dwa punkty dla następnego w kolejności i jeden punkt dla trzeciego pomysłu. Punkty te przyklejamy za poszczególnymi pomysłami, a następnie zliczamy.

1, 2 albo 3
Materiał: tektura, przybory do pisania, taśma klejąca
Rysujemy na rozłożonej na podłodze tekturze, wytyczamy przy pomocy taśmy klejącej kwadraty lub koła z symbolami określonych tematów i pomysłów (metodę dobieramy o ilości możliwych propozycji). Dopóki rozbrzmiewa muzyka, uczestnicy mogą przeskakiwać z jednego pola na drugie. Kiedy muzyka zostanie przerwana, muszą oni jak najszybciej stanąć na polu z pomysłami, które najbardziej im się podobają. Aby podjąć jasne decyzje, musicie przeprowadzić kilka rund, po których za każdym razem odpada to pole, które cieszy się najmniejszym powodzeniem.

Barani skok
Materiał: praktycznie „żaden"
Wszyscy stoją w rzędzie - jeden za drugim. Na komendę prowadzącego każdy skacze na prawą lub lewą stronę, przy czym lewa oznacza decyzję na TAK, a prawa na NIE. Na koniec liczymy, ile osób stoi po każdej stronie.

Mierzenie poziomu wody
Materiał: zafarbowana woda (barwnikiem spożywczym), po jednym kubeczku dla każdego dziecka, kilka miarek do płynów
Wszyscy członkowie grupy otrzymują po jednym kubku, do którego wlewamy jednakową ilość zafarbowanej wody. Każdemu pomysłowi przyporządkowujemy jedno naczynie ze skalą. Uczestnicy rozlewają swoją wodę do poszczególnych naczyń, w zależności od tego, czy podobają im się konkretne propozycje: dużo wody tam, gdzie widnieje pomysł, który zrealizowaliby z największą chęcią oraz mało lub wcale wody dla pomysłu, który nie odpowiada nam w ogóle.

- **Metody refleksji**

Spojrzenie wstecz powinno być nieodłączną częścią spotkań grupy, na które decydujemy się nic tylko raz w roku lub pod koniec realizacji określonego projektu. Od czasu do czasu zarówno lider, jak i członkowie grupy, powinni zastanowić się nad minionymi wydarzeniami, tematami, zabawami i projektami. Otrzymają dzięki temu możliwość powiedzenia, co szczególnie im się podobało, a czego nie akceptują. Dostrzegą, że traktu jesz poważnie ich zdanie na temat spotkań grupowych. Uczą się wyrażać je na głos. Omówcie wspólnie ewentualne zmiany. Na takie oceniające rozmowy powinniście przeznaczyć około 20 do 30 minut.
Jak często podejmować taką refleksję? Przeprowadzamy ją zawsze po zakończeniu określonego projektu lub wtedy, gdy czujemy, że jest to konieczne, np. co dwa, trzy miesiące, a w czasie wyjazdu, co najmniej raz po upływie połowy czasu przeznaczonego na całą wyprawę.

Zadanie

Dzielimy grupę na zespoły 2-osobowe. Zadaniem zespołów jest wymyślenie metody refleksji a następnie zaprezentowanie jej przy użyciu całej grupy.

4. **Podsumowanie**

5. **Modlitwa na zakończenie**

stowarzyszenie

EMAUS

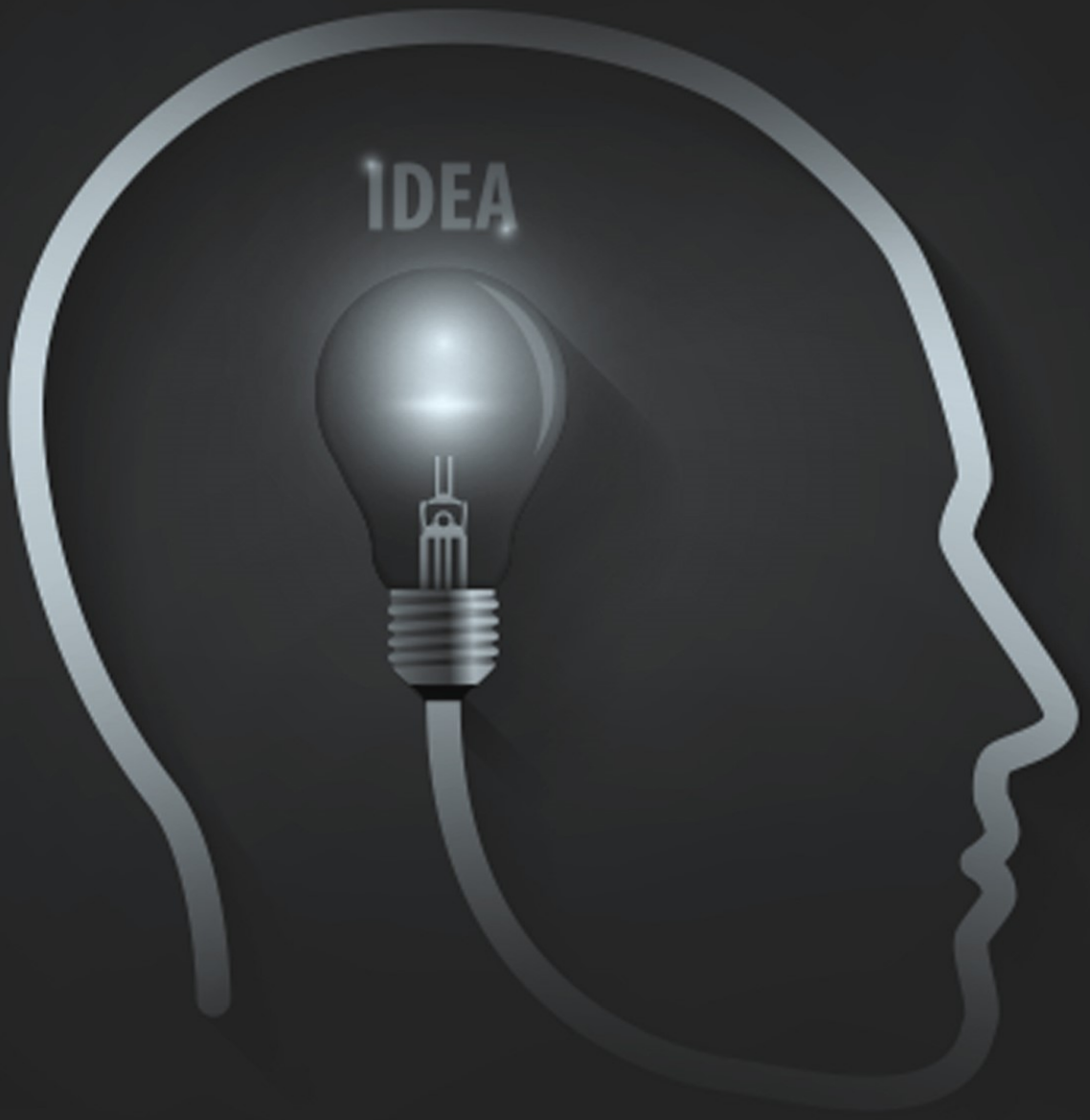

Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej

Po pierwsze Rodzina!

KONKURS MINISTRA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
I PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLITYKI DEMOGRAFICZNEJ

Projekt dofinasowany w konkursie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej "Po pierwsze Rodzina" na rok 2022